Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK
OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Katowice. ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.756.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., ćwierć strony 20 zł. 1/8 strony 12 zł., 1/16 strony 7 złotych

Dla członków Związku N. P. w Wojew. Śląskiem prenumerata bezpłatna, — dla nieczłonków 10 zł. rocznie. —

ROK VIII. KATOWICE, 21 maja 1932 r. NR. 10-11

Dalej, na trud!

Ucichły już działa, zgasła pożoga;
Z trudów, krwi, ofiar — powstała Ona,
W blaskach wolności, Ojczyzna nam droga,
Przez żywe serca, dusze spragniona!

Na zew Ojczyzny, idziem na trud nowy,
U zachodnich wartując rubieży;
Tu straż pełnimy, my, legjon związkowy,
Tworzymy wał z duchowych pancerzy!

By Śląsk się oparł każdej zawierusze,
Obudzim moc, co wulkanem tryska;
Rozpalim serca, opancerzym dusze,
Więc dalej na trud, bracia z Ogniska!

Wzmacniać będziemy front z duchowej stali,
Przez lat dziesiątek, następne lata!
Będziem łamać napór germańskiej fali,
Nie będzie groźnym więcej „hakata"!

Stanisław Błasiński.

Jubileusz Dziesięciolecia

Wolnej my Polsce służym już,
Ojczyźnie miłowanej,
Blask porankowych jasnych zórz
Ozłocił nasze ściany.
Pospieszmy braciom światło nieść,
To czyn nasz niepożyty —
Wyrośnie z trudów naszych cześć
I moc Rzeczypospolitej.

W pieśni związkowej wyrażamy wielką radość, iż możemy „służyć wolnej Polsce", że marzenia nasze i nadzieje ziściły się.

Wkrótce będziemy obchodzić piętnastolecie wskrzeszenia Państwa Polskiego i naszej służby w wolnej „Ojczyźnie miłowanej". W tym roku upływa dziesięć lat naszej pracy nauczycielskiej i związkowej na Górnym Śląsku, bowiem mija pierwsze dziesięciolecie przyłączenia części Górnego Śląska do Macierzy. Dziesięć lat to drobny ułamek w dziejach narodu polskiego. Jednak, gdy zważymy, iż to pierwsze dziesięciolecie pożycia Śląska na łonie Macierzy jest pierwszem ogniwem w łańcuchu dziejów Polski po 600 letniem oderwaniu od Macierzy i po blisko 150 letnim niebycie Państwa Polskiego, to okres pierwszego dziesięciolecia nabiera specjalnej wagi.

Państwo Polskie żłobi sobie własne łożysko po wiekowej niewoli, aby wypłynąć na rozległe szlaki dziejów narodów. Czy nurt życia Śląska zleje się w całości z życiem Państwa Polskiego? Czy też będzie próbował płynąć obok, strumykiem, odnogami, „własnem korytkiem", być może na zgubę własną, zatracenie? O tem zadecydują właśnie te pierwsze lata przynależności Śląska do Polski, bowiem w tym okresie, prawem grawitacji wymogów życia politycznego, Górny Śląsk musi obierać kierunek własnego łożyska.

Dzieje Górnego Śląska uczą nas, iż lud śląski z uporem, z hartem ducha i nieugiętą wolą przeszedł etap odrodzenia narodowego. Przeciwstawił się naporowi fali germańskiej, jaki pod hasłem „Drang nach Osten" wżerał się od wieków w organizm narodu polskiego. „Kulturkampf" wywoływał wśród ludności polskiej na Śląsku reakcję, następstwem której był wzrost uświadomienia narodowego i poczucia godności narodowej. Aż wreszcie na tej ziemi Piastowskiej wyrósł i rozwinął się piękny i cenny kwiat. Gorące pragnienie i umiłowanie wolności politycznej, narodowej — chociażby nawet za cenę życia swych najlepszych synów.

„Chcemy wydostać się z niewoli niemieckiej, chcemy być panami we własnym domu! Chcemy należeć do wolnej niepodległej, zjednoczonej, polskiej Ojczyzny — z piersi rozbrzmiewało się żądanie na cały świat.

A kiedy z szczytnych marzeń ludu śląskiego, z jego gorących pragnień, uczyniono objekt targów dyplomatycznych, nie zawahał się Górny Śląsk ani na chwilę, lecz przez „czyn zbrojny" zadokumentował swe uczucia, swą nieugiętą wolę.

Droga powrotu Śląska na „Ojczyzny łono", zwłaszcza w ostatnim etapie, była krwawą i ofiarną, usłaną setkami mogił, zroszoną purpurową krwią, a powrót odbywał się przy huku dział, jazgocie karabinów maszynowych, jękach, złorzeczeniu i przekleństwie, ale też spontanicznej radości, weselu.

Górny Śląsk powrócił na łono Macierzy wtenczas, gdy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej jeszcze świeżością tchnęła czerwień krwi serdecznej, gdy nie zdołały się jeszcze zabliźnić rany odniesione w obronie granic, gdy na rumowiskach i gruzach powojennych zakładano fundamenty pod gmach Rzeczypospolitej i z zakasanemi rękami zabrano się do obróbki ugoru wiekowej niewoli.

Nie było czasu na entuzjazmowanie się odzyskaniem wolności i obroną zagrożonego skarbu,nie było czasu na „ucztę rodzinną" z racji powrotu Śląska, utraconego dziecka, do Macierzy. Ale też i ten Śląsk i to dziecko odzyskane zrozumiało położenie swej matki — Ojczyzny, która od pierwszego dnia wolności z trudem i mozołem musiała wznosić zręby dla nawy państwowej, wkładać cały wysiłek woli, wszystek zapas energji w odbudowę zniszczonego domostwa.

Górny Śląsk wrócił do Polski z najbogatszą częścią prastarej ziemicy Piastowskiej, z ukrytemi wewnątrz klejnotami a zaklętemi w czarny diament, którego przez tyle wieków strzegli czujnie przed grabieżcą synowie tej ziemi, jako skarbnicy podziemni, żyjący w podaniach ludowych. Lecz Górny Śląsk przyniósł z sobą nietylko materjalne skarby, ale także wielkie bogactwo dusz ludzkich, wielkie skarby duchowe ludu śląskiego. A są one nieprzeciętnej wartości.

Hart ducha, przetopiony w ogniu walk z „hakatą", niezłomność woli, głębokie zrozumienie własnej godności narodowej, nieprzeparta tęsknota za wolnością, — były granitową zaporą przeciw zalewowi germańskiemu. Te cechy ludu śląskiego są wartościami wielkiej miary. One podbiły serca współbraci z reszty Polski, one uczyniły Górny Śląsk jedną z cennych pereł Rzeczypospolitej, drogą sercu każdego Polaka.

Aureola, unosząca się ponad ziemią śląską a czerpiąca siłę swej słonecznej jasności z bogatych dziejów Górnego Śląska, z gorącości serc ludu śląskiego, z ofiarności i męczeństwa dla dobra sprawy narodowej — była tą wielką, nieprzepartą siłą, ściągającą większość nauczycielstwa polskiego z innych dzielnic na tutejsze rubieże.

Górny Śląsk, może jak żadna inna dzielnica, potrzebował bardzo ideowego nauczycielstwa, polskiego nauczycielstwa. Na skutek narzuconej nam Konwencji Genewskiej, Niemcy mieli zagwarantowane wielkie uprawnienia. Zawieszono broń orężną, ale miano prowadzić walkę duchową, gospodarczą, kulturalną. Nie o teren, piędź ziemi, ale o każdą duszę dziecka polskiego, o każdego obywatela pochodzenia polskiego, a znajdującego się w orbicie wpływów niemieckich. Terenem tej walki miala być między innemi szkoła, organizacje. Któż, jeśli nie nauczyciel, miał być głównym wektorem w kontynuowaniu walki kulturalnej z wpływami niemieckiemi?

A właśnie tego nauczycielstwa polskiego, nauczycielstwa ideowego było brak na Górnym Śląsku. „Jeśli wierzyć należy cyfrom, które podaje współpracownik Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu, Zygmunt Denter oraz Tadeusz Dybczyński, to w tej wielkiej przecież liczebnie rzeszy nauczycielskiej (na Górnym Śląsku) zaledwie 23 było Polaków.“ *) „Gdzieś w głębi serca tlił jeszcze w nich płomyk poczucia narodowego, którego nie zdołał zagasić duch pruskiej szkoły i polityki. *)

Nauczycielstwo związkowe wychowane na karmie szczytnych idei Związku Nauczycielstwa Polskiego, zrozumiało doskonale swą rolę, swe posłannictwo.

Jesteśmy niejako zbieraczami pereł po burzy, nawałnicy morskiej. Fala germańska załamała się, następuje okres jej odpływu do należnych granic. Ale wiele cennych pereł serc ludu śląskiego jest zamulonych, pogubionych. Odszukać te perły w zamulisku, oczyścić z nalotu wpływów germańskich — to nasz święty obowiązek.

Byliśmy wierni ideologji związkowej, byliśmy i będziemy nadal wiernymi strażnikami polskiego stanu posiadania na zachodnich rubieżach, reprezentując zdecydowanie, bezkompromisowo interes i dobro Państwa Polskiego.

Z naszych szeregów związkowych wyszło żądanie całkowitej unifikacji Śląska z resztą Polski w każdej dziedzinie, a przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa, nawet za cenę ofiar z naszej strony.

*) Polska Zachodnia, rocznik II. Z. O. K. Z. str. 136.

Myśmy pierwsi rzucili hasło: „Dziecko polskie do polskiej szkoły!"

W imię tych szczytnych haseł pracowaliśmy w szkole i poza szkołą. Warunki pracy były ciężkie. Czynniki wrogie państwowości polskiej prowadziły bowiem politykę odśrodkową, destrukcyjną, rzucały hasła separatystyczne. Myśl państwowa, ten kwiat, jaki wyrósł na mogilnikach powstańców, zagłuszyło zielsko polityki dnia i bujnie rozrastający się chwast separatyzmu, nawożony obficie demagogją.

Bodaj, że samotni byliśmy, zwłaszcza w pierwszych czasach, jako grupa zorganizowana, świadoma swych zadań i celów, która na tutejszych rubieżach reprezentowała zdecydowanie ideologję Marszałka Józefa Piłsudskiego, ideologję wyłącznej służby dla Państwa. Na zjazdach naszych, w pracy szkolnej i pozaszkolnej, reprezentowaliśmy tę ideologję, chociaż często ona była mało popularna a nasze stanowisko przysparzało nam jeno wrogów.

Mimo wszystko kroczyliśmy zdecydowanie tą drogą naszego posłannictwa, która w naszem przeświadczeniu jest jedyną, konieczną! Dążyliśmy uporczywie do rozdarcia bielma partykularyzmu, przesłaniającego te cele, te idee, które jednem ramieniem wyrastają z twardej rzeczywistości doby współczesnej, by drugiem ramieniem sięgać poza opłotki partyjnictwa — w przyszłość Mocarstwowej Rzeczypospolitej.

Zdawało się, że jesteśmy sami, że nikt tak śmiało na Górnym Śląsku nie rzuca hasła unifikacji, jak my, nauczycielstwo ogniskowe. Po roku 1926, kiedyto myśl państwowa wystrzeliła ponad rozhowor partyjnictwa, kiedyto Państwo wysunęło się ponad wszystko, okazało się, że na Górnym Śląsku hasło unifikacji gospodarczej, kulturalnej, administracyjnej, politycznej województwa śląskiego z resztą Polski, stało się własnością znacznej części społeczeństwa.

Hasło: „Dziecko polskie do polskiej szkoły" przestało już dawno być tylko naszem hasłem.

Jest to dowodem, że hasła nasze, że idee, którym my służymy, które my reprezentujemy, przenikają coraz bardziej do społeczeństwa polskiego w województwie śląskiem. Mimo ciężkich warunków, mimo niesprzyjających okoliczności, myśl państwowa na tutejszym terenie coraz bardziej krzepnie, krystalizuje się.

Obserwując rozrost naszej organizacji w okresie dziesięciu lat w województwie śląskiem, następnie naszą pracę w szkole i poza szkołą, możemy z całym spokojem stwierdzić, iż dokładamy wszelkich sił, aby wywiązać się ze swych obowiązków, spoczywających na naszych barkach z tytułu naszego posłannictwa.

Jubileusz Dziesięciolecia przynależności Górnego Śląska do Polski a tem samem i pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego i szkoły polskiej, przypada na czasy ciężkie wzmagającego się kryzysu, wzrastającego bezrobocia. Radość z okazji obchodzonego Jubileuszu nie będzie też taką, jaką byłaby w czasach lepszej konjunktury gospodarczej.

My, jako Związek Nauczycielstwa Polskiego, obchodząc w ramach organizacji Jubileusz Dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski, a tem samem istnienia naszej organizacji i szkoły polskiej na tutejszym terenie, pragniemy złożyć hołd tym, którzy nad uświadomieniem narodowem Polaków na Śląsku pracowali, ducha narodowego krzewili. Składamy hołd przedewszystkiem świetlanym postaciom, bliskim nam nauczycielom: Stalmachowi i Lompie. Składamy hołd wszystkim poległym w obronie Śląska, w skupieniu, nad mogiłą nauczyciela — powstańca, Janasa. A wreszcie pragniemy uczcić pamięć Koleżanek i Kolegów, którzy w okresie tego dziesięciolecia opuścili nasze szeregi, przenosząc się w krainę cieni.

Przeprowadzając rewję sił związkowych oraz przegląd naszej pracy w szkole i poza szkołą z okazji Jubileuszu Dziesięciolecia — pragniemy także przed progiem drugiego dziesięciolecia złożyć przyrzeczenie, iż z obranej drogi ideowej nie zejdziemy. Nie ustaniemy w propagowaniu naszych idei dotąd, aż przenikną społeczeństwo polskie na Śląsku, aż nasze idee staną się własnością całego społeczeństwa.

A wtedy szkoła polska stanie się istotną krzewicielką oświaty demokratycznej, wychowywać będzie obywateli nie czynnych (jak chcą niektóre odłamy społeczeństwa polskiego na Śląsku), ale obywateli twórczych dla Państwa; obywateli, którzy będą dążyć do całkowitego zespolenia Śląska z Macierzą. Górny Śląsk będzie związany pod względem kulturalnym, gospodarczym, politycznym z organizmem Państwa Polskiego. A wtedy spłacimy dług wobec tych, którzy w obronie niezależności Śląska złożyli swoje życie w ofierze, spełnimy obowiązek wobec przyszłych pokoleń.

Stanisław Błasiński.

Pamiętaj o zwiedzeniu „Przeglądu pracy“ w dniu Zjazdu Jubileuszowego — w Katowicach, Szkoła Marsz. Piłsudskiego, Jagiellońska 18.

Rozwój szkolnictwa śląskiego
w latach 1922-1932 na tle pracy związkowej.

Suche szeregi cyfr, jako wynik z zestawień bilansów, wykaz zysków a strat, jako końcowy wykaz włożonej pracy, to najlepszy jej przegląd najlepszy argument, przemawiający zrozumiale do przekonania najszerszych warstw społeczeństwa.

Przeszedł okres dziesięcioletni naszej pracy w szkole na Śląsku Górnym, a czternastoletni na Śląsku Cieszyńskim. Rocznica dziesięciolecia szkoły polskiej, to nietylko radosna chwila, że dziesięć lat „Wolnej my Polsce służym już“ na tej prastarej dzielnicy piastowskiej, połączonej po setkach lat niewoli z Macierzą, to również bilans naszych zysków i strat, zestawienie wyników naszej pracy, oraz wytyczenie drogi dojścia do celu, do realizacji naszych ideałów.

Jakże przedstawia się to nasze zestawienie pracy w dziesięcioleciu nad rozwojem szkolnictwa śląskiego.

Szkolnictwo, to nie martwe objekty budowlane, zapełnione nawet dziatwą szkolną i nauczycielstwem, lecz wszystko to, co przez naszą pracę zawodową i społeczną, kształtuje ducha narodu, co wytwarza takie, a nie inne społeczeństwo. Jednak szczupłość artykułu nie pozwala na przedstawienie rozwoju tych wszystkich czynników, które złożyły się na całość rozwoju szkolnictwa w dziesięcioleciu na Śląsku. Wobec tego muszę ograniczyć się jedynie do momentów najważniejszych. Również w wywodach swych posługiwać się będę w większości statystyką znajdującą się w dziele Dr. L. Ręgorowicza „Rozwój szkolnictwa śląskiego w latach 1918-1928”, dla możności skontrolowania tychże przez czytelnika, posługuję się jedynie w wypadkach koniecznych statystyką wewnętrzną W. O. P. W przedstawieniu zaś poszczególnych zagadnień posługiwać się będę rokiem 1922, 1926 r. jako przełomowym, oraz rokiem końcowym porównań. Rok 1926 uważam ze względów zasadniczych, za rok przełomowy, gdyż z końcem tego roku, po objęciu stanowiska wojewody przez Dr. Michała Grażyńskiego, a stanowiska naczelnika W. O. P. przez Dr. L. Ręgorowicza, następuje częściowy zwrot ku tej części nauczycielstwa, której przedewszystkiem zależy na twórczej pracy dla dobra Rzeczpospolitej Polskiej, którego wynikiem jest przychylniejsze rozpatrywanie postulatów naszego Związku. Również ze względów technicznych niemożliwością jest wgląd w postulaty naszego Związku, gdyż ten nie posiadając własnego organu prasowego umieszczał do r. 1926 tylko najważniejsze ogłoszenia i sprawozdania

w „Miesięczniku Pedagogicznym". Zaś Sejm Ustawodawczy uchwalając w dniu 15 lipca 1920 r. autonomję dla przyszłego Województwa Śląskiego mimowoli, wbrew swemu założeniu stworzył „państwo w państwie". Biorąc również pod uwagę warunki w jakich znalazło się szkolnictwo na Śląsku w okresie przełomowym, autonomja śląska zamiast pomóc w jego organizacji, uchyla je od wpływu M.W.R. i O.P. i oddaje szkolnictwo w ręce niepowołanych czynników, które ze szkolnictwa tworzą teren walk i wpływów partyjnych. Okres do roku 1926 to walka partyjna, bez myśli przewodniej w szkolnictwie, „chaos ustawodawczy, brak wytycznych w dziedzinie pedagogji a co najtragiczniejsze kurczenie się szkolnictwa polskiego, na rzecz szkół mniejszości". Te względy wpłynęły na mnie dla przestawienia roku 1926, jako roku przełomowego. Najprostszą formą przedstawienia tego rozwoju szkolnictwa byłoby umieszczenie całego szeregu tabelek statystycznych, z podziałem na poszczególne typy szkół. Lecz suche cyfry mając moc nieodpartych argumentów w wykazaniu skutków, nie umiejąc przemówić żywym językiem, wyjaśnić dlaczego taki a nie inny skutek nastąpił, oraz czyj wysiłek złożył się na tenże wynik. Również uważając szkołę, jak zaznaczyłem, nie za martwy objekt budowlany, nawet wypełniony młodzieżą i nauczycielami, nie widzę celu w przedstawieniu cyfrowem, nawet z wnioskami z tego przedstawienia wynikającemi. Szkolnictwo nasze ma cel dla którego istnieje, a nim przedewszystkiem stanowisko mocarstwowe Polski, a następnie użyteczność społeczna poszczególnych jednostek. W realizacji tych celów wyłaniają się poszczególne zagadnienia i rozwiązanie ich przy realizowaniu celu, to właściwy i celowy rozwój szkolnictwa. Jadnem z tych naczelnych zagadnień, to walka o duszę polskiego dziecka, walka o stan posiadania. I tak w r. 1922-23 mamy na terenie Śląska Górnego w szkolnictwie powszechnem 531 szkół polskich, 87 niemieckich o 161,821 młodzieży w szkołach polskich i 27,932 młodzieży w szkołach niemieckich. W roku 1926-27 mamy 560 szkół polskich, 313 niemieckich o 161,129 młodzieży w szkołach polskich i 26,478 w szkołach niemieckich, zaś w roku 1932, 561 szkół polskich, a 74 niemieckich o 182,932 młodzieży w szkołach polskich i 17,036 w szkołach niemieckich. (14,7 proc., 14,1 proc., 8,1 proc. dzieci w szkołach niemieckich).

Ten krótki przegląd szeregu liczb, to esencja całej pracy w rozwiązywaniach tego zagadnienia. To widoczny skutek odpowiedniej pracy w tym kierunku. Zbyt jednak jesteśmy skromni, ażeby sobie wyłącznie przypisywać zasługę wyników tej pracy. Zdajemy sobie sprawę, że na ten widomy skutek przyczyniło się wiele powodów.

Jednym z czynników przyczyniających, się do rozwoju szkoły polskiej, to postawienie stanu szkoły na należytym poziomie, przez obsadzenie wszystkich wakującyh posad, oraz zwiększenie kwalifikacji zawodowych u nauczycieli. I tak znowu w r. 1922 mamy 2876 nauczycieli, w tem kwalifikowanych 2264, bez kwalifikacji 612. Wśród nauczycieli kwalifikowanych ma egzamin rektorski 30, wydziałowy 95, W. K. N. 6, studja uniwersyteckie 10-ciu. W roku 1926 liczba nauczycieli wynosi 3780 w czem niekwalifikowanych już tylko 293, z egzaminem rektorskim 21, wydziałowym 130, W. K. N. 142 o studjach uniwersyteckich 18 nauczycieli.

W roku zaś 1928 liczba nauczycieli wynosi 4068, w tem już tylko 9-ciu bez kwalifikacji, a z egzaminem rektorskim 21, wydziałowym 149, W. K. N. 187, o studjach uniwersyteckich 24 nauczycieli.

Następnym czynnikiem to podwyższenie stopnia organizacyjnego szkół, przez tworzenie szkół wysoko zorganizowanych, a to przez przeprowadzenie planu komasacyjnego na Śląsku Cieszyńskim, oraz opracowanie takiegoż planu na Śląsku Górnym. Również wybudowanie do roku 1932 całego szeregu szkół (ogółem 54 budynków, w tem 36 ukończone) przyczynia się do rozwoju szkoły polskiej.

Utworzenie szeregu pracowni robót ręcznych fizyko-chemicznych, sal gimnastycznych, kuchni gospodarstwa domowego, podniosło poziom szkoły polskiej, wykazało jej walory i odebrało nimb doskonałości szkołom niemieckim. Liczba przedszkoli z 60 podnosi się do liczby 217, z liczby 3331 dzieci do liczby 15713 dzieci,

Tyle o szkolnictwie powszechnem. A teraz gdzie jest w tem nasz udział? W dalszem kształceniu i dokształcaniu się nauczyciela nikt nie może odmówić nam współudziału. Chyba wystarczającym dowodem naszej pracy w podniesieniu poziomu szkół, przez dalsze kształcenie się, to cały szereg kursów (9) tworzonych przez Związek. Wpatrzeni w ideał szkoły siedmioklasowej dążyliśmy i dążymy do osiągnięcia jak największej wiedzy, dla dobra szkoły i realizacji naszych planów.

Walka o jednolitą szkołę 7 klasową prowadził jedynie nasz Związek, wobec czego nie potrzebuję nawet wykazywać naszej współpracy nad podniesieniem stopnia organizacyjnego szkół i planów komasacji. Sprawozdania poszczególnych sekcyj, znajdujących się przy Okręgu Śląskim, zamieszczane rok rocznie w Ogniskowcu, to przegląd jasny, że Związek trzymał cały czas rękę na pulsie życia szkolnego, i w tworzeniu całego szeregu pracowni przy szkołach ma ogromne zasługi, przez zwracanie uwagi władz na konieczność

ich tworzenia, oraz urabianie opinji na terenach pracy poszczególnych Ognisk, konieczności tworzenia pracowni, a co idzie dalej uchwalenia odpowiednich funduszów gminnych. Związkowiec tu na terenie Śląska. to zwyczajnie nauczyciel kresowiec, nauczyciel nie oddzielający od swej pracy zawodowej pracy społeczno-oświatowej. Nie my dopiero w marcu 1930 r. powołali do życia "osobną sekcję, której zadaniem ma być samodzielna praca oświatowa". Prawie całość tejże pracy to nasz wyczyn, naszą zasługą niemałą jest ugruntowanie tu polskości na kresach. Nasza praca oświatowa, wpłynęła na to, że rodzice zrozumieli hasło „polskie dziecko do polskiej szkoły".

Drugie zagadnienie to kwestja stosunków zdrowotnych i higjeny. Postawienie polskiej szkoły na odpowiednim poziomie i umiejętna praca społeczno-oswiatowa, realizowała przy rozwiązaniu zagadnienia walki o duszę polskiego dziecka, ogólny cel szkoły. Lecz państwo dążące do wielkich celów, musi mieć obywateti nietylko upaństwowionych i pożytecznych społecznie, lecz również zdrowych nieskartałych. Dlatego w Polsce kładzie się szczególny nacisk na wzrost kultury fizycznej. Specjalnej zaś uwagi wymaga Śląsk Górny, ta najbardziej uprzemysłowiona dzielnica Polski, o największem zbiorowisku ludzi na tak małym obszarze, zasnutym w części przemysłowej trującemi gazami i dymami z hut i kopalń. Ludność zaś przeważnie robotnicza zależna od rozmaitych konjunktur gospodarczych, wymaga w chwilach ciężkich, specjalnej pomocy do przetrwania. I na tem tle zrozumiemy wielkie wycieczki szkolne, kolonje wakacyjne, drużyny jordanowskie, dożywianie w szkołach i przedszkolach, opiekę lekarską itp. I tak w roku 1922-23 zorganizowano 384 wycieczek szkolnych z liczbą uczniów 9728, a już w roku 1927/28 1501 wycieczek z liczbą uczniów 16315. W tymże roku wysłało województwo do miejscowości kąpielowych 3146 dzieci, a na kolonje wypoczynkowe 9612 dzieci. Również wysyłają dzieci na kolonje wypoczynkowe różne instytucje, a nawet osoby prywatne. Tworzą się półsanatorja dla młodzieży szkolnej kosztem związków komunalnych, a nawet kosztem ofiarności dzieci i nauczycielstwa. Dla dzieci tych, które pozostały w domu, tworzą się drużyny jordanowskie w r.1927 i w pierwszym roku istnienia obejmują one 5000 młodzieży, ażeby w następnym już objąć 31000 mlodzieży. Lecz koszta prowadzenia tych drużyn są wielkie tak, że województwo postanawia już w roku 1928, to znaczy w dobie dobrej konjunktury gospodarczej, przerzucić pracę na „komitety opiekuńcze" które „przez zjednywanie członków, budzenie zainteresowania dzieckiem, również wśród sfer pozaszkolnych wynalazłyby źródła dochodów" dla utrzymania tych

drużyn. Następny problem to dożywianie dzieci sfer najuboższych. Rozpoczęte w roku 1925, obejmuje około 10000 dzieci, ażeby w r. 1928 objąć już 76000 dzieci, a w r. 1932 około 100.000 dzieci. Mógłby ktoś znowu zarzucić, że to wszystko prawda, ale ta troska o zdrowie młodzieży to praca władz a nawet wszystkich czynników społecznych, dbałych o wychowanie zdrowego narybku obywateli. Nie zaprzeczam temu, zaznaczyłem już przedtem, że nie myślimy przypisywać sobie całej zasługi w rozwoju szkolnictwa, choćby tylko powszechnego, na Śląsku.

Chcemy wykazać tylko również swój udział w tej pracy. I znowu przydałaby się wymowa cyfr. Ilu nauczycieli związkowców organizowało wycieczki, ilu brało udział w kolonjach letnich, w organizowaniu „komitetów opiekuńczych" dla drużyn Jordanowskich, — wynajdywanie środków dla ich utrzymania. Leży przedemną artykuł Ogniskowca „Akcja na czasie". Nie mogę streścić artykułu, ale czy nie wystarczą te zdania? „Prosimy (Zarządy Ognisk) również donieść czy i gdzie wprowadzono w czyn rezolucje III Zjazdu Delegatów, odnośnie dożywiania najbiedniejszych dzieci... Projekt wysyłamy do władz odnośnych. Do czynu zatem gromado związkowa karnie i uparcie". A tu znowu porywająca odezwa „O pomoc polskiej młodzieży w woj. śląskiem. A dopiero w miesiąc później odzywa się W.O.P. Czy trzeba więcej dowodów naszego współudziału?

Wpływ nasz na rozwój szkół średnich jest w większości pośredni, przez zmniejszenie ilości uczęszczających do szkół niemieckich, zmniejszenie ilości uczniów w gimnazjach niemieckich, oraz jako wynik pracy społecznej. Należałoby wspomnieć jedynie o dokształcających szkołach typu wiejskiego. Powstały one celem ujęcia w ramy organizacji szkolnej młodzieży między 14 — 18 rok. życia w r. 1927 i w ciągu 5 lat swego istnienia osiągnęły liczbę 115 szkół o 14348 młodzieży.

Przeglądając roczniki Ogniskowca i porównując wyniki statystyczne rozwoju szkolnictwa dochodzimy do wniosku, że w tym rozwoju jest nasz udział wybitny. Rozwój taki, a nie inny szkolnictwa na Śląsku, to też nasza częściowa zasługa. Przysłania nam wprawdzie to radosne poczucie niezmarnowania naszej włożonej pracy, troska o utrzymanie dotychczasow. stanu w dobie kryzysu. Cała nasza praca, to praca dla państwa. Nauczycielstwo związkowe, zgodziło się w chwilach potrzeby na ofiary materjalne, przekraczające minimum egzystencji życiowej. Wiemy, że w dobie poprawy konjunktury gospodarczej, Związek strzegł będzie poprawy naszego bytu, tak jak

czynił dotychczas, wychodząc z założenia, że nauczyciel walczący z nędzą materjalną, nie może należycie realizować celów szkolnictwa.

Nie wszystkie jednak nasze postulaty dotyczące rozwoju szkolnictwa zostały zrealizowane. Przyczyniło się do tego, może nie tyle czasami brak dobrej woli u poszczególnych jednostek naszych władz, oraz ostatnie zarządzenia z powodu ogólnego krysysu, jak oddanie szkolnictwa czynnikowi autonomicznemu, pod opiekę Sejmu Śląskiego. To też jednym z naczelnych naszych postulatów, jest żądanie unifikacji szkolnictwa polskiego na Śląsku z resztą Polski.

Czeka nas dalsza walka o spełnienie naszych postulatów, a zwłaszcza walka o wprowadzenie nowego ustroju szkolnictwa na teren Śląska, walka tem cięższa, że prowadzona w cieżkich warunkach materjalnych, lecz pomni na swe ideały związkowe nie ustąpimy i zwyciężymy, nie dla nas... lecz dla „Ciebie Polsko i dla Twej chwały.“ Dr. Schmidt Antoni.

Działalność społeczno-oświatowa Związku.

Związek Nauczycielstwa Polskiego na terenie całej Polski zajmuje ważne miejsce w ruchu społeczno-oświatowym. Jako największa organizacja nauczycielska, bo rozporządzająca obecnie 43-ech tysięczną armją, posiada największą liczbę szermierzy oświaty, najliczniejszą kadrę bojowników o jutro demokratycznej Polski.

Związek Nauczycielstwa Polskiego posiał „ogniskami serc i gorących umysłów” teren całej Rzeczypospolitej. Te „ogniska” żarzą się, płoną wszędzie: w centrum Polski, na rubieżach zachodnich, wschodnich, w środowiskach wiejskich i miejskich, przemysłowych.

Nauczycielstwo ogniskowe, przybyłe na teren Górnego Śląska, posiadało określoną, skrystalizowaną fizjognomję ideową. W zrozumieniu swych obowiązków zajęło się gorliwie pracą w szkole i poza szkołą. Żywo tkwi w naszej pamięci ów ruch, rozmach a zarazem owa gorączkowość, z jaką wszczęliśmy akcję oświatową.

Z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie województwa śląskiego prowadziła oświatę pozaszkolną Sekcja Społeczno-Oświatowa, którą od roku 1929 zamieniono na Komisję Społeczno-Oświatową. W okresie dziesięciolecia przewodnictwo (początkowo Sekcji, później Komisji Społeczno-Oświatowej), spoczywało kolejno w rękach kk.: Aleksandra Rzeszótki, Józefa Prażmowskiego, Stanisława Rzeszowskiego i Stanisława Błasińskiego.

Z chwilą przekształcenia Sekcji na Komisję Społeczno-Oświatową, skoordynowano działalność poszczególnych sekcyj, które istniały dotąd odrębnie, a jednak prowadziły pewne działy pracy społeczno-oświatowej. W skład Komisji Społeczno-Oświatowej wchodziły następujące sekcje: a) pracowników w organizacjach polskich na Śląsku, b) kobiet, c) rad rodzicielskich, d) regjonalistyczna, e) kierowników „ognisk“ dokształcających szkół wieczorowych.

„Sekcja pracowników w organizacjach polskich“ na Śląsku dążyła do zorganizowania wszystkich kolegów i koleżanek, pracujących w organizacjach polskich w województwie śląskiem. Celem nawiązania bliskiego kontaktu z naczelnemi władzami poszczególnych organizacyj, powołano specjalną „komisję porozumiewawczą”, która swą działalność specjalnie zaakcentowała w latach 1926-7-8.

Organizacje i towarzystwa kobiece na Śląsku okazywały w początkach dziesięciolecia słabą aktywność. Sprawa polska, narodowa, domagała się ożywienia pracy w organizacjach kobiecych i młodzieży żeńskiej. Celem pobudzenia i zachęcenia koleżanek do pracy w organizacjach kobiecych, powstała „sekcja kobiet“, prosperująca z szczególnem nasileniem w latach: 1928, 29 i 30.

Nauczycielstwo związkowe zrozumiało potrzebę nawiązania bliskiego kontaktu z rodzicami, a tem samem ze środowiskiem i tutejszem społeczeństwem. Postawiwszy dewizę, że „przez dziecko należy dotrzeć do rodziców, społeczeństwa“, pryystąpiono w roku 1925 do organizowania rad rodzicielskich i opiek klasowych. Powołano sekcję rad rodzicielskich, która obecnie jest sekcją Komisji Społeczno-Oświatowej. Opracowano regulamin dla rad i opiek klasowych, na łamach Ogniskowca założono specjalny „informator“, na zebraniach propagowano potrzebę współpracy domu ze szkołą. Najwyższym wyrazem zrozumienia konieczności podjęcia współpracy nauczycielstwa z rodzicami jest uchwała zjazdu w Katowicach z r. 1927, w której:

„Zjazd uważając rady rodzicielskie i opieki klasowe za naturalny teren pracy nauczyciela poza szkołą postanawia: każdy Ogniskowiec obowiązany jest na terenie górnośląskiej części woj. śląskiego utworzyć przy swej klasie opiekę klasową, zaś kierownicy zorganizować radę rodzicielską. W razie przeciwnym z obowiązku organizacyjnego każdy członek Ogniska winien donieść Komisji powody dla których z zadania tego wywiązać się nie może“.

Rady rodzicielskie mimo wielkich trudności rozwijały się. W roku 1927 zanotowaliśmy 95 rad, a w roku następnym istniały rady rodzicielskie przy 121 szkołach, prowadzonych przez kierowników, człon-

ków Związku. Obecnie rady rodzicielskie są rozsiane po całym terenie Górnego Śląska.

W ostatnim roku dziesięciolecia powołano sekcje: kierowników ognisk przy dokształcających szkołach wieczorowych oraz regjonalistyczną. Szczegóły podane są w tegorocznem sprawozdaniu.

Trudno ustalić ogrom wkładu naszej pracy na terenie oświaty pozaszkolnej w okresie 10-ciu lat. Któż bowiem zdoła uchwycić i zamknąć w cyfrę wydaną energję, poświęcony czas, ustalić uszczerbek na zdrowiu?

Praca rozwijała się w różnych kierunkach, na rozmaitych terenach, przy posługiwaniu się całą gamą istniejących form i środków pracy kulturalno-oświatowej. Czy można ustalić dokładną cyfrę wygłoszonych odczytów, urządzonych kursów, przedstawień itd. itd.?

Posługujemy się cyframi, statystyką, ale z całą świadomością, iż dane statystyczne mogą tylko w przybliżeniu odzwierciedlić rzeczywisty stan naszego wkładu w ogólny dorobek pracy oświatowej. Istotny stan jest bowiem o wiele większy, zwłaszcza gdy w pierwszych latach największego natężenia naszej pracy nie prowadziliśmy statystyki i brak nam zestawień z pierwszych dwóch lat. Poniższy wykres informuje nas tylko o niektórych formach pracy oświatowej.

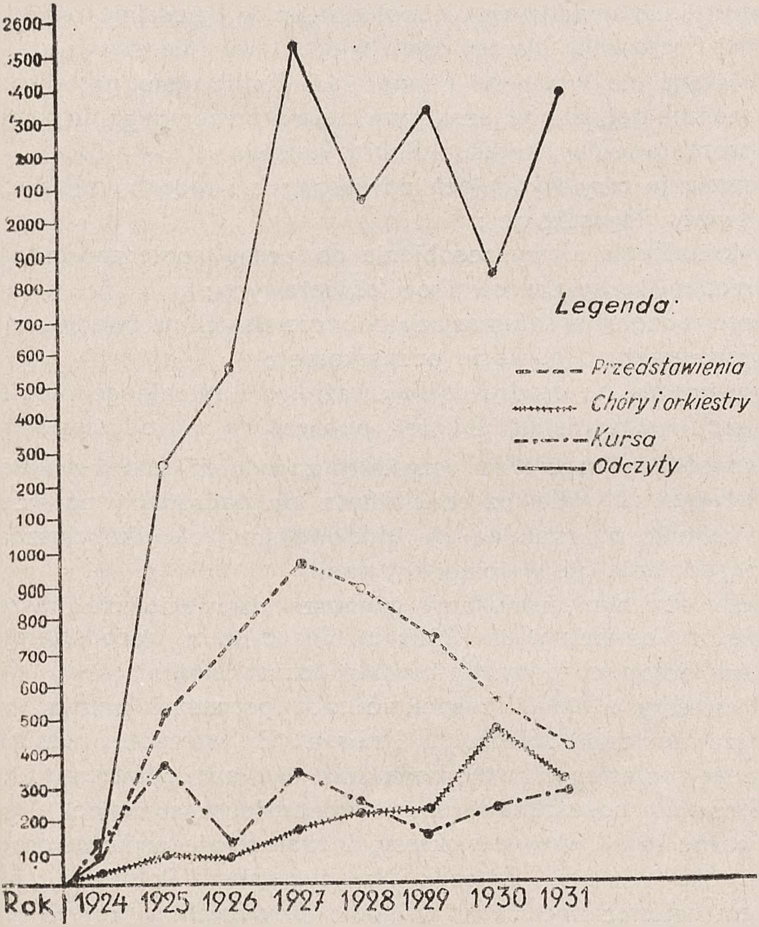
O przybliżonem, globalnem ujęciu naszego, cyfrowanego dorobku, informuje poniższe zestawienie.

Zestawienie pracy społeczno-oświatowej Związku
za czas od roku 1924 do 1931.

Forma oświatowa	Rok								Razem
	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	
Odczyty	90	1246	1543	2542	2042	2327	1819	2384	13993
Kursa	118	374	131	335	234	156	212	248	1808
Przedstawienia	76	513	716	964	892	753	548	404	4866
Chóry i orkiestry	12	96	91	153	207	205	467	300	1531

Zestawienia powyższe, jak już zaznaczyliśmy, tylko w przybliżeniu odzwierciedlają wkład naszej pracy. Dowodzą one tego, iż dokładaliśmy naszych starań, aby prowadzić statystykę, ewidencję naszej pracy. Czyniliśmy to nie dlatego, aby rozkoszować się napęczniałemi cyframi, ale przedewszystkiem w celu śledzenia rozwoju, ruchu pracy oświatowej. Na podstawie właśnie tych zestawień i chociażby powyższego wykresu możemy stwierdzić, iż punktem kulminacyjnym w naszej pracy był rok 1927. Po roku tym wykreślna

opada. Stwierdziliśmy przy pomocy naszych zestawień owo niepożądane zjawisko. Usiłowaliśmy dotrzeć do przyczyn, aby je, jeśli to będzie w granicach naszych możliwości usunąć, względnie domagać się ich usunięcia od kompetentnych czynników. Opracowaliśmy więc ankietę a jej wynikami podzieliliśmy się na IX Zjeździe Delegatów, oraz na łamach Ogniskowca (Nr. 4 rok 1932).



Dawaliśmy więc nietylko pracę, ale uznaliśmy za nasz obowiązek torować właściwą drogę dla rozwoju oświaty pozaszkolnej. W memorjałach do władz, we wnioskach, rezolucjach zjazdowych, akcentowaliśmy ważność oświaty pozaszkolnej, wysuwaliśmy nasze koncepcje dla nadania pewnych podstaw, trwałej struktury organizacyjnej. Na szczególne podkreślenie zasługuje memorjał (Ogniskowiec, 25. VI. 27)

oraz jednodniowa konferencja oświatowa pracowników oświatowych, jaką odbyliśmy w Katowicach, w dniu 4. X. 1929 r.

Uznaliśmy „problem oświaty pozaszkolnej w województwie śląskiem przedewszystkiem za problem natury państwowej".

Domagaliśmy się:

a) rozwiązania problemu oświaty pozaszkolnej na drodze ustawowej, którąby określiła zakres kompetencji i obowiązków czynnika państwowego, samorządowego i społecznego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i zapewniła dla tej oświaty podstawy finansowe;

b) uaktywnienia Wydziału Oświecenia Publicznego na terenie oświaty pozaszkolnej, jako w pierwszym rzędzie powołanego do strzeżenia i reprezentowania interesu i dobra Państwa;

c) powstania przy wydziałach powiatowych i radach miejskich Komisji Oświaty Pozaszkolnej;

d) wykształcenia i przysposobienia do pracy społeczno-oświatowej potrzebnej kadry pracowników oświatowych;

e) wprowadzenia w seminarjach nauczycielskich na terenie woj. śląskiego przedmiotu o oświacie pozaszkolnej;

f) rozwiązania na drodze ustawy ważnego i aktualnego problemu organizacji i utrzymania bibljotek publicznych w woj. śląskiem.

Nie sposób wyliczyć tych wszystkich zagadnień, jakie wysunęliśmy w tym okresie. Ale już chociażby z przytoczonych powyżej wynika, iż oświatę pozaszkolną nie traktowaliśmy jako kopciuszka, ale jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Rokiem obecnym zamykamy pierwsze dziesięciolecie naszej pracy społeczno oświatowej na Śląsku. Przed nami rozpościerają się wielkiemi odłogami potrzeby oświaty pozaszkolnej.

Nie jesteśmy w stanie zaspokoić tych potrzeb w pierwszem, drugiem, trzeciem dziesięcioleciu... I nigdy. Bo w miarę naszego posuwania się w czasie, wzrastać będą stale wymogi i potrzeby, które na drodze oświaty pozaszkolnej będziemy musieli zaspakajać.

Ale ważne są te pierwsze okresy, w których się wykuwa drogi rozwojowe dla oświaty. Związek Nauczycielstwa Polskiego, jak w pierwszem dziesięcioleciu, tak i w latach następnych, w przyszłości, będzie kroczył na przedzie! Mimo przeszkód i trudności!

Zresztą czyż są takie przeszkody, któreby mogły nas odstraszyć od pracy, od ponoszenia największych ofiar dla dobra i potrzeb Państwa?

Nie!

Chociażby nawet praca nasza miała przybrać charakter syzyfowej pracy.

Stanisław Błasiński.

Szkoła i nauczycielstwo na Śląsku Cieszyńskim po roku 1918.

Inne były stosunki polityczne na Śląsku Cieszyńskim, a inne na Śląsku Górnym w czasach zaborczych. Stosunki narodowościowe w byłej Austrji zmuszały sfery rządzące — mimo usilnych tendencyj germanizatorskich Niemców — do przestrzegania konstytucji, w której zastrzeżono wszystkim obywatelom, bez względu na narodowość, różne prawa, a więc także prawa językowe.

Na Śląsku Ciesz. o to równouprawnienie narodowe trzeba było zacięte staczać walki, ale jednak istniała możność zakładania i utrzymywania przedewszystkiem publicznych i prywatnych szkół polskich wszelkiego rodzaju. Szkoły publiczne polskie, dawniej nawskroś „austryjackie", zaczęły w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną przybierać charakter szkół o obliczu coraz to bardziej polskiem. Działo się to dzięki nauczycielstwu. skupiającemu się w szeregach „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego" założonego w r. 1988 przez Jerzego Kubisza. Towarzystwo to, z małego „Kółka Ustrońskiego", liczącego z początku kilkunastu członków, rozrosło się w latach przedwojennych do poważnej, jak na nasze stosunki, organizacji, liczącej 300-kilkadziesiąt członków. Położyło ono nadzwyczaj wielkie zasługi około uświadomienia i unarodowienia najpierw samego nauczycielstwa szkół powszechnych, a następnie około uświadomienia przez szkołę i prasę pozaszkolną szerokich warstw ludności.

Szczególnie na całem pograniczu polsko-czeskiem, gdzie wrzała zacięta walka o duszę polskiego dziecka, jako też w całym prawie powiecie cieszyńskim, aż het po wioski górskie Istebnę, Konisków i Jaworzynkę, uświadomienie to zapuściło tak głębokie korzenie, iż okolice te wydały całe zastępy ludzi dzielnych, szczególnie młodzieży, która w chwili rozpętania się wojny światowej na zew Józefa Piłsudskiego gromadnie garnęła się do legjonów, ażeby walczyć o prawo przynależności Śląska do wynurzającej się z krwi i pożogi Polski.

Nadszedł wreszcie rok 1918 a z nim upadek Austrji. Śląsk Cieszyński był jednym z pierwszych, który zrzucił z siebie jarzmo niewoli. Przewrotu wojskowego w Cieszynie w nocy z 31 października na 1 listopada dokonali przeważnie oficerowie — nauczyciele. Nastał potem okres walki społeczeństwa polskiego z Czechami, chcącymi przywłaszczyć sobie całe Cieszyńskie i przyłączyć je do powstałej republiki Czechosłowackiej. W walce tej na pierwszych posterunkach stoi nauczycielstwo polskie. Niestety, skończyło się

wszystko nieszczęsnym podziałem, do którego przyczyniła się wówczas polityczna sytuacja Polski, zmagającej się z nawałą bolszewicką.

Już w pierwszych dniach po upadku Austrji, gdy w Cieszynie powstała Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego, jedną z głównych jej trosk było zorganizowanie należyte szkolnictwa polskiego. W tym celu powołano do życia specjalną Komisję Szkolną w Cieszynie, którą później przeniesiono do Katowic. Wprawdzie prawie wszędzie po wsiach istniały szkoły ludowe polskie, mieliśmy już także szkoły wydziałowe, dwa gmimnazja i seminarjum naucz. w Bobrku, ale sporo jeszcze było szkół niemieckich i nawpółniemieckich, szczególnie po miastach, w których wynaradawiano nasze polskie dzieci, to też nauczycielstwo zabrało się wespół z władzami z zapałem do wymiatania śmieci, ażeby godnie przyjąć w dom swój idącą ku nam Polskę.

Przy podziale Śląska dostała się do Polski ta część ziemi Cieszyńskiej, która pod względem narodowym największe wykazywała braki. W szkołach niemieckich po miastach pełno jeszcze było młodzieży polskiej i to nietylko z miast samych, ale i z wiosek, gdzie panoszyło się renegactwo i bałwochwalczy kult niemczyzny.

To też głównie dzięki staraniem nauczycielstwa zorganizowanego w P. T. P. wydała Tymczasowa Komisja Rządząca Śląska Ciesz. w sierpniu 1921 r. znamienne rozporządzenie w sprawie opisów i wpisów szkolnych, ponowione potem w r. 1924 przez Min. W. R. i O. P. w Warszawie. Rozporządzenie to, obowiązujące do dzisiaj, zabrania przyjmowania do szkół niemieckich dzieci z językiem ojczystym polskim. Dzięki temu zarządzeniu, jako też dzięki podniesieniu się poziomu szkół polskich i założeniu szeregu szkół wydziałowych, wyludniły się szkoły niemieckie w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu, a nawet w takim Bielsku i okolicznych wioskach spadła liczba dzieci w tych szkołach do połowy i więcej.

Wskutek szykan i prześladowania ze strony Czechów sporo dzielnych jednostek z pośród nauczycielstwa musiało po rozgraniczeniu Śląska uchodzić na stronę polską. Zajęli oni różne stanowiska, przeważnie kierownicze i to nietylko w właściwem szkolnictwie, ale także w administracji, a przedewszystkiem w organizacji nauczycielskiej.

Niezapomnianą dla wielu będzie owa bolesna chwila, kiedy w przepełnionej sali Domu Narodowego w Cieszynie żegnało się nauczycielstwo polskie, zrzeszone dotąd w jednej wspólnej organizacji t. j. P. T. P., kiedy prawie połowę naszych najserdeczniejszych kolegów, towarzyszy pracy z rozdartem, jak ta ziemia nasza sercem,

musiała wracać do swoich siedzib, na swe posterunki, by dalej trwać i bronić tego, cośmy wspólnym wysiłkiem zbudowali.

Po chwilowem, krótkotrwałem przygnębieniu wywołanem tragiczną rozłąką, jęło się nauczycielstwo po tej i tamtej stronie Olzy nowej pracy. A było jeszcze dużo do odrobienia, szczególnie w przydzielonej Polsce części Cieszyńskiego. Pol. Tow. Ped., w którem znalazło się teraz całe nauczycielstwo polskich szkół powszechnych i wydziałowych rozszerzyło i pogłębiło swą pracę. Na kursach uniwersyteckich i mniejszych kursach specjalnych, na Wyż. Kursach Naucz. w Cieszynie i Bielsku, starano się przedewszystkiem przeszkolić nauczyciela i przygotować go do pracy w nowych warunkach i nowej szkole, teraz już naprawdę polskiej.

W pracy pozaszkolnej widzimy nauczyciela na wszelkich odcinkach pracy społeczno-narodowej. Śląsk pokrywa się siecią kół „Macierzy Szkolnej", których duszą stają się nauczyciele. Najważniejsza ta instytucja oświatowa, założona ongiś przez Pawła Stalmacha, mająca za sobą ogromne zasługi około rozbudzenia ducha narodowego na Śląsku, przechodzi właściwie w ręce nauczycielskie. Ale i inne towarzystwa, w ostatnich latach szczególnie „Strzelec", opierają się w znacznej części na pomocy i współpracy nauczycielskiej. To też zmienia się szybko fizjognomja tej części województwa, o czem świadczą ostatnie wybory do ciał ustawodawczych i wybory do rad gminnych, w których nauczycielstwo dosyć licznie jest reprezentowane.

I gdyby nie obecna depresja gospodarcza, proces uświadomienia narodowego szerokich warstw, a szczególnie spolszczenie miast, byłby za kilka, kilkanaście lat w Cieszyńskiem dokonany. Jeden bowiem trzeba podkreślić fakt, przyspieszający ten proces — to okoliczność, że przy tępieniu chwastu ślązakowskiego znika także separatyzm dzielnicowy, który niestety, ciągle jeszcze krzewi się na Górnym Śląsku.

Pod względem organizacyjnym nauczycielstwo Ziemi Cieszyńskiej było w tem szczęśliwem położeniu, że miało swoje Pol. Tow. Ped., a nawet własny organ Miesięcznik Pedagogiczny. Mimo to starało się już w pierwszych latach po upadku Austrji, jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy śląskiej, nawiązać kontakt z nauczycielstwem w Polsce i zdawało sobie sprawę, że przyjdzie rychło chwila, kiedy trzeba będzie połączyć się z powstającym potężnym Związkiem Pol. Naucz. Szkół Powsz. Na pierwszy wielki zjazd nauczycielski do Warszawy w kwietniu 1919 r. wysłało Cieszyńskie 13 delegatów, którzy wypowiadali się za szkołą symultanną, czyli międzywyzna-

niową, za wydaniem rozporządzenia uniemożliwiającego germanizowanie dzieci polskich przez szkołę i za utrzymaniem szkół wydziałowych na Śląsku.

Przedstawiciele P. T. P. brali potem udział we wszystkich zjazdach Związku, a naodwrót na każdem walnem zebraniu naszej organizacji w Cieszynie, zjawiali się przedstawiciele Zarządu Głównego w Warszawie, przedewszystkiem sam prezes kol. Nowak, koledzy Smulikowski, Nowicki, Baścik i inni.

Po plebiscycie na Górn. Śląsku i po objęciu przez Polskę przyznanej jej części, nawiązało P. T. P. natychmiast kontakt z tamtejszem nauczycielstwem i próbowano utworzyć jedną wspólną organizację nauczycielstwa śląskiego w oparciu o Związek warszawski. Kiedy jednak z początkiem r. 1923 wskutek nieszczerości pewnych jednostek z Górn. Śląska, a przedewszystkiem na skutek różnicy poglądów na zasadnicze sprawy szkolne i nauczycielskie — pertraktacje się rozbiły, uchwalono na walnem zgromadzeniu P. T. P. od 3 lutego 1923 przystąpienie naszego towarzystwa do Związku Pol. Naucz. Szkół Pow. w Warszawie, jako jednostki organizacyjnej.

Na skutek tego, a raczej na skutek dłuższych już knowań pewnych jednostek o zabarwieniu skrajnie partyjnem, którym nie podobało się zbliżenie P. T. P. do Związku, nastąpiła wkrótce secesja części członków, którzy przystąpili do Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. Organizacja nasza, z której wystąpiła mniej więcej 1/4 członków, została wprawdzie nieco osłabiona, ale oczyściła się w niej atmosfera. W rok później na walnym zjeździe w Cieszynie uchwalono zlikwidować P.T.P. a przystąpić do Związku P. N. S. P. Za zgodą Zarządu Głównego w Warszawie utworzono osobną Komisję Śląską. Kółka P. T. P. przekształcono na Ogniska, których obecnie jest 7 z liczbą członków okr. 300. Jakiś czas obydwie części wojew. śląskiego miały odrębne Komisje Związkowe, które od czasu do czasu naradzały się wspólnie. Wreszcie w r. 1927 zlikwidowano Komisję Cieszyńską, a stworzono jeden Zarząd z siedzibą w Katowicach. Odtąd dzielimy wspólne losy, dole i niedole. Przeżyliśmy już wiele, niejedna burza przewaliła się nad naszemi głowami, niejedną stoczyliśmy już walkę, a mimo to trwamy, rośniemy w siły, ufni w naszą przyszłość, bo wielkie i piękne są nasze cele i ideały, streszczające się w dwóch zasadniczych tezach: służenie ukochanej Ojczyźnie, którą chcielibyśmy widzieć potężną i światłą, i walka o godność i niezależność stanu nauczycielskiego.

Nauczycielstwo cieszyńskie, które dało Górnemu Śląskowi dziesiątki sił tak do szkoły jak i administracji, pragnie zetrzeć nie-

tylko dawne granice między obydwoma częściami województwa, ale i między Śląskiem a resztą Polski.

Wprawdzie Cieszyńskie nie obchodzi w roku bieżącym 10-letniej rocznicy szkoły polskiej ani rocznicy założenia u siebie organizacji, gdyż szkołę polską posiada już oddawna, miało także swoje P. T. P. a zbliżone duchem do obecnego Związku Naucz. Pol.; mimo to nauczycielstwo Związkowe z tej części województwa przyłącza się do ogólnego święta, obchodzonego przez koleżeństwo górnośląskie i cieszy się, że nasza Rodzina Związkowa tak się na Śląsku w ciągu pierwszych 10 lat rozwinęła, tak zmężniała i że szkoła polska w tej najbardziej na zachłanność pruską wystawionej dzielnicy Polski święci coraz to nowe triumfy — a to lwiej części dzięki niestrudzonej pracy Związkowego Nauczyciela.

J. Żebrok.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Okregu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach

od dnia 9 maja 1931 r. do 21 maja 1932 r.

Część ogólna

Skład osobowy Zarządu Okręgu.

Dziesiąte Zgromadzenie Okręgowe Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyte w dniu 9 maja 1931 r. w Katowicach powołało Zarząd Okręgu w następującym składzie: kk. Mazanek Roman — przewodniczący; Syska Józef — I wiceprzewodniczący; Żebrok Jan — II wiceprzewodniczący; Szmyd Franciszek — sekretarz; Kuliga Wojciech — skarbnik.

Na członków wybrano kk.: Renowicza Karola, Hejnara Józefa, Rzeszowskiego Stanisława, Bienkowskiego Zygmunta, Kubiczka Henryka, Cieślara Michała, Sierosławską Annę, Ogiegłową Stanisławę, Goneta Józefa, Skałkę Tadeusza, Furmana Tadeusza, Janicką Marję, Piszczkiewicza Wojciecha, Zajchowską Janinę, Janika Antoniego, Pagiełę Franciszka, Kuźniarskiego Adama;

a na zastępców kk.: Fritzównę Marję, Ziembę Marjana, Kardasia Jakóba, Dąbrowskiego Tomasza.

Kierownikami Sekcyj wybrano kk.: Błasińskiego Stanisława (Komisja Społeczno-Oświatowa), Skoczka Józefa (Sekcja Prac. Chem. Fizyczn.), Stypę Tadeusza (Sekcja Muzyczna).

W y d z i a ł W y k o n a w c z y ukonstytuował się następująco: kk. Mazanek Roman — przewodniczący, Syska Józef — I wiceprezes, Żebrok Jan — II wiceprezes, Szmyd Franciszek — sekretarz, Kuliga Wojciech — skarbnik, Zajchowska Janina — członek, Hejnar Józef — członek.

O k r ę g o w y S ą d H o n o r o w y wybrano w następującym składzie kk.: Lichtenberg Jan — przewodniczący — Lipiny; Kisiel Jerzy — zastępca przewodniczącego — Król. Huta; Wojnarski Franciszek — sekretarz — Ruda Śląska; Zajączek Stefan — członek — Bielsko; Siemaszkowa Helena — członek — Mysłowice.

Na zastępców wybrano kk.: Jaroszównę Zofję — Katowice, Kozickiego Marcelego — Orzesze.

Do K o m i s j i K o n t r o l u j ą c e j wybrano kk.: Karwana Władysława — Katowice, Karpa Władysława — Katowice.

Zaś zastępcami kk.: Stanucha Władysława — Panewnik, Kostecką Marję — Halemba.

Kol. Karwan zrezygnował z członka Komisji Kontrolującej dnia 15. IX. 1931 r. Kol. Stypa Tadeusz zrezygnował 14. X. 1931 r. z przewodniczącego Sekcji Muzycznej, na jego miejsce wybrano kol. Kisiela Jerzego z Król. Huty.

Zebrania, delegacje, interwencje.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 1 zebranie członków Zarządu Okręgu, 5 zebrań Zarządu Okręgu razem z przewodniczącymi Oddziałów Powiatowych i Ognisk, 18 zebrań Prezydjum Okręgu, 8 zebrań Wydziału Wykonawczego, oraz 2 zebrania Komisji Dziesięciolecia. Razem więc odbyto 34 zebrań. Na zebraniach tych poruszono szereg spraw organizacyjnych a mianowicie: powierzenie pieczy nad Ogniskami członkom Zarządu Okręgowego, ankietę w sprawie jednolitego ustroju szkolnictwa, opracowaną przez kol. Syskę, zaaprobowaną przez Zarząd Okręgu i przesłaną Redakcji Gazety Polskiej w Warszawie, projekt ustawy opracowany przez Związek Gmin województwa śląskiego o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, wszystkie projekty ustaw śląskich dotyczące szkolnictwa, sprawę ustroju szkolnictwa w woj. śląskiem, podporządkowanie szkolnictwa władzom administracji politycznej, równomierne traktowanie obywateli polskich przy nadawaniu posad, sprawę uregulowania wizytacji religji w szkołach, omówienie programu dziesięciolecia Związku w woj. śląskiem oraz wiele innych spraw natury organizacyjnej.

Punktem wyjścia działalności Zarządu Okręgu były wnioski uchwalone na IX Zgromadzeniu Okręgowem. Na podstawie wniosków

i rezolucyj uchwalonych przez zgromadzenie, Zarząd Okręgu opracował memorjał do W. O. P. Z memorjałem udała się delegacja do Wydziału Oświecenia Publicznego dnia 15 czerwca 1931 r. w osobach kk.: Mazanka Romana, Syski Józefa, Szmyda Franciszka. Delegacja przedstawiła Panu Naczelnikowi najważniejsze postulaty związkowe.

Dnia 25 czerwca 1931 r. delegacja w osobach kk.: Mazanka Romana i Syski Józefa interwenjowała u Pana Wojewody w sprawie zamierzonego obcięcia 20 proc. dodatku kresowego.

Dnia 11 września 1931 r. delegacja w osobach kk.: Mazanka Romana, Syski Józefa i Szmyda Franciszka przedstawiła Panu Naczelnikowi W. O. P. drugi memorjał opracowany na podstawie uchwalonych wniosków zjazdowych, w którym to memorjale poruszono wszystkie nasze dezyderaty związkowe, oraz sprawę szczeblowania. Odpis tego memorjału w tymże dniu został doręczony wszystkim Panom Wizytatorom.

Dnia 12 października 1931 r. delegacja w osobach kk.: Mazanka Romana i Syski Józefa interwenjowała u Pana Naczelnika W. O. P. w sprawie zamierzonego obcięcia budżetu Wydziału Oświecenia Publicznego o 20 proc., w sprawie okólnika znoszącego wykazy hospitacyjne, w sprawie nauczycielek mężatek, zależności inspektorów szkolnych od starostw, mieszkań nauczycielskich, oraz projektu Związku Gmin województwa śląskiego o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych w woj. śląskiem. Z powyższego wynika, że Zarząd Okręgu omawiał każdą sprawę dotyczącą interesów nauczyciela i szkoły, robił wszystko co w takich ciężkich warunkach mógł zrobić w zakresie swoich możliwości organizacyjnych. Ostatnio wysłaliśmy do Pana Wojewody, Naczelnika W. O. P., Sejmowej Komisji Oświatowej rezolucję domagającą się wprowadzenia ogólno-polskiej ustawy o ustroju szkolnictwa, rezolucję protestującą przeciwko podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracji politycznej. Nadto do Pana Wojewody i Naczelnika W.O.P. wysłaliśmy rezolucję domagającą się równego traktowania obywateli polskich przy nadawaniu posad.

Dla zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa z nowym ustrojem szkolnictwa w Polsce jaki z dniem 1 lipca br. będzie obowiązywać w Rzeczypospolitej oraz z projektem Ch. D. i N. P. R., wniesionym do Sejmu Śląskiego, Zarząd Okręgu wydał odbitkę Ogniskowca w formie broszurki w ilości 4000 sztuk, która zostanie rozrzucona na całym terenie woj. śląskiego i niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania ogólno-polskiej ustawy o ustroju szkolnictwa.

Działalność kancelarji Okręgu.

Kancelarja funkcjonowała w okresie sprawozdawczym sprawnie, a to dzięki zaangażowaniu nowej siły biurowej, która urzęduje rano i po południu, przez co sprawność biura stanęła na wysokości swego zadania. Odpowiadaliśmy natychmiast wszystkim członkom, którzy zwracali się do nas w różnych sprawach. Zdołaliśmy doprowadzić do porządku tak kartotekę Ogniskowca, według urzędów pocztowych, jako też i alfabetyczną kartotekę członków. Urzędowanie było jednak bardzo ciężkie, a to z powodu szczupłego jednoizbowego lokalu, w którym urzędował również Oddział Powiatowy Katowice, Związek Nauczycielek Przedszkoli, oraz Redakcja i Administracja Ogniskowca. Wobec rosnących stale agend Zarządu Okręgu należy powierzyć przyszłemu Zarządowi obowiązek wyszukania obszerniejszego lokalu. W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Zarządu Okręgu 1310 pism, wysłano 1016 pism, tak, że przez dziennik podawczy przeszło 2326 pism, t.j. o 579 więcej, niż w roku ubiegłym. Z Zarządu Głównego wpłynęło 72 pism, wysłano do Zarządu Głównego 78 pism. Należy dodać, iż pod jedną liczbą wysłaliśmy często nawet po 90 pism. Zarząd Okręgu wydał 10 okólników na podstawie których regulowano i normowano życie organizacyjne w woj. śląskiem. Sekretarz kol. Szmyd Franciszek a zarazem przewodniczący Sekcji Prawnej, urzędował codziennie w biurze Zarządu Okręgu od 16 do 19.

Praca Zarządu w zależności od jej charakteru była podzielona między członków Zarządu i skupiała się w następujących Komisjach i Sekcjach.

Działalność Komisyj i Sekcyj.

SEKCJA ORGANIZACYJNO-LUSTRATORSKA

Sprawozdanie obejmuje szczegółowe zestawienie prac za rok 1931., uwzględniając częściowo za pierwsze cztery miesiące 1932 r., oraz materjał z roku 1930 w ogólnem ujęciu.

Ogólną działalność Sekcji należy podzielić na trzy działy, a to:

a) działalność organizacyjna i lustratorska Sekcji;

b) działalność poszczególnych członków Zarządu Okręgu na terenie powierzonych im Ognisk;

c) działalność Ognisk i Oddziałów Powiatowych.

Zadaniem Sekcji jest podniesienie sprawności poszczególnych komórek organizacyjnych, tak pod względem kasowym jak też administracyjnym, oraz troska o wyrobienie członków pod względem

Wykaz liczbowy członków w latach 1930 i 1931.

Nazwa powiatu	Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Różnica w %
Bielsko	1930	122	120	121	124	123	123	123	123	122	121	126	127	—
	1931	130	130	132	132	135	134	134	134	131	129	134	136	+7·1
Cieszyn	1930	184	184	184	182	184	184	193	182	178	177	188	188	—
	1931	190	192	193	193	193	193	190	189	186	194	197	199	+6
Katowice	1930	513	516	516	530	534	534	526	516	510	514	526	530	—
	1931	577	552	547	566	549	535	525	521	521	522	518	517	—2·5
Pszczyna	1930	202	205	209	213	215	215	215	211	207	210	202	202	—
	1931	210	209	209	211	212	214	203	201	202	206	222	229	+13·4
Rybnik	1930	372	370	370	370	371	369	366	357	347	341	345	341	—
	1931	343	348	348	333	333	335	316	315	312	317	315	316	—7·3
Świętochłowice	1930	502	508	506	501	506	505	486	483	463	508	517	535	—
	1931	562	571	586	584	579	578	570	571	549	543	534	545	+1·9
Tarn. Góry	1930	59	59	57	57	58	58	57	57	57	57	60	58	—
	1931	59	59	55	55	51	47	45	45	45	41	41	40	—31
Lubliniec	1930	44	44	44	42	44	44	44	44	37	37	39	39	—
	1931	42	43	40	40	39	39	33	32	32	32	34	37	—5·1
Ogółem członków	1930	1998	2006	2009	2019	2035	2032	2010	1993	1920	1965	2003	2020	—
	1931	2107	2104	2110	2114	2091	2075	2016	2008	1977	1984	1995	2019	—
Różnica	—	+109	+98	+101	+95	+66	+43	+6	+15	+57	+19	—8	—1	—0.05%

Uwaga: Znak + oznacza przyrost, znak — ubytek członków.

Liczba członków w poszczeg. miesiącach 1931 i 1932 roku.

L. p.	Nazwa powiatu	Rok	miesiące I	II	III	IV	Różnica w %
1	Bielsko	1931	130	130	132	132	+1·5
		1932	136	132	131	134	
2	Cieszyn	1931	190	192	193	193	+6·2
		1932	198	198	202	205	
3	Katowice	1931	571	552	547	566	—10·4
		1932	510	511	495	507	
4	Pszczyna	1931	210	209	209	211	+17·5
		1932	233	242	244	248	
5	Rybnik	1931	343	348	348	333	—5·2
		1932	320	319	318	316	
6	Świętochlowice	1931	562	571	586	584	—3·6
		1932	545	553	559	563	
7	Tarn. Góry	1931	58	58	57	55	—7·3
		1932	39	39	45	51	
8	Lubliniec	1931	42	43	40	40	+ ·5
		1932	43	42	40	43	
Liczba członków	Ogółem	1931	2106	2103	2112	2114	
		1932	2018	2033	2035	2067	
	Różnica	Liczbowa	—88	—70	—77	—47	
		procentowa	—4·2	—3·3	—3·2	—2·2	

Uwaga. Znak + oznacza przyrost, znak — ubytek członków.

Dalsza statystyka w związku ze sprawozdaniem za rok 1931 jest **na str. 69—72.**

organizacyjnym. Ażeby powyższe cele osiągnąć, całość pracy rozdzielono pomiędzy lustratorów rejonowych, poszczególnych członków Zarządu Okręgowego i Zarządu Oddziałów Powiatowych w mniejszym zakresie. Szczegółową rewizję i lustrację Ognisk powierzono lustratorom i Zarządom Oddziałów Powiatowych, zaś nad całokształtem poczynań poszczególnych placówek, oraz nad organizacyjnem wyrobieniem ogółu członków, czuwali poszczególni członkowie Zarządu Okręgowego, którzy przez częste wyjazdy na zebrania Ognisk i Oddziałów Powiatowych mieli służyć radą i pomocą.

Warunki pracy ze względu na kresowe położenie województwa, walkę narodowościową, bardzo gęste zaludnienie oraz społeczne stanowisko jego mieszkańców były dość trudne. W ostatnim roku warunki pracy pogarszały się stale, w miarę potęgowania się kryzysu gospodarczego.

Mimo tak ciężkich warunków i mimo tylu przeszkód, które Związek na tutejszym terenie miał do pokonania, całość przedstawia się pomyślnie. W ostatnim roku sprawozdawczym, jednym z najważniejszych zadań Okręgu było ugruntowanie życia organizacyjnego i podniesienie spoistości poszczególnych komórek organizacyjnych. Zatem nie rozrost nazewnątrz, nie zgrupowanie jaknajwiększych mas w szeregach organizacji bez względu na ich wartość społeczną czy związkową, lecz wyrabianie organizacyjne członków znajdujących się już w szeregach organizacji, oraz podniesienie sprawności komórek już istniejących było najważniejszem zadaniem Okręgu w ostatnim okresie sprawozdawczym. W tej też dziedzinie pracy zrobiono znaczny krok naprzód i aczkolwiek w niektórych placówkach można zauważyć jeszcze drobne usterki, to całość jednak, jak wykazują poniżej podane zestawienia, przedstawia się dobrze.

Stan liczbowy członków ze względu na metodę intenzywną pracy w Związku pozostał prawie bez zmiany, zato ogólną działalność poszczególnych komórek, oraz sprawność finansową i ogólno-gospodarczą cechuje znaczny postęp.

Mimo gorszych warunków pracy, mimo znacznej redukcji płac z powodu szalejącego kryzysu gospodarczego, Związek na tutejszym terenie nietylko, że utrzymał się na dawniejszym poziomie, lecz postąpił o pewien krok naprzód.

Stan ogólny Okręgu.

W roku sprawozdawczym istniało na terenie Okręgu Śląskiego 40 Ognisk zorganizowanych w 8 Oddziałach Powiatowych. Na terenie powiatu tarnogórskiego istniało tylko jedno Ognisko, które po-

siadało wobec tego równocześnie kompetencje Oddziału Powiatowego jako Ognisko Powiatowe; zaś Królewska-Huta, obejmując teren wydzielony z powiatu, tworzyła Oddział Związku.

W dniu 1. marca zostało rozwiązane Ognisko w Brzeziu Śląskiem, które liczyło w dniu rozwiązania 11 członków, część z nich została skreślona z listy członków, reszta przekazana do Ogniska w Pszowie i Wodzisławiu.

W dniu 10 listopada 1931 r. na terenie powiatu katowickiego zostało zorganizowane nowe Ognisko w Chorzowie, które liczyło w dniu założenia 13 członków, bądź to przydzielonych z Oddziału w Król- Hucie, bądź też nowoprzyjętych. Przez ośm miesięcy t. j. od 1 marca do 10 listopada istniało na terenie tylko 48 Ognisk.

W dniu 31 grudnia 1930 r. do Związku należało 2020 członków, co w porównaniu z 31 grudnia 1931 r. oznacza ubytek 1 członka, gdyż w tymże dniu liczył Związek na terenie województwa 2019 członków. Dnia 30 kwietnia 1932 r. do Związku należało 2067 członków. Porównawszy stan liczby z dnia 30 kwietnia 1932 r. ze stanem z dnia 31 grudnia 1930 r. liczba członków wzrosła o 47 członków, co czyni 2,3 %. Inaczej jednak wypadnie porównanie stanu z dnia 30 kwietnia 1932 r. ze stanem z dnia 30 kwietnia 1931 r., który wynosił 2114 członków. Przy tem zestawieniu spostrzegamy ubytek 47 członków, co czyni 2,2 %.

W dniu 30 kwietnia 1932 r. ogólna liczba członków zgrupowanych w 49 Ogniskach wynosi 2067 członków, co w porównaniu z dniem 30 kwietnia 1931 r. wykazuje ubytek 47 członków to jest 2,2%.

Zestawienie stanu liczbowego członków z dnia 30 kwietnia 1932 ze stanem z dnia 30 kwietnia 1930 r., kiedy liczba członków wynosiła 2032, daje nam przyrost dwuletni w liczbie 35 członków to jest 1.7%. Wreszcie ostatnie zestawienie stanu z dnia 31 grudnia 1931 r. ze stanem z dnia 30 kwietnia 1932 r. daje nam przyrost 48 członków co wynosi 2,4%.

Sumarycznie rzecz biorąc, dwuletni okres działalności t. j. 1930 i 1931 r. przyniósł nam w sumie 21 członków t. j. 1,1%, oprócz tego pierwsze cztery miesiące 1932 r. wykazują przyrost 2,4% co czyni razem 3,5% w przeciągu 28 miesięcy.

Związkowcy a nauczycielstwo w ogólności.

Z początkiem roku 1930 na terenie województwa pracowało w szkołach powszechnych 3873 nauczycieli narodowości polskiej. Do Związku w dniu 1 stycznia 1930 należało 1998 t. j. 52%. Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowych Naucz. Szkół Powszechnych liczy-

ło w tymże czasie 1035 członków t. j. 23%. Zatem odsetek nauczycielstwa niezgrupowanego wynosił w dniu 1 stycznia 1930 r. 21%.

Z początkiem roku 1931 ogólna liczba nauczycieli szkół powszechnych narodowości polskiej wynosiła 4374. Związek liczył w tym czasie 2022 t. j. 46.3%. Obecnie t. j. z końcem kwietnia 1932 r. Związek liczy 2067 członków t. j. 43.4% ogółu nauczycieli. Stow. Chrześcijańskie Naucz. Szk. Powszechnych liczy w tym czasie 22%, pozostaje zatem poza ramami obydwu organizacyj 34,6%. Jeżeli zatem porównamy odsetek nauczycielstwa niezorganizowanego z dnia 1 stycznia 1930 r. z odsetkami tegoż nauczycielstwa z kwietnia 1932 r. to stwierdzimy olbrzymi wprost rozrost „organizacji Dzikich", który w przeciągu dwóch lat wzrósł o 13.6%, wynosząc obecnie 1/3 nauczycielstwa wogóle.

Stan ten nie jest objawem zdrowym, wiedząc, jaką wartość przedstawia jednostka w organiźmie zbiorowym. Winę za taki stan ponoszą zarówno zakłady kształcenia nauczycieli, nie przygotowujące odpowiednio swoich wychowanków do życia zbiorowego, jak też i władze szkolne, które za mało zwracają uwagi na wartość społeczną poszczególnych jednostek. Ten stosunek nauczycielstwa do życia społecznego, do życia zbiorowego w różnych powiatach województwa przedstawia się niejednakowo. Największy odsetek nauczycielstwa niezorganizowanego wykazuje powiat Tarnowskie Góry, gdzie wynosi aż 60%, na drugiem miejscu znajduje się pow. pszczyński, mający 41% „Dzikich". Trzecie miejsce zajmuje powiat centralny t j. katowicki, na którego terenie pracuje 40% nauczycielstwa niezorganizowanego.

Najlepiej pod tym względem przedstawia się powiat cieszyński, gdzie prawie całe nauczycielstwo jest zorganizowane, oraz powiat bielski, gdzie odsetek „Dzikich" wynosi tylko 24%. Na trzeciem miejscu jest powiat lubliniecki, wreszcie świętochłowicki i rybnicki.

Największy procent Związkowców posiada powiat cieszyński, gdzie do Związku należy 80%, następnie powiat Bielsko z 55%, wreszcie powiat Świętochłowice, mający 51% Ogniskowców. Najsłabiej przedstawia się powiat Tarnowskie Góry, gdzie do Związku należy tylko 19 proc., powiat Lubliniec z 25 proc. i pow. Pszczyna z 39 proc.

Działalność Ognisk i Oddziałów Powiatowych.

W ciągu roku 1930 odbyło się w Ogniskach 176 zebrań Zarządów i 227 zebrań członków, zatem jedno Ognisko w tymże czasie odbyło przeciętnie 4 zebrania Zarządu i 5 zebrań członków.

W roku 1931 było 232 zebrań Zarządów i 250 zebrań członków. Zatem na jedno Ognisko przypada w ciągu 1931 r. 5 zebrań Zarządów i 5 zebrań członków.

Frekwencja na zebraniach członków wynosiła w ciągu roku 1930 przeciętnie 66 proc., w ciągu 1931 r. 71 proc. Udział członków w zebraniach wzrósł zatem w ciągu 1931 r. o 5 proc. W roku 1929 frekwencja na zebraniach wynosiła 63,6 proc. co przedstawia za okres dwuletni wzrost o 7,4 proc. Najlepszą frekwencję wykazują Ogniska, znajdujące się na terenie powiatu bielskiego (74 proc.) Najgorzej pod tym względem przedstawiały się Ogniska na terenie powiatu pszczyńskiego, gdzie frekwencja wynosiła tylko 57 proc. Najlepszą frekwencją w roku 1931 cieszyły się zebrania członkowskie Ogniska Lipiny pow. świętochłowicki (95 proc.), Ogniska w Pszowie, pow rybnicki (94 proc.). Najsłabszą frekwencję wykazywały następujące Ogniska: Król.-Huta 35 proc., Katowice 40 proc., Wodzisław 41. proc Praca ogólno-społeczna, oświatowa i samokształceniowa grupowała się w roku 1930 w 99 Sekcjach, których ilość wzrosła w ciągu 1931 r. do liczby 103. Stosunkowo bardzo słabo rozwija się praca nad dokształcaniem zawodowem, gdyż na ogólną ilość 103 Sekcyj, istniało zaledwie 22 Sekcyj pedagogicznych. Jeżeli uwzględnimy ilość Sekcyj pedagogicznych w roku 1929, których istniało wówczas 29, to zaobserwujemy spadek w tej dziedzinie pracy o 24 proc.

W miarę pogłębienia się kryzysu gospodarczego a z nim warunków egzystencyj członków, rozwijały się dość szybko „Kasy Samopomocy Koleżeńskiej“. W roku 1930 istniało na terenie Okręgu 14 Kas Samopomocy Koleżeńskiej, w ciągu roku 1931 liczba ta wzrosła do 20, t. j. o 43 proc.

Finanse Ognisk i Oddziałów Powiatowych.

Płatność Ognisk w latach 1930 i 1931 w porównaniu z rokiem 1929 uległa pewnej poprawie. Tempo wzrastania zaległości, aczkolwiek zostało zupełnie zahamowane, zostało w pewnej mierze zwolnione, do czego przyczyniło się stosowanie pewnych obostrzeń przy przyjmowaniu nowych członków, usuwanie z szeregów organizacji członków biernych, oraz stopniowy wzrost sprężystości Zarządów poszczególnych Ognisk.

Ogólna suma dochodów w Ogniskach.

W roku 1930 ogółem wpłynęło 111793,56 zł.
W roku 1931 ogółem wpłynęło 125225.35 zł.
Razem za okres dwuletni wpłynęło 237018.91 zł.
W roku 1931 dochody wzrosły o 12 proc. t. j. o 13431.79 zł.

Z tego wydano ogółem:

W roku 1930 wydano 103370.32 zł.
W roku 1931 wydano 115035.98 zł.
Razem rozchody wynoszą 218406.30 zł.

Gotówka w kasie w dniu 1 stycznia 1931 r. wynosiła 8423.24 zł., zaś z dniem 1 stycznia 1932 r. wynosiła 10189.37 zł.
Zapas gotówki w kasach Ognisk wzrósł w roku 1932 o 1766.13 zł.

Do Zarządu Głównego wysłano:

W roku 1930 wysłano 79.134.52 zł.
W roku 1931 wysłano 82.856.60 zł.
Razem wysłano 161991.12 zł.

Zatem w roku 1931 wpływy do Zarządu Głównego wzrosły o 3.622.08 zł. to jest o 4.6 proc.

Do Zarządu Okręgu wpłynęło.

W roku 1930 wpłynęło 11828.31 zł.
W roku 1931 wpłynęło 11924.25 zł.
Razem za dwa lata wpłynęło 23752.58 zł.

W roku 1931 wzrosły zatem dochody Zarządu Okręgowego (Ogniskowca) o kwotę 95.94 zł. to jest o 0.8 proc.

Te zestawienia wykazują nam, że suma wpływów zarówno do kas Zarządu Głównego, jak też i na rachunek Zarządu Okręgu wzrosła o 3718.02 zł., czyli o 5.4 proc.

Podając powyżej liczbę członków z roku 1930 i 1931 stwierdziliśmy, że rok 1931 nietylko, że nie wykazał wzrostu liczby czlonków, lecz ubytek o 1 członka, czyli o 0.05 proc. Zatem zestawienie sumy dochodów i liczby członków wykazuje, że płatność w roku 1931 wzrosła o 5.45 proc. Porównawszy powyżej podane wpływy i ich wzrost w roku 1931, z poszczególnemi pozycjami (wykazującemj zaległości) stwierdzamy pewne, aczkolwiek napozór tylko sprzeczności. Wyżej podane zestawienie przedstawia wzrost dochodów, mimo ubytku liczbycz łonków. Podane zaśw tabeli zestawienie zaległości, wykazuje wzrost tychże, co właściwie powinno świadczyć o zmniejszeniu się wpływów. Pozorna ta sprzeczność wyniknęła stąd, że w roku 1930 brano za podstawę do obliczenia należnych kwot nie tę liczbę członków jaką podawały Ogniska w ciągu roku, lecz tę, którą podawały w końcowem rocznem zestawieniu, a w której nie uwzględniono już pewnej ilości niepłacących członków, jakkolwiek byli prowadzeniw ewidencji. W zesta-

wieniu za rok 1931 podobnych reklamacyj nie uwzględniano, a w końcowych sprawozdaniach rocznych, które nadsyłały Ogniska wpisywano ewentualne uzupełnienia. Płatność Ognisk na naszym terenie w okresie dwuletnim wynosiła 93 proc.

Płatność w różnych Ogniskach tak w roku 1930, jak też i 1931 przedstawiała się niejednakowo. W roku 1930 najlepszą płatność wykazywały Ogniska istniejące na terenie powiatu bielskiego, która wynosiła 103 proc., gorzej zaś przedstawiał się powiat lubliniecki, mając płatność 77 proc. W roku 1931 wzrosła płatność w Ognisku Tarnowskie Góry o 15 proc. i wynosiła 107 proc., w powiecie lublinieckim o 12 proc., a w powiecie pszczyńskim i świętochłowickim wzrosła o 4 proc. i wynosiła w roku 1931 w pierwszym wypadku 98 proc. w drugim92 proc. Spadła natomiast w roku 1931 płatność w powiecie bielskim o 29 proc., wykazując w roku 1931 najniższą płatność, bo wynoszącą zaledwie 74 proc., a na terenie Oddziału Powiatowego Wodzisław o 5 proc. z powodu zaległości pozostałych w Ognisku wodzisławskiem, na terenie Oddziału Powiatowego w Rybniku o 2 proc. i na terenie powiatu katowickiego o 2 proc., gdzie z pośród 12 Ognisk największy spadek wykazuje Ognisko Katowice, bo o 24 proc. Doskonale przedstawia się płatność na terenie powiatu cieszyńskiego, gdzie w ro u 1930 wynosiła 99 proc., a w r. 1931 99.3 proc.

Do najlepiej prosperujących Ognisk pod względem finansowym należą następujące Ogniska: Bielsko, Cieszyn, Wełnowiec, Nowa Wieś, Pszczyna, Wielki Chełm, Król.-Huta, Nowe Hajduki i Jastrzębie Zdrój.

Z pośród 49 Ognisk istniejących na terenie Okręgu najsłabiej przedstawiały się finanse w następujących Ogniskach: Czechowice i Strumień, płatność 50 proc., Katowice - płatność 63.6 proc., Golasowice — 60 proc., Wielka Dąbrówka 60 proc.

Lustracje Ognisk.

Celem roztoczenia ściślejszej opieki nad poszczególnemi Ogniskami cały teren województwa podzielono na rejony lustratorskie przydzielając je specjalnym lustratorom, których zadaniem były częste i gruntowne rewizje działalności Ognisk i Oddziałów. W tym też celu w roku 1930 dnia 14 grudnia, zaś w roku 1931 w dniu 4 października, odbyły się wspólne konferencje lustratorów, celem ustalenia programu pracy i toku postępowania w czasie lustracyj.

W roku sprawozdawczym 1930 bez troskliwszej opieki był tylko okręg rybnicki, przydzielony kol. Stanuchowi Wład., który

z powodu choroby przydzielonym mu rejonem zaopiekować się nie mógł. Ażeby jednak umożliwić nawiązanie ściślejszego kontaktu z poszczególnemi placówkami, czego lustratorzy rejonowi dokonać nie mogli z powodu małej liczby, rozdzielono Ogniska pomiędzy poszczególnych członków Zarządu Okręgowego, którzy w miarę możności mieli wyjeżdżać do wyznaczonych im Ognisk.

W roku 1931 przeprowadzone zostały lustracje następujących Ognisk: Przewodniczący Sekcji kol. Hejnar Józef wyjeżdżał na lustracje i zebrania do Ognisk: w Wodzisławiu, w Rudzie Śl. (3 razy), w Tarnowskich Górach (2 razy), w Siemianowicach, w Świętochłowicach, w Chorzowie (na pierwsze zebranie tegoż Ogniska), w Nowym Bytomiu, w Łagiewnikach, w Pszczynie, w Mikołowie (2 razy), w Wielkich Hajdukach (2 razy), w Chropaczowie, w Rybniku, w Orzegowie, w Szarleju, oraz był na zebraniu Oddziału Powiatowego w Świętochłowicach Razem w czasie od września 1931 r. do maja 1932 wyjeżdżał kol. Hejnar 21 razy.

Kol. Skoczek zlustrował Ogniska w Nowym Bytomiu, w Chropaczowie, w Lipinach i w Łagiewnikach. Razem przeprowadził 4 lustracje.

Kol. Tałaj przeprowadzał lustracje Ogniska w Wielk. Hajdukach, Nowych Hajdukach, Orzegowie, Nowej Wsi, w Dąbrówce Wielkiej, Król.-Hucie i Świętochłowicach. Razem przeprowadził 7 lustracyj.

Kol. Stanuch z kol. Skorupą przeprowadzili gruntowną lustrację Ogniska w Katowicach za rok 1930 i 1931. Oprócz tego przeprowadził kol. Stanuch lustrację Ogniska w Wielkim Chełmie i Orzegowie. Razem zlustrował 3 Ogniska.

Kol. Drwięga lustrował Ogniska: w Pszczynie, Mikołowie, Golasowicach i Wielkich Piekarach, razem 4 Ogniska.

Kol. Piąty Jan przeprowadził lustrację Ogniska w Mysłowicach, Szopienicach. Kol. Kuliga Wojciech wyjeżdżał do Ogniska w Wodzisławiu 2 razy, był w Czerwionce, Knurowie oraz na dwóch zebraniach Ogniska w Rybniku. Ogółem wyjeżdżali lustratorzy 43 razy do 30 Ognisk. W zupełności został zlustrowany rejon przydzielony kol Tałajowi, najsłabiej przedstawia się rejon przydzielony kol. Lipowczanowi, gdyż nie przeprowadził ani jednej lustracji.

Słabą opieką był otoczony rejon przydzielony kol. Skorupie, który wyjechawszy na studja do Warszawy nie mógł zaopiekować się Ogniskami swego rejonu.

Niezależnie od lustracyj przeprowadzonych przez lustratorów, na zebrania Ognisk wyjeżdżali członkowie Zarządu Okręgowego.

W tym też celu tak w roku 1930 jak i 1931 cały teren województwa został podzielony na rejony, z których każdy miał swojego opiekuna w osobie członka Zarządu Okręgowego. W roku 1930 wyjeżdżali członkowie Zarządu Okręgowego 26 razy do 17 Ognisk. W roku 1931 najlepszą opieką był otoczony rejon przydzielony kol. Kuźniarskiemu i kol. Żebrokowi, gdyż koledzy ci odwiedzili wszystkie Ogniska, które zostały im przydzielone. Kol. Żebrok wyjeżdżał i wygłaszał referaty na zebraniach Ognisk: w Cieszynie, Zebrzydowicach, Ustroniu, Strumieniu i Bielsku, oprócz tego kol. Żebrok jako wiceprzewodniczący Okręgu dnia 21 stycznia w Katowicach brał udział w Zjeździe regjonalnym oraz w Walnym Zjeździe „Związku Naucz. Polskich w Czechosłowacji" w charakterze delegata naszej organizacji. Kol. Żebrok wyjeżdżał ogółem 9 razy. Kol. Kuźniarski wyjeżdżał na zebrania następujących Ognisk: w Golasowicach, Tychach, Mikołowie, Wielkim Chełmie, Suszcu, Bielsku, razem do 6 Ognisk. Kol. Rzeszowski Stanisław był na zebraniach Ognisk: Nowa Wieś i Mikołów; kol. Gonet Józef w Król.-Hucie i w Katowicach; kol. Furman Tadeusz w Siemianowicach i Wielkich Piekarach; kol. Szwedler w Łagiewnikach, Chropaczowie i w Rudzie Śląskiej (3 razy); kol. Szmyd Franciszek w Tychach i Nowym Bytomiu. Przewodniczący Okręgu kol. Mazanek Roman, był na zebraniu Ogniska w Wodzisławiu, Nowym Bytomiu i Oddziału Powiatowego w Świętochłowicach; kol. Bieńkowski Zygmunt w Lublińcu; kol. Cieślar Michał wyjeżdżał do Ogniska w Istebnej, Ustroniu i Cieszynie; kol. Janicka Marja do Ogniska w Wełnowcu, Wielkim Chełmie i Szopienicach; kol. Janik Antoni w Wodzisławiu (2 razy), Jastrzębiu-Zdrój, Czerwionce; kol. Pagieła w Pszowie i Jastrzębiu-Zdrój. Kol. poseł Józef Syska wygłaszał referaty o ustroju szkolnictwa w Ogniskach: Mikołów, Szarlej, Tarn.-Góry, Pszczyna, Król.-Huta, Oddział Powiatowy Świętochłowice i Oddział Powiatowy Katowice; kol. Kubienek Henryk wyjeżdżał do Ogniska w Czechowicach i Strumieniu; kol. Sierosławska do Ognisk w Suszcu i Wielkich Hajdukach.

Przeprowadzono lustracyj w roku 1931 — 43, zaś członkowie Zarządu Okręgowego wyjeżdżali w r. 1931 — 55 razy. Razem wyjazdów i lustracyj było 98.

Niezależnie od wyjazdów i lustracyj przeprowadzonych przez lustratorów Okręgowych i członków Zarządu Okręgowego, kontakt z poszczególnemi Ogniskami utrzymywały Zarządy Oddziałów Powiatowych. Najwięcej w tym kierunku uczynił Oddział Powiatowy w Cieszynie, Pszczynie, Rybniku, Wodzisławiu, słabiej działały Oddziały Powiatowe w Katowicach i Świętochłowicach.

Celem ujednos'ajnienia i usprawnienia działalności poszczególnych placówek w czasie od 1 stycznia do 18 marca 1931 r. urządziła Sekcja kurs dla sekretarzy i skarbników Ognisk.

W kursie tym w charakterze słuchaczy brało udział 25 kolegów (żanek) z różnych Ognisk. Ogółem odbyło się 33 lekcyj wykładowych. Prelegentami kursu byli kk.: Kuliga Wojciech, Hejnar Józef, Zajchowski Zygmunt, Niemcewicz Seweryn, Ogiegłowa Stanisł. i Karwan Władysław. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach kk.: Hejnara Józefa i Kuligi Wojciecha. Przewodniczącym Sekcji w roku sprawozdawczym był kol. Józef Hejnar.

Działalność Pedagogiczna.

Komisja Pedagogiczna.

Z powodu istnienia 2 bardzo zbliżonych sekcyj (Wspólnota Pracy, Sekcja Klas i Szkól Doświadczaln ch) oraz z braku większej ilości członków czynnie zaangażowanych w pracy pedagogicznej, a mieszkających w pobliżu Katowic, nie można było ukonstytuować Komisji Pedagogicznej w myśl wymagań regulaminu Wydziału Pedagogicznego w Warszawie. To też całą pracę w Komisji Pedagogicznej prowadzi przewodnicząca Ogiegłowa Stanisława (P. S. N. Ż.) w Nowej Wsi.

Komisja Pedagogiczna rozwinęła swą działalność w dwu kierunkach: a) organizacyjnym, b) pedagogicznym.

Dotychczas zorganizowano 25 referatów przy Ogniskach (50 proc.) i sekcyj przy Oddziałach Powiatowych. Działalność pedagogiczna Komisji Pedagogicznej obejmowała: a) dyrektywy w celu skoordynowania pracy, b) zjazdy w celu przedyskutowania aktualnych zagadnień, c) referaty do dyskusji, d) memorjały do władz szkolnych, e) artykuły w Ogniskowcu.

Komisja Pedagogiczna powołałado życia Komisję Programową, w celu opracowania programów dla szkół powszechnych na Śląsku, dostosowanych do odmiennych warunków (8 letni obowiązek uczęszczania do szkoły od 6 do 14 r.) Rozpoczęta praca uległa zwłoce, ze względu na wniesiony do Sejmu Śląskiego projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. Dotychczas przedyskutowano na Zjazdach:

1. Przyczyny ujemnych wyników w nauczaniu rok 1931. (Ogiegłowa).
2. Zadania szkoły powszechnej na Śląsku (Syska).
3. Charakterystyka dziecka opuszczającego szkołę powszechną na Śląsku (Ogiegłowa).
4. Współżycie i współpraca grona nauczycielskiego w szkole i poza szkołą (Więckowski).

Sekcje i referaty pracują najczęściej zależnie od sytuacji i potrzeb własnych.

Mimo powyższych przeszkód sekcje i referaty wykazują wyniki pracy. Na przebieg konferencyj rejonowych naogół członkowie nie wywierają wpływu. Tylko dwa Ogniska pracowały nad reorganizacją konferencyj rejonowych. Rozpisana ankieta w Ogniskowcu nie dała żadnych wyników. Prawie we wszystkich Ogniskach odczyty i dyskusje stanowią największy dział pracy. Różnorodne zagadnienia z psychologji ogólnej i pedagogicznej, z metodyki i z praktyki nauczycielskiej były tematami referatów i dyskusyj. Niektóre z nich drukowano w Ogniskowcu. Przy 12 Ogniskach istnieją bibljoteki, zawierające od 10 do 298 dzieł. Na podstawie sprawozdań Ognisk i Oddziałów Powiatowych nie można przedstawić akcji samokształceniowej nauczycielstwa związkowego. Z pism pedagogicznych prenumerują Ogniska: Ruch Pedagogiczny, Miesięcznik Pedagogiczny, Przyjaciela Szkoły, z innych czasopism Tęczę i Oświatę Pozaszkolną.

Kilkunastu członków dokształca się na W. K. N., w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, w W. S. H. w Krakowie i na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Sekcja Wspólnoty Pracy.

W maju ub. r. powstała wśród kilku nauczycieli na Śląsku myśl zorganizowania grupy kolegów, którzyby dobrowolnie wzięli się do twórczej pracy na polu zaprowadzania i pogłębiania nowych metod w nauczaniu i wychowaniu w szkole śląskiej.

Chodziło nam o to, aby skupić wszystkich tych do wspólnej pracy, którzy czują się w swoich próbach i zamierzeniach odosobnieni, nie mają okazji wymiany myśli, ani też należytego prowadzenia i wskutek tego wnet ostygają w zapale i wpadają w szablon pracy nauczycielskiej.

Grupa nasza zakroiła sobie dość szeroki program pracy, który się obecnie stopniowo realizuje.

Początkiem działalności był kurs wakacyjny w Zakopanem. Kurs ten miał na celu zaznajomienie członków z najnowszemi prądami psychologji w zastosowaniu w szkole jako też w metodyce badań i obserwacji psychologicznych. Przeprowadzono również szereg ćwiczeń praktycznych na miejscowych góralskich dzieciach. Kurs ten stworzył pierwszą kadrę członków, którzy natychmiast w jesieni przystąpili do pracy. Pierwszym etapem pracy było poznanie terenu za pomocą ścisłych badań.

W tym celu opracowali członkowie testy wiadomości ściśle według programu ministerjalnego ze wszystkich głównych przedmio-

tów na wszystkie klasy. Testy te były na licznych zebraniach uzgadniane, przyczem wzięto pod uwagę poprzednie prace na tym terenie (Kaczyńska).

Po uzgodnieniu próbnej serji, jako też przeprowadzeniu licznych próbnych badań dla ustalenia czasu i t. d. wszyscy członkowie zostali jednolicie wyszkoleni w przeprowadzeniu tych badań. W. O. P. udzielił 23 członkom „Wspólnoty Pracy" trzydniowego urlopu jako też udzielił pozwolenia dla przeprowadzenia badań, w 15 różnych miejscowościach śląskich w okręgu rolniczym i przemysłowym, na Śląsku Cieszyńskim i Górnym. Badania te przeprowadzono w dniach 23–25 stycznia. Ogółem zbadano przeszło 3 tys. dzieci. Obecnie opracowujemy ten materjał w dwóch kierunkach:

1. Staramy się ustalić na podstawie statystycznej analizy każdego pytania definitywną serję testów wiadomości, wolną od usterek, któremi nasze testy jako próbne musiały być obarczone.

2. Przeprowadzamy normolizację wyników według poszczególnych środowisk. Obliczenia te będą ukończone. Już dziś można powiedzieć, że wyniki tych badań zapowiadają się bardzo zajmująco, zwłaszcza porównanie między wiadomościami dzieci w okręgach wiejskich i przemysłowych Do szczegółowych wyników wrócimy po ukończeniu normalizacji.

Równolegle z tą pracą, która ma tworzyć podstawę do naszych dalszych poczynań (metodyka poszczególnych przedmiotów) szkoliliśmy się w obserwacji psychologicznej i jej wykorzystaniu w szkole. W tym celu wydaliśmy (prowizoryczny) arkusz obserwacyjny (na podstawie arkusza wiedeńskiego) i rozdaliśmy go członkom „Wspólnoty", którzy go w swoich klasach używają.

W drugim etapie naszej pracy, t. j w drugiem półroczu, przystąpiliśmy do praktycznej pracy na terenie metodyki. Obecnie zastanawiamy się nad wykonalnością łącznego nauczania na naszym terenie i demonstrujemy je naszym członkom na lekcjach pokazowych. Dotychczas odbyły się już takie lekcje w klasie pierwszej doświadczalnej przy szkole im. Marszałka Piłsudskiego, którą prowadzimy od początku roku metodą wiedeńską „Gesamtunterricht".

Po serji lekcji w pierwszej klasie ma nastąpić serja lekcyj na wyższym poziomie jako też szczegółowe omówienie metodyki klas ostatnich z punktu widzenia wychowania obywatelskiego i przysposobienia zawodowego. W ten sposób chcemy się stopniowo przysposobić do zmian, które zajdą z chwilą wejścia w życie nowego ustroju szkolnictwa.

W tej samej szkole przeprowadzili członkowie z początkiem roku badania testami na podstawie których przeprowadzono selekcję na terenie całej szkoły. Badania te zostały powtórzone w półroczu i na podstawie nowych wyników i obserwacji poczyniono posunięcia uczniów.

Obecnie Sekcja Wspólnoty Pracy liczy około 35 członków. Przewodniczącym Sekcji jest kol. Dr. Ludwik Goldscheider.

Sekcja Klas i Szkół Doświadczalnych.

Praca Sekcji Klas i Szkół Doświadczalnych pokrywała sie w roku sprawozdawczym w dużej mierze z pracą Sekcji Pedagogicznej.

Główną uwagę zwrócono na naukę indywidualną i na naukę łączną w związku z opracowanemi przez Ministerstwo W. R. i O. P. programami dla szczebla pierwszego w nowym ustroju szkolnym. W lekcjach w powyższy sposób prowadzonych, wzięło udział okrągło 200 osób. Ze względu na nową organizację szkoły powszechnej, oraz nowe programy, które mają odpowiadać nowoczesnym wymaganiom pedagogicznym i dydaktycznym, Sekcja Klas i Szkół Doświadczalnych staje się niezbędną.

Przewodniczącym Sekcji Klas i Szkół Doświadczalnych był poseł kol. Józef Syska.

Sekcja Robót Ręcznych i Rysunków.

W roku 1931 32. powstały nowe Koła Miejscowe w Orzeszu z 11 członkami i w Cieszynie z 5 członkami. Nadto przyłączono do Sekcji Koło Miejscowe w Tarnowskich Górach. Ogółem Sekcja liczy 91 członków z organizowanych w 8-Kołach Miejscowych. Praca Sekcji postępuje w tym samym kierunku co i w poprzednich latach, dokształca swych członków pod względem praktycznym i metodyczno-teoretycznym przez lekcje pokazowe i dyskusje na zebranych Kół Miejscowyzh, na tematy nasunięte przez pracę w szkole. W tymże celu zorganizowało Koło w Pszczynie Kurs Robót Ręcznych i Rysunków. O wynikach pracy na tym kursie świadczyła końcowa wystawa. W Cieszynie powstał podobny Kurs Robót Ręcznych. Przewodniczący Koła Okręgowego utrzymywał kontakt między Zarządem Głównym Sekcji a Kołami Miejscowemi, oraz załatwiał sprawy no terenie W, O, P. wniesione przez. Odbyło się 6 posiedzeń Zarządu Koła Okręgowego. Zarząd otrzymał 19 pism, wysłał 34 członków. Kasa wykazuje 466.17 dochodu i 386.70 zł. rozchodu. W dniu 6 marca 1932 r. odbyło się Walne Zebranie członków Sekcji w Katowicach, na którem uchwalono szereg rezolucyj dotyczącysh ilości godzin robót ręcznych i rysunków w nowo-

zorganizowanem szkolnictwie, oraz interesu absolwentów Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie.

Przewodniczącym Sekcji Robót Ręcznych i Rysunków jest kol. Gonet Józef.

Sekcja Szkolnictwa Specjalnego.

Przewodniczący Rzeszowski Stanisław. Członków 23. Wszyscy członkowie należą du Komisji stypendjalnej fundacji im Józefa Joteyko, utworzonej przy Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Na posiedzeniach Sekcji zajmowano się opracowaniem programów dla klasy III — i IV — tej oraz wyłoniono Komisję, która zajmie się opracowaniem i wydaniem czytanek dlą poszczególnych szkół w Katowicach, Król-Hucie Siemianowicach. Kol. Rymorzowa, która w miesiącu lutym przebywała na wycieczce naukowej w Wiedniu, zapoznała członków Sekcji ze stanem szkolnictwa specjalnego w Austrji. Wymieniona kol. korzystała ze stypendjum fundacji im Dr. Józefy Joteyko.

Sekcja Nauczycielek Robót Kobiecych.

Przewodniczącą Sekcji była Katarzyna Santariusowa. Sekcja N. R. K. utworzyła się w listopadzie 1931 r. Członkiń posiada Sekcja 45. Walne zebranie odbyło się 8 grudnia 1931 r.

Jako cel postawiły sobie członkinie dalsze kształcenie się, podniesienie nauki robót kobiecych na wyższy poziom i unormowanie stosunków prawno-służbowych.

Wszystkich zebrań Sekcji było dotychczas 4, na których członkinie poruszyły sprawę programów ministerjalnych i przystąpiły do opracowania tychże.

Przystąpiono również do ujednostajnienia nazw technicznych, używanych przy nauce robót kobiecych. Omówiono metodę nauki szycia w klasie III. Postanowiono w najbliższym czasie przystąpić do opracowania podręcznika do nauki robót kobiecych, któryby odpowiadał warunkom tutejszego województwa.

Uchwalono kilka rezolucyj w sprawie ustalenia, uposażenia i t. d., które złożono w Zarządzie Okręgowym w Katowicach, celem dalszego prowadzenia tych spraw.

Działalność prasowa

Sprawozdanie z Ogniskowca.

„Ogniskowiec“ jest organem Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wychodzi od roku 1925, a więc obecnie

rok ósmy. Powody dla których powstał „Ogniskowiec“ wypływają przedewszystkiem z podstaw organicznych, autonomicznych województwa śląskiego. Ponieważ nad szkolnictwem ma kompetencję czynnik autonomiczny a nauczycielstwo zalicza się do funkcjonarjuszów wojewódzkich, stąd też życie wysuwa szereg zagadnień, mających podstawowe znaczenie dla szkolnictwa i stanu nauczycielskiego a rozwiązanie których należy do tegoż czynnika autonomicznego. Czem „Głos Nauczycielski„ jest dla nauczycielstwa związkowego w całej Polsce, tem właśnie „Ogniskowiec“ stara się być na terenie województwa śląskiego w zakresie tych dziedzin, które należą do kompetencyj „autonomicznego“ województwa śląskiego.

Stąd też na czoło spraw poruszanych na łamach Ogniskowca wysuwają się sie sprawy zawodowe (dobro szkoły i zawodu nauczycielskiego) ujmowane pod kątem ideologji związkowej. Nadto porusza się zagadnienia natury społeczno-oświatowej, kulturalno oświatowej, związane ściśle z terenem pracy pozaszkolnej nauczycielstwa związkowego. Zagadnieniom pedagogicznym stosunkowo mało poświęca się miejsca, bowiem w tym zakresie wyręcza nas z jednej strony „Miesięcznik Pedagogiczny“ wychodzący w Cieszynie, a z drugiej strony inne czasopisma związkowe, poświęcone wyłącznie dziedzinie pedagogji. Dużo miejsca poświęca się życiu organizacji.

„Ogniskowiec“ redaguje Komitet, którego praca ześrodkowuje się przedewszystkiem w rękach naczelnego redaktora. Od założenia do lipca roku 1930, redagował kol. Józef Syska, następnie w roku 1930-31. ś. p. Stanisław Krawczyk a ostatnio kol. Błasiński Stanisł.

„Ogniskowiec“ jest dwutygodnikiem. Do roku 1932 był formatu ósemkowego, zawierając 8 stron. W bieżącym roku zmieniono format na szestnastkę o 16 stronicach. Początkowo wychodził w nakładzie 1500 egz. a ostatnio 1900. Dla członków w górnośląskiej części województwa śląskiego prenumerata jest obowiązkowa, a dla cieszyńskiej części nadobowiązkowa. Na poczet wydatków związanych z wydawnictwem dwutygodnika członkowie zobowiązani są uchwałą Zjazdu Delegatów woj. śląskiego do wpłacania po 50 gr. miesięcznie. Ogniskowiec w związku z kryzysem gospodarczym, który dotkliwie dotyka szkolnictwo i nauczycielstwo w woj. śląskiem, w ostatnich czasach specjalnie zyskuje na znaczeniu.

Miesięcznik Pedagogiczny.

Czasopismo „Miesięcznik Pedagogiczny”, poświęcone szkole powszechnej i rodzinie, skupia nauczycielstwo na Śląsku Cieszyńskim pod względem oświatowym, narodowym i kulturalnym przeszło 40 lat, bo od roku 1829. Pismo posiada działy: pedagogiczne, literac-

kie, naukowe, dalej obronę nauczycielstwa i szkolnictwa. Trudności w sprawie zrealizowania i propagowania celów wydawnictwa był dawniej brak artykułów, co już przezwyciężono. Obecnie sprawa finansowa daje się odczuwać, jednak dzięki nadzwyczajnej energji ze strony redakcji i administracji, udało się pokonać wymienioną trudność, i pismo wychodzi regularnie, bez przerwy dalej 1900 egzemplarzy, a to 550 egzemplarzy na Śląsk Cieszyński, 80 na Górny Śl., 370 w Czechosłowacji, 900 egz. w innych dzielnicach Polski.

Rozwój naszego pisma jest najwymowniejszym dowodem potrzeby tegoż na południowo-zachodnich rubieżach ziem polskich.

Komisja Prasowa.

Komisję Prasową przy Okręgu powołano w dniu 26 listopada 1930 r. Działalność Komisji Prasowej szła w dwu kierunkach:

a) zagadnienia ogólne były omawiane przez członków Komisji i umieszczane w prasie.

b) zagadnienia o charakterze zawodowym omawiano w organie związkowym, t. j. w Ogniskowcu.

W roku 1930-31 przewodniczącym Komisji Prasowej był kol. Adam Sztuka, zaś w roku 1931-32 kol. Stanisław Błasiński. W roku 1930-31 odbyło się 8 zebrań; poszczególni członkowie Komisji umieścili w ogólnej liczbie 6 artykułów na łamach prasy polskiej, prócz tego umieszczone były artykuły w Ogniskowcu, traktujące o ważnych zagadnieniach związanych z pracą szkolną i pozaszkolną.

W roku 1931-32 odbyły się dwa zebrania Komisji Prasowej. Pierwsze w dniu 20 września, drugie w dniu 24 kwietnia. Na pierwszem zebraniu podano ogólne dyrektywy i podkreślono potrzebę pracy publicystycznej Kol. Patyna, przedstawiciel Zarządu Głównego, wygłosił referat na temat „Potrzeba pracy publicystycznej Związku", zaś redaktor p. Edward Rumun na temat „Jak opracowywać artykuły do pracy codziennej". Na drugiem zebraniu „Potrzebę akcji prasowej w związku z projektem Ch. D. N. P. R. o ustroju szkolnictwa„.

Powołano przy Komisji Biuro Prasowe, którego pracownikami byli: kol. Syska Józef, Dr. Goldscheider Ludwik, Antoni Pałczyński, Stanisław Błasiński, Edmund Duda, Irena Rozmarynowiczówna, Dudziński Eustachy, Kocój Józef i Renowicz Karol. Biuro Prasowe prenumerowało następujące dzienniki: Polskę Zachodnia, Polonję, Kurjer Śląski, Kattowitzer Zeitung. Jak wynika z przedłożonych sprawozdań poszczególnych członków Komisji Prasowej za okres sprawozdawczy napisano 95 artykułów i komunikatów, w tem liczbę rekordową osiągnął kol. Duda Edmund (53 art. i komunikaty), który jako czło-

nek komitetu redakcyjnego Gazety Radzionkowskiej i jego współzałożyciel jest w bliskim kontakcie z tem pismem.

Ogółem ze okres dwuletni odbyło się 10 posiedzeń Komisji Prasowej, oraz zamieszczone w prasie 101 artykułów i komunikatów.

Działalność Społeczno-oświatowa.

Sekcja Samorządowa.

Poza ogólnemi dyrektywami dla członków ciał samorządowych i zachęceniem kolegów do interesowania się sprawami komunalnemi, samodzielnych prac nie podejmowała.

Ze względu na zbliżające się wybory do rad gminnych niezbędnem jest zainteresowanie niemi w ciągu następnego roku ogółu Związkowców, wytyczenie programu pracy oraz by Związkowcy, którzy są radnymi członkami wydziałów gminnych, deputacyj szkolnych lub pełnią funcję sekretarzy gminnych, brali czynny udział w Sekcji Samorządowej N. Ch. Z. P.

Przewodniczącym Sekcji Samorządowej był poseł kol. Syska Józef.

Komisja Społeczno-Oświatowa.

W roku sprawozdawczym do Prezydjum Komisji Społeczno-Oswiatowej wchodzili: Stanisław Błasiński, jako przewodniczący, Antoni Wojda, jako sekretarz i Ludwik Maliczak, jako skarbnik.

Działalność Komisji Społeczno-Oświatowej szła w dwu kierunkach.

a) ustalenia wytycznych dla pracy społeczno-oświatowej w województwie śląskiem.

b) powołania powiatowych i ogniskowych referatów oświatowych.

Celem ustalenia wytycznych i omówienia warunków pracy oświatowej odbyto w okresie sprawozdawczym dwie konferencje oświatowe przy współudziale referentów ogniskowych i powiatowych. Na dwóch konferencjach był obecny kol. Maj Kazimierz, przedstawiciel Wydziału Społeczno-Oświatowego przy Zarządzie Głównym Na owych konferencjach wygłoszono referaty na następujace tematy:

1. Kryzys gospodarczy w woj. śląskiem na tle kryzysu ogólnopolskiego i światowego (kol. poseł Syska).

2. Działalność kulturalno-oświatowa Volksbundu (kol. Urbańczyk).

3. Oświata pozaszkolna w odniesieniu do potrzeb woj. śląskiego a Związek Nauczycielstwa Polskiego (kol. Stanisław Błasiński).

Komisja Społeczno-Oświatowa, aby odpowiedzieć istniejącym a tak różnorakim zainteresowaniom w pracy społeczno-oświatowej członków, powołała specjalne sekcje, względnie istniejące skupiła

w swych rękach — a mianowicie sekcję: rad rodzicielskich, regjonalistyczną, kierowników ognisk szkół dokształcających, pracowników w towarzystwach i organizacjach polskich w województwie śląskiem.

a) Sekcja rad rodzicielskich, której przedwodniczącym był kol. Błasiński Stanisław, ma za zadanie, w związku z ożywionym ruchem organizacji związków rodzicielskich, przyjść z pomocą i poradą członkom Związku.

Z ramienin Sekcji wygłoszono 2 referaty o Radach Rodzicielskich w Ogniskach: Król Huta, Mikołów. Nadto zamieszczano artykuły w powyższej dziedzinie na łamach Ogniskowca. Sprawozdanie nadesłały Sekcji 26 rad rodzicielskich. Z materjału sprawozdawczego, który narazie zebrano w skąpych rozmiarach, wynika, iż Rady rodzicielskie mimo wielkich trudności rozwijają się.

b) Sekcja kierowników ognisk szkół dokształcających, której przewodniczącym był kol. Jasiński Józef, miała na celu wytyczenie programu i ustalenie metod pracy. Opracowano zestawienie kolegów pracujących w ogniskach szkół dokształcających i odbyto jedną konferencję, na której omówiono program, warunki i metody pracy, podzielono się wzajemnie poczynionemi spostrzeżeniami i doświadczeniami z tego terenu pracy.

c) Sekcja pracowników w towarzystwach i organizacjach polskich na Śląsku ma za zadanie zgrupować kolegów i koleżanki, pracujące w organizacjach polskich, celem ustalenia metod pracy a także taktyki postępowania w odniesieniu do poszczególnych organizacyj. Szczególnie żywszą działalność Sekcja objawiła w okresie miesiąca propagandy Śląska. Przewodniczącym tej Sekcji był kol. poseł Syska.

d) Na czoło Sekcji Komisji Społeczno-Oświatowej wysunęła się Sekcja regjonalistyczna z kk.: Fr. Kołpanowiczem i Marjanem Wleklińskim na czele. W czasie od 1. IX. 1931 r. aż do dnia 15. V. 1932 r. odbyto 8 zebrań.

Przy współudziale Redakcji Ogniskowca założono kwartalnik-Ziemię Piastowską, jako dodatek do Ogniskowca.

Sekcja regjonalistyczna, która w chwili swego powstania liczyła tylko 4 członków, posiada obecnie na liście 25 członków i członkiń i rozwija się coraz bardziej.

31. I. i 1. II. 1932 r. zorganizowała Sekcja ogólno-polski Zjazd Regjonalistyczny w Katowicach, którego przebieg został zakomunikowany członkom Zwiąku Nauczycielstwa Polskiego za pośrednictwem organów związkowych: Głosu Nauczycielskiego, Ogniskowca i Ziemi Piastowskiej. Sekcja dokonała częściowo w dziedzinie naukowej następujących prac: współdziałanie w zbieraniu materjałów

do Słownika Geograficznego, zbieranie materjałów, tyczących się zwyczajów, gwary, pieśniarstwa, strojów, obrzędów i sposobu odżywiania się ludu śląskiego, budownictwa drewnianego (kościółki drewniane). Praca w tej dziedzinie znajduje się ze zrozumiałych powodów dopiero w stadjum początkowem. Po zebraniu i uporządkowaniu materjałów, przystąpi Sekcja, w miarę funduszów, do wydawnictw naukowych. Pod redakcją kol. Zygmunta Grynia wychodzi pisemko dla młodzieży szkolnej p t. Młodzież Śląska, która rozpowszechnia się coraz bardziej na terenie całego województwa. Niestety wydawnictwo to walczy z trudnościami pieniężnemi, a dalszy jego byt uzależniony jest od czynnego poparcia ze strony ogółu koleżanek i kolegów.

W czasie zjazdu regjonalistycznego zorganizowała Sekcja pod przewodnictwem kol. Grynia wycieczkę uczestników zjazdu do zakładów „Lignozy" w Krywałdzie, oraz zorganizowała zwiedzenie Muzeum Śląskiego.

Referentami oświatowemi na powiatach byli: kk. Ludwik Maliczak (pow. katowicki) Franciszek Błach (pow. świętochłowiecki), Kocój Jan, (pow. pszczyński), Duda Edmund (powiat tarnogórski), Rudolf Kukucz (pow. Cieszyński), Rohrbach Eugenjusz (powiat wodzisławski), oraz Hulek Piotr (powiat rybnicki),

Powiatowych Komisji Społeczno-Oświatowych przy Oddziałach Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego nie powołano, ponieważ na terenie powiatów, przy starostwach, istnieją już Powiatowe Komisje Oświatowe.

Ogniskowe Referaty Społeczno-Oświatowe istnieją przy 43 Ogniskach. Jak wynika z przesłanych sprawozdań z pracy społecznej Ognisk w woj. śląskiem za okres dwuletni rok 1930 i 1931. pracowało poza szkołą 989 członków, z tego na kursach i szkołach wieczornych pracowało 248 w roku 1931, a w roku 1930-212 członków. 465 członków wygłaszało odczyty w roku 1930, w następnym roku 486 członków. Ogółem w ciągu dwu lat wygłoszono 4203 odczytów i pogadanek. W bibljotekach i czytelniach w roku 1930 było zatrudnionych 326 członków, a w roku następnym 271 członków. Wśród organizacyj młodzieżowych w roku 1930 pracowało 154 członków, zaś w roku następnym 297. W tymże roku w przysposobieniu wojkowem i wychowaniu fizycznem pracowało 181 członków. W zespołach teatralnych pracowało w roku 1930 członków Ogniska w liczbie 229, zaś w roku następnym w liczbie 262. Zespoły teatralne, w których pracują nasi członkowie, zorganizowały ogółem za okres sprawozdawczy 952 przedstawień. (548+404). W chórach 419 człon-

ków Ogniska pracowało w roku 1930, w roku następnym 259; w orkiestrach pracowało 41 i 48. Ogółem chóry i orkiestry, które prowadzą członkowie Ogniska, występowały w roku 1931 — 296 razy. W kółkach rolniczych pracowało w roku 1930 - 73 członków, w straży ogniowej 69 członków w spółdzielniach 53, zaś w roku 1931 pracowało w kółkach rolniczych 42, w straży ogniowej 31, w spółdzielniach 19. Do rad gminnych według zestawienia z roku 1930 należy 57 członkow zaś dokooptowanych jest 48. Nadto w obecnej kadencji Sejmu Śląskiego mamy własnego przedstawiciela w osobie kol. posła Józefa Syski. Jak wynika z zestawienia, wykreślna naszego wkładu w pracę społeczno oświatową w ostatnim roku opada. Przyczynił się do tego z jednej strony kryzys, pogorszenie warunków pracy w szkole i poza szkołą. Nadto powodu należy szukać także w tem, iż nie wszystkie Ogniska przesłały sprawozdania. Gdy w roku 1930 na 49 Ognisk z obowiązku swego wywiązało się 40 Ognisk t. j. 80,4 proc. to w roku 1931 na 49 Ognisk przysłało sprawozdania 37 Ognisk, t j. 75,5 proc.

Mimo wszystko, patrząc na wynik cyfrowy naszego dorobku w pracy społeczno-oświatowej, zwłaszcza w tak ciężkich czasach, w jakich znaleźliśmy się na naszym terenie, mamy powody do wyrażenia swego zadowolenia z osiągniętych wyników.

Działalność pozostałych Sekcyj

Sekcja Szkolnictwa Średniego

Sekcja istnieje przy Ognisku Związku Nauczycielstwa Polskiego w Mysłowicach w następującym składzie: kol. Skałka Tadeusz — przewodniczący, kol. dr. Konstanty Sobolski — zast. sekretarza, kol. Tor Józef członek Zarządu, kol. Brzostyńska B. i kol. Kulik Marjan, jako zastępcy członków Zarządu.

Sekcja liczy obecnie 11 członków. Do Zarządu Ogniska należą następujący członkowie: kol. Stopa, Kulik, Pałczyński, Gonet i Skałka. Do Zarządu Okręgowego należą koledzy Skałka i Gonet. Zarząd Sekcji zorganizował w Katowicach w lokalu szkoły żeńskiej wydziałowej kurs przygotowujący do egzaminu W. K. N. z grupy fizykomatematycznej.

Uczestnicy kursu mają do dyspozycji bogato zaopatrzoną pracownię fizyko chemiczną. Kurs tiwa od października 1931 r.

W ostatnich miesiącach powstały Sekcje Szkolnictwa Średniego przy następujących Ogniskach: Szarlej, Tarnowskie Góry, Pszczyna i Mikołów, reszta w toku organizacji.

Sekcja Nauczycielstwa Przedszkoli.

W myśl wytkniętych zadań zeszłorocznych Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Naucz. Przedszkoli w Katowicach powiększył liczbę członków z 93 na 129, zgrupowanych w Ogniskach w Wodzisławiu Bielsku, Sosnowcu i Będzinie, reszta zaś członkiń z powiatów sąsiednich zorganizowana jest w „Ognisku katolickiem". Zarząd Oddziału Powiatowego utworzył Sekcję Pedagogiczną, której przewodniczącą jest dyrektorka prywatnej szkoły im. Mickiewicza w Katowicach p. Benoni Dobrowolska. Sekcja urządziła kurs dokształcający dla nauczycielek przedszkoli w dwóch terminach: w lipcu 1931 r. i w styczniu 1932 r.

Kurs obejmował:

Metodyka śpiewu w przedszkołu p. Ryta Gnus. Rozwój umysłowy dziecka w przedszkolu, psychoanaliza indywidualna — p. Julja Benoni Dobrowolska. Literatura dla małych dzieci — p. Olga Ręgorowiczowa. Higjena w przedszkolu, anatomja i fizjologja, system nerwowy dziecka — dr. Hilewicz St. Rysunki w przedszkolu – prof. Józef Tor. Roboty zabawek — prof. Józef Gonet. Gry i zabawy rytmiczne w przedszkolu — p. Halina Niebieszczańska Liwingierowa.

W kursie wziąło udział ogółem 165 uczestniczek. Ponadto dnia 5. maja odbyły się wykłady dra Goldscheidera o psychotechnice w przedszkolu i referat o dziecku anormalnem.

Na posiedzeniach Zarządu, w których kol. przedwodnicząca Sekcji brała udział, rozpatrywano sprawy zawodowe, jak: 1. ujednostajnienie terminu wakacyj letnich (lipiec, sierpień, jak w szkole powszechnej); 2. jednorazowe zajęcia w przedszkolach; 3. sprawy egzaminów; 4. pomoce naukowe dla przedszkola; 5. uregulowanie spraw związkowych; 6. sprawy tworzenia Ogniska.

Zarząd interwenjował w Wydziale Oświecenia Publicznego w sprawach związkowych i zawodowych członkiń i zgłosił wnioski dotyczące najaktualniejszych spraw Naucz. Przedszkoli. Prócz tego członkinie Zarządu i koleżanka przewodnicząca Sekcjl wyjeżdzały na miesięczne zebrania Ognisk.

Przewodniczącą Sekcji jest kol. Sierosławska Anna.

Sekcja Kierowników Pracowni Fizyko-Chem.

Zebrań Sekcji odbyło się w okresie sprawodawczym trzy. W tem jedno walne zebranie. Sekcja liczy obecnie 22 członków z terenu Górnego i Cieszyńskiego Śląska.

Tematem zebrań były sprawy związane z wniesieniem memorjału w roku 1930 do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach i zrealizowaniem przez W. O. P. postulatów Sekcji jak:

1. a) sprawy uposażeń kierowników pracowni (niezrealizowane.) b) sprawy anulowania zorządzeń W. O. P. z dnia 8. IV. 1930 r. c) sprawy tymczasowego uregulowania stosunków służbowych kier. prac. fizyko — chem. d) sprawy etatów kier. prac. e) sprawy wymiaru godzin dla kier. prac. i. t. d.

II. Ze spraw metodyczno — dydaktycznych Sekcja zajmowała się:

a) dyskusją nad referatem kol. Sikory Jana, kier. prac. w Cieszynie, w związku z mającą się ukazać bıoszurą p. t. „Tematy do samodzielnych ćwiczeń z chemji dla klasy vI—"

b) dyskusja nad referatem kol. Jabłońskiego, kier. prac. z Siemianowic Śl., na temat "Pracownia szkolna, nauczyciel i podręcznik w naukach doświadczalnych".

W związku z tymczasowem normowaniem przez Wydział Oświecenia Publicznego obowiązków służbowych kier. prac., przewodnicący Sekcji kol. Skoczek Józef, jak i prezes Okręgu kol. Mazanek Roınan kilkakrotnie konferowali z wizytatorami.

Niektóre postulaty memorjału zostały częściowo wprawdzie zrealizowane, lecz część ta bezwarunkowo jest niewystarczającą dla racjonalnego funkcjonowania pracowni. Sądzimy bowiem. że w przyszłym roku szkolnym Wvdział Oświecenia Publicznego unormuje sprawy pracowni po myśli momorjału.

Przewodniczącym Sekcji jest kol. Skoczek Józef.

Sekcja Prawna.

Działalność Sekcji Prawnej idzie w dwu kierunkach, a mianowicie: a) obrony prawnej członków w sądach; b) różnych interwencyj u władz szkolnych, administracyjnych i t. d. W roku sprawozdawczym Zarząd Okręgu udzielił tylko w jednym wypadku prawnej pomocy adwokata, który obecnie prowadzi sprawę w sądzie.

Najwięcej jednakże wysiłków pochłaniają interwencje u władz szkolnych w sprawach, w jakich zwracają się do nas członkowie.

Jakkolwiek w ostatnich miesiącach w wielu sprawach szkolnych ostatnią decyzję zastrzegł sobie Pan Wojewoda, umniejszając przez to dawną samodzielność Wydziału Oświecenia Publicznego, to jednak w roku sprawozdawczym na 177 interwencyj, zdołaliśmy załatwić 147 spraw pozytywnie, a 30 spraw negatywnie. Interwencje te dotyczyły następujących spraw: przeniesień, nadania posad, zwolnień, dokształcania, emerytury, zaliczki, dodatku za W. K. N., kwartału pośmiertnego, zamiany posady, przemianowania nauczycieli kontraktowych na tymczasowych, mieszkań, przegrupowań, zaliczenie lat

służby przed przerwą, dodatku ekonomicznego, dekretów ustalenia kosztów przesiedlenia i t. d.

W sprawach ważnych, zasadniczych, interwenjował zawsze przewodniczący Okręgu kol. Mazanek Roman.

Przewodniczący Sekcji Prawnej kol. Szmyd Franciszek udzielił nadto 15 porad ustnych i 8 porad pisemnych.

Sekcja Wdów i Sierot.

Przewodniczącym Sekcji Wdów i Sierót w roku sprawozdawczym był kol. Renowicz Karol, członek Zarządu Okręgu Sląskiego.
Sekcja Wdów i Sierot przy Zarządzie Okręgu Śląskiego została powołana nc cycia w dniu 9. maja 1931 r.

Przed kilkunastu laty Zarząd Główny Z. N. P. utworzył fundusz zapomogowy im St. Nowaka, oparty początkowo na dobrowolnych ofiarach członków. Akcja ta została rozszerzona w roku 1924, na mocy uchwały Zjazdu Delegatów, który unormował na stałe dopływ funduszów, przeznaczącając 2 proc. od wkładek członkowskich na zapomogi dla wdów i sierót. Zasiłkl mają charakter zapomóg jednorazowych względnie stałych.

Zarząd Główny Zw. Naucz. Polsk. dąży do tego, by dzieci naszych kolegów i koleżanek nie były pozbawione z chwilą śmierci, rodziców opieki Związku, który przecież stanowić ma jedną wielką rodzinę, czułą na troski, ból i opuszczenie.

Z uwagi na to, że w roku bieżącym Związek nie chciałby z powodu szczupłych zasobów na ten cel zmniejszyć zapomogi, zwraca się do Zarządów Oddziałów Powiatowych i Ognisk z prośbą by zechciały przy każdej sposobności pamiętać o zasileniu funduszu zapomogowego przez urządzanie różnego rodzaju imprez na swoim terenie, z których dochód w całości byłby przeznaczony na powyższy cel. Zarząd Główny Z. N. P. w Warszawie za pośrednictwem Sekcji Wdów i Sierót przy Zązrądzie Okręgu Sląskiego przyznał ząpomogę stałą trzem wdowom po zmarłych kolegach, członkach Związku na terenie województwa śląskiego, dwom od 1. stycznia br. a trzeciej wdowie od 1. kwietnia 1932 r. Oprócz tego Sekcja przesłała Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia z opinją przychylną prośbę o zapomogę stałą i doraźną.

Sekcja Wdów i Sierót przy Zarządzie Okręgu Śląskiego pośredniczy też w sprawie wypłacenia zapomogi z Funduszu pośmiertnego, istniejącego przy Głównym Zarządzie w Warszawie. Dotychczas była jedna interwencja z wynikiem pomyślnem.

Sekcja Muzyki i Śpiewu.

Sekcję muzyczną przy Zarządzie Okręgowym powierzył mi Zarząd Okręgowy w listopadzie 1931 r. dlatego sprawozdanie to obejmuje okres od grudnia 1931 r. do Zjazdu Woj. Z. N. P. t. j. 21 maja 1932 r. By zorjentować się o stanie chórów nauczycielskich przy Ogniskach, Oddziałach Związku i Oddziałach Powiat. Zw. Naucz. Polsk. na terenie woj. śląskiego wysłałem w grudniu 1931 r. do wszystkich Ognisk, Oddziałów i Oddziałów Powiatowych kwestjonarjusz w sprawie chórów. Odpowiedzi na kwestjonarjusze nadeszło 30. Z odpowiedzi wynikło, iż istnieją w woj. śląskiem tylko 2 chóry nauczycielskie związkowe, a mianowicie przy Oddziale Z. N. P. w Król-Hucie, istniejący od października 1930 r. i przy Oddziale Powiatowym w Świętochłowicach, założony w maju 1931 r. Z powodu krótkiego okresu działalności i mającego się odbyć w roku bieżącym Zjazdu jubileuszowego z okazji 10-lecia istnienia Związku na terenie woj. śląskiego zrezygnowałem z pracy organizacyjnej dalszych chórów związkowych, a działalność swą ograniczyłem do urządzenia imprezy muzykalno-wokalnej w dniu Zjazdu Wojewódzkiego Związku.

Działalność polegała na 1) ustaleniu programu części muzykalno-wokalnej wieczornicy, 2) przygotowaniu odpowiedniej ilości egzemplarzy pieśni, które wykonają na Zjeździe i wieczornicy połączone chóry związkowe, 3) ustaleniu wspólnych prób i wyćwiczeniu pieśni. Ażeby produkcje chórowe postawić na możliwie wysokim poziomie artystycznym, uprosiłem do współpracy p. Gawlasa, naucz. śpiewu gimn. żeńsk. w Katowicach, znanego dyrygenta i kompozytora. Pieśni połączonych chórów związkowych wykonane będą pod dyr. p. Gawlasa.

Szczegóły dotyczące chórów związkowych.

Mieszany Chór Nauczycielski przy Oddziale Z. N. P. w Król-Hucie powstał w październiku 1930 r. Przewodniczącym chóru jest p. Jakób Kardaś, prezes Oddziału Z. N. P. w Król-Hucie, dyrygentem Jerzy Kisiel, kierownik szkoły powszechnej w Król Hucie. Chór pokonał początkowe trudności, jak złą frekwencje i ma widoki pomyślnego rozwoju. Ćwiczenia w roku 1931/32 odbywają się dwa razy w tygodniu. Członków jest 54. Przeciętna frekwencja wynosi 75 proc. Chór występował 5 razy na akademjach narodowych w Król-Hucie a mianowicie: 1) Stuletniej rocznicy Powstania Listopadowego. 2) Na zjeździe woj. Z. N. P. w czerwcu 1931, 3) wieczornicy styczniowej w styczniu 1932 r. 4) Opłatku Zw. Inwalidów w styczniu

1932 r. 5) Akademji Marsz. Piłsudskiego 19. III, i 20. III. 1932 r. w Chorzowie i Król Hucie. Po ostatnim występie zyskał ogólne uznanie, wykonując udatnie pod dyr. J. Gawlasa „Dolę Żołnierską“ i Pierwszą Brygadę w opr. p. Gawlasa.

Mieszany Chór Nauczycielski Oddziału Powiatu-Świętochłowice, powstał w maju 1931 r. Organizatorem i pierwszym prezesem tego chóru był p. Mangold, wiz. szkół powszechnych. Obecnie prezesem jest p. Eugenjusz Kinsner, kierownik szkoły w Nowych Hajdukach, dyrygentem Jan Kuchejda, kier. szkoły w Świętochłowicach. Liczba członków wynosi 57. Do chóru tego należy nauczycielstwo z Nowych Hajduk, Wielkich Hajduk, Świętochłowic, Lipin, Zgody i Rudy Śl. Frekwencja wynosi 65 proc.

Chór występował 4 razy: 11 listopada 1931 r. na akademji w Wielkich Hajdukach, 19 marca 1932 r. w Nowych Hajdukach, 19 kwietnia 1932 r., na Zjeździe Oddziału Powiatowego w Katowicach i na pogrzebie kol. w Król-Hucie.

Oprócz tego chór urządził dwie zabawy towarzyskie z tańcami „Śledzia“ i „Święcone“, z czego czysty zysk w kwocie 300 zł. przeznaczył na cele chóru.

Przewodniczącym Sekcji Muzycznej jest kol. Kisiel Jerzy — Król.-Huta.

Na „Fundusz Dziesięciolecia“

Do dnia 13. V. br. złożyły Ogniska i Oddziały Powiatowe kwotę 1929,41 zł. a mianowicie: Oddziały Powiatowe — Katowice 200 zł., Świętochłowice, 150 zł., Rybnik 400 zł., Król.-Huta 100 zł.; Ogniska: Wełnowiec 22,30 zł., Bielszowice 50 zł., Kochłowice 20 zł., Lubliniec 10 zł., Jastrzębie-Zdrój 50 zł., Chorzów 10 zł., Wielkie Piekary 4,80 zł., Lipiny 25 zł., Mysłowice 100 zł, Suszec 25 zł., Łagiewniki 50 zł., Michałkowice 26,60 zł., Siemianowice 100 zł., Tychy 12 zł., Nowa Wieś 60 zł., Pszczyna 100 zł., Nowe Hajduki 50 zł, Świętochłowice 100 zł, Katowice 250 zł., i kol. Wlekliński 5 zł. Razem 1929,41 zł.

PAMIĘTAJMY
O „FUNDUSZU DZIESIĘCIOLECIA“!

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpow. Gierat Karol, Katowice, Kamienna 9, part

Tłoczono w Drukarni „Sztuka“ w Mysłowicach, ulica Powstańców 7, Telefon 71

Związek Nauczycielstwa Polskiego na tle 10-lecia szkolnictwa polskiego w woj. śląskiem*)

(Referat według stenogramu)

Dzisiejsze nasze masowe zgromadzenie, Zjazd Członków Związku Nauczycielstwa Polskiego z 49 Ognisk z wojew. śląskiego liczących 2094 członków, obchodzi 10-lecie szkoły polskiej, obchodzi 10-lecie istnienia swej organizacji.

Obchód ten ma ważne dla nas znaczenie. W dniu dzisiejszym czynimy rzut oka na stan szkolnictwa w ciągu minionych lat 10-ciu i rzut oka na nasze stanowisko, na naszą działalność w okresie kształtowania się jego form i ducha. Obchód 10-cio lecia, to rzut oka na zdobywanie zaufania społeczeństwa do szkoły polskiej, oraz na szerzenie i urabianie myślenia w duchu państwowości polskiej, w duchu interesów polskości na Śląsku.

Nasza przeszłość organizacyjna musi w nas budzić otuchę i wiarę w skuteczność pracy naszej i utrwalać przekonanie w niedalekie zwycięstwo państwowego ducha polskiego na ziemi, po którą wyciąga uzbrojona ręka nacjonalisty niemieckiego.

W dniu obchodu naszego 10-cio lecia wypada nam przypomnieć te chwile walki, jakie toczył lud polski z Polskim Komisarjatem na czele na ziemiach G. Śląska o język polski w szkołach niemieckich. Przed wyborami do gmin w listopadzie 1919 roku kol. Krawiec Florjan, ówczesny nauczyciel szkoły wydziałowej w Katowicach, obecnie nauczyciel seminarjum w Tarnowskich Górach, zwrócił się w pismach, które pozostawały pod wpływem Komisarjatu Plebiscytowego, do nauczycieli mówiących po polsku, do podania na jego ręce swych adresów celem utworzenia organizacji nauczycielskiej.

W styczniu 1920 r. powstają w powiatach na terenie plebiscytowym polskie Towarzystwa Nauczycieli, które w marcu 1920 roku odbyły pierwsze zebranie swych delegatów w Bytomiu, na którem utworzono Związek Nauczycieli na G. Śląsku i postanowiono założyć własną gazetę „Szkołę Górnośląską". Prezesem Związku został kol. Krawiec, redaktorem odpowiedzialnym kol. Trembaczewski. Związek liczył wówczas około 150 członków.

W tym samym miesiącu (18. III. 1920) Polski Komisarjat Plebiscytowy dla Górnego Śląska wydał okólnik do Powiatowych Komitetów Plebiscytowych ze wskazaniem, by Rady gminne odpowiednią uchwałą domagały się, ażeby we wszystkich szkołach ludowych zaprowadzono obowiązkową naukę języka polskiego.

---

*) Referat wygłoszony przez kol. posła J. Syskę na Zjeździe Jubileuszowym Z. N. P. w Katowicach, w dniu 21. V. 1932 r.

Dnia 26 maja 1920 r. Związek Nauczycieli na Górnym Śląsku na Zjeździe delegatów otrzymuje statut, którego najważniejsze postanowienia są: Art. 2 „Celem Związku jest przeprowadzenie równouprawnienia obu języków i narodowości w sprawach szkolnych”.

Art. 3 „Obowiązkiem członka jest sumienne dopilnowanie praw, przysługujących w szkole dzieciom górno-śląskim, oraz udoskonalenie swojej wiedzy do należytego wykonywania wyżej wspomnianego obowiązku”.

Zjazd ten uchwalił rezolucję, w której Związek domaga się dla polskich dzieci szkół z polskim językiem wykładowym, w których udzielałoby się języka niemieckiego jako przedmiotu od 4 roku szkolnego. Zjazd żądał także wprowadzenia języka polskiego jako przedmiotu do szkół z niemieckim językiem wykładowym od 4 roku nauki.

Według niemieckiej statystyki urzędowej było w dniu 1 maja 1913 roku w szkołach ludowych na terenie plebiscytowym dzieci: a) polskich 250,743, b) dwujęzycznych 56,108, c) niemieckich 74,498.

Wydawanie prawomocnych rozporządzeń w sprawach szkolnych należało w tym czasie do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu. Starania Pol. Komisarjatu Plebiscytowego doprowadziły do tego, iż oprócz wydania rozporządzenia w sprawie nauczania jęz. polskiego, Komisja Aljancka powołała także polskich doradców szkolnych po jednym do każdego inspektoratu szkolnego. Do doradców szkolnych należało: 1. organizowanie w szkołach nauki jęz. polskiego i religji po polsku dla dzieci, które zgłosili rodzice na naukę polską. 2. bronić przed szykanami dzieci i nauczycieli. 3. czuwać by szkoły nie uprawiały propagandy antypolskiej. W lipcu 1920 r. doradcy szkolni sprawują już swój urząd.

Największy rozwój polskiego Związku Nauczycieli przypada na miesiące sierpień i wrzesień 1920 r., kiedyto liczba jego członków dochodzi do 250 nauczycieli. Po tym czasie Związek począł zwolna tracić członków na skutek wytężonej akcji Niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego, która trwała aż do plebiscytu, to jest do 21 marca 1920 r. i władz szkolnych, które często ułatwieniami przy egzaminach zyskiwały słabszych z powrotem do obozu niemieckiego.

Kiedy zbliżał się czas przejęcia ziemi górnośląskiej przez Polskę i utworzenia z częścią cieszyńską województwa śląskiego, obie organizacje nauczycielskie t. j. Związek Nauczycieii na G. Śląsku i Pol. Tow. Pedagogiczne w Cieszyńskiem nawiązały z sobą ścisły kontakt.

Dnia 27 kwietnia 1922 r. odbył się zjazd przedstawicieli obydwu organizacyj w Dziedzicach, na którym postanowiono, że zarów-

no nauczyciele z Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, jak i nauczyciele należący do Związku Nauczycieli na G. Śląsku, akceptują istniejący dotąd charakter szkolnictwa, a więc charakter wyznaniowy na terenie części gornośląskiej i charakter międzywyznaniowy na terenie cieszyńskiej części Śląska. Ponadto uchwalono nie angażować się narazie do żadnej organizacji, jakie istnieją w Rzeczypospolitej, a wpierw czynić zabiegi w tym kierunku, by utworzyć jedną organizację nauczycielską w województwie śląskiem.

Układ z dnia 27 kwietnia 1922 r. brzmi:

1. „Wspólna Konferencja Związku Pol. Nauczycieli na Śląsku Górnym i Pol. Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie, odbyta w dniu 27 kwietnia 1922 r. uznaje w zupełności oparte na istotnych potrzebach i stosunkach dotychczasowe stanowiska zajęte przez obie organizacje w sprawie charakteru szkoły powszechnej tak w Ks. Cieszyńskiem, jak i na Śląsku Górnym i uważa, że gwałcenie tego stanowiska przez jedną lub drugą stronę byłoby szkodliwe ze względu na wspólny interes narodowy i z tego względu jest niedopuszczalne".

2. „Wspólna Konferencja delegatów Związku Pol. Nauczycieli na Śląsku Górnym i Pol. Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie uważa, że przystąpienie jednej lub drugiej organizacji do któregoś z ogólnych związków państwowych jest **narazie** niewskazane. Dążyć natomiast winny obie organizacje do utworzenia w przyszłości jednolitej organizacji na terenie Woj. Śląskiego".

„Celem umożliwienia solidarnej i skutecznej współpracy obchodzących ogół nauczycielstwa na obszarze Woj. Śląskiego, mając na oku tak dobro polskiej szkoły, jak i interesy zawodowe nauczycielstwa, uchwalają obie strony utworzyć Wspólną Komisję Nauczycielską". Dla komisji tej uchwalono w tym dniu regulamin.

Układ powyższy przyjęto i zatwierdzono **dnia 20 maja** w Katowicach na posiedzeniu Głównego Zarządu i delegatów Pol. Tow. Naucz. na G. Śląsku.

Niestety już w miesiąc później Związek Nauczycieli na Górnym Śląsku pod wpływem zabiegów Stowarzyszenia Chrześcjańsko-narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce umowę ową wypowiedział właśnie na skutek tego zastrzeżenia, że obie organizacje powstrzymają się narazie przed przystąpieniem do organizacji ogólnokrajowej, a skierują swe wysiłki celem utworzenia jednolitej organizacji w województwie śląskiem.

20 czerwca 1922 r. nastąpiło objęcie G. Śląska przez państwo polskie. Niedługo potem, bo 20 września na tej oto sali Powstańców odbył się liczny zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych z górnośląskiej części województwa. Powodem tego zjazdu było przedewszystkiem postępowanie kierowników niektórych szkół polskich, m. i. rektora szkoły II. w Mysłowicach, który zupełnie dowolnie wbrew postanowieniom Konwencji Genewskiej począł tworzyć szkołę niemiecką, namawiając w klasach dzieci polskie do przechodzenia do

szkoły niemieckiej Wówczas zebrane doraźnie nauczycielstwo z Mysłowic postanowiło wezwać na zjazd całe nauczycielstwo, ażeby zaprotestować przeciwko takiemu postępowaniu kierowników szkół.

Sala Powstańców w Katowicach była nabita. Kiedy zjawił się czcigodny prezes naszej organizacji kol. senator Nowak, nauczycielstwo powitało go burzą oklasków. Gdy jednak zgłoszono telegramy i kiedy pojawił się telegram do Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego, okazało się, że na sali znajdują się nieprzejednani przeciwnicy, którzy rozpoczęli wrzawę i krzyczeli: „Precz z Piłsudskim“. Wskazywało to, że na zjazd nie wszyscy nauczyciele przyjechali po to, aby naradzić się, co czynić dalej, jak należy tworzyć, jak organizować szkoły polskie, jak chronić dzieci przed odpływem do szkół mniejszości, ale część przyjechała po to, ażeby demonstrować przeciwko Naczelnikowi Państwa, chociaż niektórzy z nich dopiero od dwóch miesięcy znaleźli się w Polsce.

Zjazd ówczesny uchwalił protest przeciwko tworzeniu w sposób dowolny szkół mniejszości, zaprotestował przeciw obsadzaniu szkół polskich kierownikami i nauczycielami Niemcami, jak to było wówczas, zaprotestował przeciwko używaniu języka niemieckiego, jako języka wykładowego w szkołach polskich, dopuszczając jedynie możność posługiwania się językiem niemieckim w razie, gdy dzieci nie rozumieją po polsku. Zebrane wówczas nauczycielstwo w większości domagało się programów obowiązujących w R. P. i podręczników aprobowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. Uczyniono to dlatego, ponieważ były i takie tendencje w Wydziale O. P., że szkolnictwo na Śląsku ma posiadać własne programy i własne podręczniki szkolne. Na tym zjeździe także po raz pierwszy padło wyraźnie hasło: „Dziecko polskie do polskiej szkoły”. W ten sposób Zjazd wypowiedział się przeciw głoszonej taktyce, by nie drażnić Niemców szkołą, która to taktyka prowadziła do daleko idących ustępstw ze szkodą dla polskości. Myśmy uważali, że G. Śląsk należy do R. P. i dlatego interes Państwa Polskiego musi górować nad interesem niemieckim.

W memorjale zjazdu znajdują się takie postulaty, jak o opróżnienie budynków szkolnych, zajętych przez wojsko, administrację i uchodźców, o mieszkania dla nauczycieli, o zniesienie pasów drożyźnianych, o 50 proc. zniżkę na kolejach, której jeszcze tu nie było.

Znaczenie zjazdu było dla nas duże. Przedewszystkiem poznaliśmy się na zjeździe i spostrzegliśmy, że jest bardzo dużo związkowców, którzyby pragnęli utworzenia organizacji. Postanowiono wybrać Komitet organizacyjny, którzyby prowadził pertrakcje z istnie-

jącym Związkiem Nauczycieli Górnoślązaków i z Polskiem Towarzystwem Pedagogicznem w tym kierunku, czy nie dałoby się utworzyć jednej organizacji nauczycielskiej w woj. śląskiem. Powstrzymaliśmy się wówczas na zjeździe od uchwalenia założenia Związku P. N. S. P. jedynie w tem mniemaniu, że zasady, przyjęte w Dziedzicach 27 kwietnia — jakkolwiek umowa została przez Związek Nauczycieli na G. Śląsku wypowiedziana — przejdą i że na tej platformie dojdzie do wspólnego porozumienia i będziemy mogli wspólnie podjąć działalność dla dobra szkoły polskiej i interesów polskich na Śląsku. Mieliśmy to przekonanie dlatego, że na sali był obecny prezes Związku Nauczycieli na Śląsku kol. Gomóła, który złożył także swój podpis na memorjale wystosowanym do p. Ministra. Niestety te nasze przewidywania i nadzieje nie spełniły się, bo oto 25 września zapada uchwała w Związku Nauczycieli Górnoślązaków, że łączą się ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. 27 IX. nasz Komitet organizacyjny otrzymał odpowiedź, że dalsze pertraktacje uważa się za bezcelowe, ponieważ Związek Nauczycieli na Śląsku zdecydował się już na przyjęcie programu Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego, natomiast zaprasza nauczycieli ze wszystkich dzielnic do wstępowania do tej organizacji, do Stowarzyszenia. W kilka dni później kol. Gomóła wycofał swój podpis, dany pod rezolucje zjazdu. Na skutek tego nauczycielstwo większych ośrodków poczęło się zbierać i uchwalać założenie Ognisk Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Zjazd nauczycielstwa w Katowicach zwrócił czynnikom opozycyjnym uwagę na nauczycieli — przybyszów, których prasa chadecka po zjeździe przedstawiła jako ludzi ze wschodu zarażonych nowinkami bolszewickiemi.

Na dzień 2 lutego 1923 r. zwołano do Zawodzia (Katowice) zjazd delegatów Związku Nauczycieli na G. Śląsku, który miał załatwić formalnie połączenie się tego Związku ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa. Na zjazd ten zaproszono także nauczycielstwo przybyłe z innych dzielnic Polski. Na zebraniu tem dokonał się definitywny rozłam nauczycielstwa na Górn. Śląsku, mianowicie ci, którzy nie chcieli należeć do Stowarzyszenia opuścili salę, reszta pozostała, ażeby obradować już pod znakiem Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego. W Zawodziu okazało się, że wielu ogniskowców z terenu Małopolski i z b. Kongresówki sztandar Związku zdradziło i przeszło do Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Zebranie w Zawodziu było ostatnią próbą utworzenia wspólnej organizacji nauczycielskiej w woj. śląskiem. Związkowcy (ogniskowcy) czynili daleko idące ustępstwa natury organizacyjnej i ideowej. Godzili się z istnieniem szkół wyznaniowych w górnośląskiej części województwa, godzili się na autonomję Organizacji Okręgu Śląskiego. Oferowane ustępstwa nie doprowadziły do połączenia z nami. Nie o nie bowiem chodziło drugiej stronie. Tam wzięły górę wpływy polityczno - partyjne nad interesami zawodu nauczycielskiego, nad interesami szkoły. Dowodem tego był zjazd 20 września w Katowicach, dlatego nastąpiło rozbicie.

W dwa dni później nastąpiło rozbicie nauczycielstwa, zorganizowanego w Pol. Tow. Pedagogicznem w Cieszynie na Związkowców i Stowarzyszeniowców. Związkowcy Cieszynscy połączyli się z nami w jeden Okręg Śląski dopiero w 1926 r., do tego czasu tworzyli samodzielnie podokręg Cieszyński Związku P. N. S. P.

Rok 1923 zaczął się pod hasłem tygodnia szkoły polskiej. Staliśmy przed wspisami do szkół mniejszości. Trzeba było wytężyć siły i przeprowadzić propagandę na rzecz szkoły polskiej, uświadomić społeczeństwo polskie, chociażby doraźnie. To też we wszystkich prawie większych miejscowościach odbywały się zebrania i pochody dzieci pod hasłem: Dzieci polskie do szkoły polskiej. Zjazd okręgowy członków Z. P. N. S. P. odbył się w czerwcu 1923 pod hasłem autonomji dla administracji szkolnej i domagania się dla nauczycieli w woj. śląskiem charakteru pracowników państwowych. Wówczas chciano traktować nauczycieli w woj. śląskiem jako funkcjonarjuszów autonomicznego samorządu śląskiego, na co myśmy się jako Związek zgodzić absolutnie nie mogli.

16 maja 1923 r. Sejm Śląski uchwalił likwidację Komisji Szkolnej w Cieszynie i od tego czasu szkolnictwo w woj. śląskiem posiada wspólną władzę szkolną wojewódzką Wydział Oświecenia Publicznego, z wyjątkiem nominacyj kierowników w części cieszyńskiej, które pozostawiono jeszcze Śląskiej Radzie Wojewódzkiej. Na skutek uchwał naszego zjazdu rozpoczęły się szalone ataki na związkowców i wokoło słyszało się, że ogniskowcy wyrzucają krzyże ze szkół, profanują obrazy św., wyśmiewają duchowieństwo, nauczycielki robią sobie fryzury podczas nauki, nauczycielki — matki karmią niemowlęta w klasie i t. p. W ten sposób urabiano opinję nauczycielowi polskiemu w szkole polskiej, ażeby można było łatwiej napędzić więcej dzieci polskich do szkół mniejszości. To też byliśmy świadkami przechodzenia w każdym czasie dzieci polskich ze szkół

polskich do szkół mniejszości. Nie było jeszcze wtedy tak, jak dzisiaj, że można przenosić dzieci ze szkoły polskiej do szkoły mniejszości tylko raz w roku t. j. w okresie wpisów szkolnych. Wówczas przepisywanie dokonywało się w każdym czasie. Nauczycielstwo było z początku na tego rodzaju ataki, skierowane przeciwko niemu ze strony czynników wrogich szkole polskiej i nauczycielom polskim, bezradne, to też trzeba było pomyśleć o własnej obronie w prasie i w tym celu wydawaliśmy dodatek tygodniowy w „Polaku", ówczesnym organie Narodowej Partji Robotniczej.

Rok 1924 przynosi nam nowe pole pracy. Uważaliśmy, że całe nauczycielstwo musi podjąć się pracy poza szkołą, i dlatego rozważaliśmy na zjeździe zagadnienie oświaty pozaszkolnej. Doniosłem było także dla nas przedstawienie poraz pierwszy w referacie stosunków szkolnych, jakie wówczas tu panowały. Kol. Mazanek przedstawił w referacie bolączki nauczycielstwa i szkoły polskiej. Wówczas poraz wtóry domagaliśmy się niezależności administracji szkolnej od administracji politycznej, rozszerzenia na woj. śląskie ustawy ramowej o ustroju władz szkolnych i bezpośredniego nadzoru Ministra W. R. i O. P. nad szkolnictwem śląskiem. Domagaliśmy się polskich ustaw szkolnych, ponieważ pod tym względem na Śląsku panował chaos; referent Wydz. Ośw. Publ. zależnie od widzimisię przyjmował lub odrzucał tę czy inną ustawę, tak lub inaczej interpretował postanowienia poszczególnych ustaw. Wówczas domagaliśmy się także wydania dekretów nominacyjnych, ponieważ nauczycielstwo nie było pewne swego jutra, gdyż dokonywano masowych przenoszeń, nawet na skutek doniesień ze strony organizacji mniejszości niemieckiej. Domagaliśmy się również obsady kierownictw w drodze konkursu, oddzielenia od nich organistostwa, oraz mianowania kierowników przez Wydz. Ośw. Publ., a nie przez Śląską Radę Wojewódzką, gdzie przy nominacjach kierowano się więcej podziałem wpływów partyjnych, niż potrzebami i dobrem szkoły. Dowodem ówczesnego chaosu w administracji szkolnej może być fakt, że roku 1924 władze szkolne nie zdołały odebrać przysięgi służbowej od nauczycielstwa pracującego w górnośląskiej części woj. śl. To też nic dziwnego, że nauczyciele z ducha Niemcy pracują jeszcze do tego czasu w szkole polskiej, posyłają nawet dzieci swoje do szkoły mniejszości lub do szkoły zagranicę, wykorzystują swoje stanowisko zarówno w szkole, jak i poza szkołą i prowadzą wybitną propagandę na rzecz szkół mniejszości. Z tego powodu domagaliśmy się wówczas należytej obsady inspektorów szkolnych i odpowiedniej obsady personalnej w Wydziale Oświecenia Publicznego.

Na Zjeździe w 1924 r. wysunęliśmy postulat zaprowadzenia programowego wymiaru godzin nauki religji t. j. dwu godzin tygodniowo. Ten nasz postulat, który zresztą jest w interesie szkoły polskiej i w interesie nauki, i ma głębokie uzasadnienie, sprowadził na nas szalone ataki prasy i niektórych czynników, które zarówno na zebraniach organizacyj społecznych, jak też przez masowe rozdawanie gazet z oczerniającemi artykułami w pociągach i tramwajach, przedstawiały nauczycieli ogniskowców jako demoralizatorów, wrogów Państwa Polskiego, narodu polskiego, Kościoła katolickiego i wogóle religji. Wówczas to spotkały wybitnych ogniskowców nieprzyjemności i szykany, chciano z nich zrobić najgorszych nauczycieli w woj. śl.

Na ataki te postanowiliśmy odpowiedzieć wzmożoną pracą. Na zjeździe w r. 1925 rzucamy hasło współpracy z rodzicami na terenie szkoły. I od tego czasu powoli ale skutecznie rozwijamy organizację rad rodzicielskich i zebrań rodzicielskich. Podtrzymujemy nadal nasz postulat o rozszerzenie ustawy ramowej o ustroju władz szkolnych, o poddanie Wydz. O. P. bez pośrednictwa Wojewody Śląskiego ingerencji Ministra W. R. i O. P. Wskazujemy też na niedomagania, które przedtem tolerowaliśmy, a które teraz winny już być usunięte. Pojawia się więc postulat o pełną liczbę godzin języka polskiego przeznaczoną w programie, o redukcję zajęć w szkołach, które dochodziły do 35 godzin tygodniowo nawet dla dzieci klas niższych i powodowały nadmierne przeciążenie umysłowe dzieci. Przeciążenie to w warunkach śląskich osłabiało energję dzieci i hamowało ich rozwój fizyczny, a tem samem obniżało sprawność konkurencyjną elementu polskiego względem niemieckiego. Domagaliśmy się zatem reformy konferencyj rejonowych, któreby skuteczniej pracowały nad podniesieniem stanu szkoły polskiej, domagaliśmy się także atmosfery spokoju dla młodych nauczycieli w pracy pozaszkolnej. Był mianowicie taki stan, zresztą niedawno dopiero zniesiony, że nauczyciele młodzi, nie posiadający jeszcze egzaminu kwalifikacyjnego, codziennie żyli nawet od 2 lat pod wrażeniem, że jutro-pojutrze mogą zdawać egzamin kwalifikacyjny. To paraliżowało ich nastrój, zapał i możność wydatnej pracy poza szkołą. Wypowiedzieliśmy się przeciwko takiemu pojmowaniu nauki w szkołach polskich, by głównym przedmiotem była jedynie nauka religji oraz śpiew i deklamowanie wierszy na popis przed inspektorem szkolnym. Wówczas musieliśmy także zająć stanowisko w sprawie traktowania nauczycieli pod względem uposażenia, w sprawie owego niesprawiedliwego przegrupowania, jakiego dokonywał Wydz. O. P.

Rok 1925 to zarazem rok kryzysu i bezrobocia w województwie śląskiem, wobec czego byliśmy zmuszeni wystąpić do władz i do społeczeństwa w całej Polsce, a przyjście z pomocą dziatwie szkolnej, której dożywianie jak i ubranie dużo pozostawiało do życzenia.

Z końcem roku 1925 pojawił się projekt ustawy celibatowej, przeciwko któremu wystąpiliśmy do walki. W walce o naszą ideologję, o nasze postulaty zaczął nam służyć Ogniskowiec, który począł wychodzić w listopadzie 1925 r.

W roku 1926 mimo protestów Sejm Śląski uchwalił ustawę celibatową, krzywdzącą wybitnie nauczycielki, bo ustawa ta działała wstecz i obejmowała nauczycielki, które miały prawo do stabilizacji; wydalano je z pracy bez żadnej odprawy, pomimo, że poprzednio udzielono im pozwolenia na zamążpójście. W tym roku byliśmy też świadkami wzmożonej propagandy na rzecz szkoły mniejszości i niestety jeszcze takich wypadków, że wizytator na wspólnej konferencji nauczycieli szkół polskich i niemieckich wskazuje za wzór nauczycielowi polskiemu nauczyciela niemieckiego. Propaganda na rzecz szkoły niemieckiej posługuje się nowemi argumentami. Mówiono, iż nauczyciel w szkole polskiej nie dorasta zadaniu, że źle obchodzi się z dziećmi, wszczepia niechęć do rodziców, wyśmiewa Górnoślązaków, natomiast wskazywano na zalety nauczyciela niemieckiego i na wysoki poziom szkoły mniejszości. To też i w tym roku, w roku przełomu majowego, kiedy wszyscy byliśmy pod słusznem zresztą wrażeniem, że stosunki zmienić się muszą, bo tak dalej być nie może, że przejęcie steru rządów przez Marszałka Piłsudskiego wzmoże autorytet Państwa i na G. Śląsku, chcieliśmy stanąć gotowi i przysposobieni do pracy wychowawczej w województwie śląskiem.

Po raz pierwszy w tym roku wystąpiliśmy pod hasłem walki szkoły polskiej o duszę dziecka, jako przyszłego obywatela. Kolega Morcinek w swym pięknym referacie przedstawił palącą aktualność tego zagadnienia, które od tego czasu wchodzi wybitnie w zakres naszej działalności. Koleżanka Zajchowska zobrazowała w referacie o stosunkach szkolnych bolączki szkolnictwa polskiego i mniejszościowego z punktu widzenia państwowości polskiej. Oczyścić administrację szkolną i szkołę polską z chwastów niemieckich, utworzyć kuratorjum, uwolnić administrację szkolną z pod wpływów czynników postronnych, to były hasła wysunięte przez nas na zjeździe w roku 1926. Wówczas też stawiliśmy postulat należytej organizacji wewnętrznej szkoły polskiej. Wystąpiliśmy przeciw dobieraniu dzieci w klasach według wieku, a nie według poziomu i przygotowania. Domagaliśmy się sieci szkolnej w przeciwstawieniu do stanu, jaki wówczas istniał,

kiedyto w jednej miescowości mieliśmy więcej szkół nisko zorganizowanych. Sprzeciwiliśmy się lekceważeniu przedmiotów innych poza religią, ważnych w nauce szkolnej i dla życia, a szczególnie lekceważeniu nauki języka polskiego. Przedstawiliśmy groźny stan budynków szkolnych i anormalne warunki pracy z powodu ciągłej nauki na zmianę, a przedewszystkiem palcąy brak szkół w samych Katowicach.

Odbyliśmy wówczas po raz pierwszy wspólny zjazd okręgowy z kolegami z Cieszyńskiego. Był to pierwszy wspólny zjazd delegatów. Po wyjściu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli wszczęliśmy starania o rozszerzenie jej na woj. śląskie.

Rok 1927 upływa nam pod hasłem walki o ustrój jednolity w Polsce, w szczególności o ustrój jednolity w województwie śląskiem. Ze względu na strukturę społeczeństwa polskiego na Śląsku na zasady demokratyczne i wyższą organizację szkolnictwa powszechnego w województwie śląskiem uważaliśmy, że dojrzeliśmy już, ażeby w czyn przeprowadzić myśl o szkolnictwie jednolitem. Wystąpiliśmy także przeciwko biurokratyzmowi, jaki jeszcze panoszył się w Wydziale Oświecenia. Publ, przeciwko oddziałowi prawno-administracyjnemu, który wyrastał ponad zadania administracji szkolnej w odniesieniu do potrzeb szkolnictwa. Wówczas też domagaliśmy się racjonalnego podziału pracy dla wizytatorów, ażeby nie byli tylko referentami biurowymi, ale by spełniali nadzór i opiekę nad szkołami i byli doradcami nauczycielstwa na terenie szkoły oraz wskazaliśmy na porzebę przeszkolenia inspektorów szkolnych.

W roku 1927 wysuwają się nasze koleżanki nauczycielki do pracy społecznej na terenie organizacyjnym kobiet i w tym celu tworzy się sekcja kobiet przy Zarządzie Okręgu Śląskiego. Ponieważ jest to rok walki o zasady ustrojowe szkolnictwa, o programy szkolne w myśl zasad szkoły jednolitej, przeto zainicjowaliśmy utworzenie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, dla przeciwstawienia stanowiska tego Związku stanowisku i opinji zajętej przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, które postulatowi szkoły jednolitej wyraźnie się sprzeciwiało.

W roku 1927 poczęły się u nas budzić rewizjonistyczne refleksje nad celami, zadaniami i treścią oświaty pozaszkolnej. Rozpoczęliśmy dyskusję, która ukazała głębię tego zagadnienia i doprowadziła do zajmowanego obecnie przez nas stanowiska.

Rok 1928 to rok naszych trosk o jakość szkoły, o przygotowanie gruntu pod realizację szkoły jednolitej. Na zjeździe dorocznym domagaliśmy się należytej interpretacji programów, większej troski

o klasy wyższe, wyeliminowania dzieci upośledzonych ze szkół powszechnych, dalej, ażeby klasa pierwsza i druga w szkołach powszechnych była wyłącznie pod opieką jednego nauczyciela, a nie kilku nauczycieli, domagaliśmy się, ażeby liczba godzin nauki w szkołach powszechnych wynosiła maksymalnie 30 godzin w tygodniu, domagaliśmy się ograniczenia liczby dzieci w klasach, wystarczającej liczby etatów nauczycielskich i zastępców za chorych nauczycieli, zaopatrzenia szkół w podręczniki szkolne, reformy konferencyj rejonowych, szkół wzorowych i doświadczalnych, domagaliśmy się opieki materjalnej i w nauce dla dzieci szczególnie zdolnych. Domagaliśmy się przystosowania egzaminów kwalifikacyjnych do potrzeb szkolnych, oraz reformy systemu nauczania. W roku 1928 troszczymy się więc w dalszym ciągu o poziom szkoły i domagamy się kształcenia nauczycieli w pedagogjach. Doceniając znaczenie i potrzebę pracy koleżanek na terenie organizacyj kobiecych przedstawiliśmy władzom doniosłe znaczenie roli społecznej nauczycielek i domagaliśmy się dla nich równych praw, a więc i praw do zajmowania kierowniczych stanowisk w szkołach. Ponieważ istnieją w niektórych miejscowościach szkoły wyznaniowe, przeto domagaliśmy się jednolitej nomenklatury szkół w myśl rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Również prowadziliśmy w dalszym ciągu walkę o ducha państwowego nie tylko w szkole polskiej, ale także w szkole niemieckiej i domagaliśmy się usunięcia wszystkich tych nauczycieli, którzy pozostawali na żołdzie niemieckim.

Rok 1929, jest to czas kontynuacji i realizacji naszych postulatów i haseł. W roku 1930 na zjeździe walnym w Warszawie zapadła uchwała o połączeniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych ze Związkiem Zaw. Naucz. Szk. Śr. i od tego czasu organizacja nasza nosi nazwę: Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W ciągu roku 1931 odbywa się zbliżenie nauczycielstwa szkół powszechnych z nauczycielstwem szkół średnich.

W roku 1931 na zjeździe domagamy się należytej oceny pracy nauczycieli w szkole i poza szkołą i w dalszym ciągu troski o ducha i poziom szkół polskich. Z tego też powodu domagamy się zaopatrzenia dzieci w podręczniki szkolne i staje się dla nas aktualnym wiek dziecka w szkole. Zaczynamy się zastanawiać nad treścią i metodą oświaty pozaszkolnej i głosimy tezę, że oświata pozaszkolna jest problemem państwowym, a nie tylko problemem organizacyj społecznych. Domagamy się zatem ustaw w zakresie oświaty pozaszkolnej, oraz ustaw o bibljotekach publicznych. W roku bieżącym, gdy ustawa o ustroju szkolnictwa została uchwalona, przy-

stąpiliśmy do organizowania Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich w ramach naszej organizacji.

Ten rzut oka na przeszłość naszej organizacji wskazuje, że mamy jeszcze wiele pracy w przyszłości. Mamy do realizowania nowy ustrój szkolnictwa, musimy troszczyć się o jakość ducha w szkolnictwie śląskiem, musimy troszczyć się o publiczny charakter wychowania młodzieży do 18 roku życia i o oświatę pozaszkolną. Czeka nas poważna praca w samorządzie szkolnym i w samorządzie terytorjalnym. Uczyniwszy obrachunek mamy to głębokie przekonanie, że Związek Nauczycielstwa Polskiego w pierwszym okresie 10 ciu lat, dla szkolnictwa w województwie śląskiem był potrzebny a zadania na przyszłość, przedewszystkiem w zakresie realizacji nowego ustroju szkolnictwa, nakazują skupić się całemu nauczycielstwu w Związku Nauczycielstwa Polskiego w pracy dla dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Rozwój Związku Nauczycielstwa Polskiego w woj. śląskiem w latach 1922-1932

Pierwsze fazy rozwoju.

Po rozłamie, jaki się dokonał w Związku Nauczycieli Górnoślązaków w roku 1922, pewien odłam nauczycielstwa solidaryzującego się z ideologją Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wyłania z siebie tymczasowy Zarząd pod nazwą „Komisja Zarządu Głównego Związku Polskiego Naucz. Szk. Powszechnych Okręg Śląski" z siedzibą w Mysłowicach, która raźnie przystępuje do organizowania i zakładania Ognisk, na terenie województwa śląskiego, w części górnośląskiej. Śląsk Cieszyński, o którym będzie mowa później, a na którego terenie istnieją już oddziały Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, z zasięgu działalności tymczasowej Komisji jest wyłączony.

Mimo wielu przeszkód, już w pierwszym roku działalności tymczasowej Komisji t. j. w 1922 r. powstaje kilka Ognisk na terenie poszczególnych powiatów. Pierwszemi placówkami powstałemi na tutejszym terenie są następujące Ogniska: Ogn. **w Mysłowicach** 87 czł., Ogn. **w Dębiu** 23 czł., Ogn. **w Mikołowie** 35 czł., Ogn. **w Rybniku** 60 czł, Ogn. w **W. Chełmie** i Ogn. w **N. Hajdukach** 53 czł., razem więc istnieje już Ognisk 6, liczące razem 280 czł. Organizacja Zw. Polsk. N. Szk. Powsz. działająca już od dawna na terenie

innych województw, zapuszcza w r. 1922 pierwsze korzenie na terenie województwa śląskiego w formie powyżej wymienionych Ognisk.

Rok 1923 — 1924

W pierwszym kwartale roku 1923 powstaje szereg nowych Ognisk, a z niemi przybywa pewien zastęp nowych związkowców. W tym czasie powstaje Ognisko w **Nikiszowcu** 21 czł., w **Bielszowicach** 48 czł., w **Katowicach** 53 czł., w **Siemianowicach** 95 czł., w **Lublińcu** 20 czł., w **Szarleju** 34 czł. i w **Rudzie Śl.** 15 czł., wreszcie Ogn. w **Królewskiej Hucie** 37 członków, tak, że w czasie zjazdu, który się odbył w czerwcu 1923 r. istnieje już na terenie 14 Ognisk, liczących w swych szeregach 614 członków.

Na tymże zjeździe zostaje wybrany pełny Zarząd „Komisji Zarządu Głównego", który prowadzi w dalszym ciągu akcję rozpoczętą przez „Tymczasową Komisję". W tymże roku Komisja Śląska zajmuje się tak ważnemi zagadnieniami, jak praca nauczycielstwa na polu oświatowo - społecznem, uniezależnienie szkolnictwa od władz politycznych i podporządkowania szkolnictwa na Śląsku Min. W. R. i O. P. w Warszawie.

Równolegle z temi pracami, prowadzi się w dalszym ciągu akcję nad rozszerzeniem terenu działalności Związku. W krótkim też czasie powstają nowe placówki: w **Nowym Bytomiu** 27 czł., w **Kochłowicach** 19 czł., w **Nikiszowcu** 24 czł., w **Chropaczowie** 19 czł. i w **Starym Bieruniu** 13 czł. Do Walnego Zjazdu, który się odbył w czerwcu 1924 r. przybywa 5 nowych Ognisk i 296 członków. Razem więc w dniu 1 czerwca 1924 r. istnieje już 19 Ognisk z liczbą 910 członków.

I w dalszym okresie pracy Związek napotyka na wielkie trudności spowodowane bądź to przez wrogo usposobione pewne odłamy prasy miejscowej, bądź też przez pewne partje polityczne, wreszcie trudności natury technicznej, jak brak odpowiedniego lokalu, w którym mogłyby się koncentrować prace rozwijających się w szybkiem tempie agend związkowych.

Jeszcze w 1923 r. Komisja Śląska rozpoczęła pertraktacje z nauczycielstwem Śląska Cieszyńskiego, zgrupowanem w Polskiem Tow. Pedagogicznem, nad sposobem i formą połączenia się tych dwóch organizacyj, działających równolegle na terenie województwa w jedną całość.

Pertraktacje te przynoszą wreszcie w lipcu 1924 r. pozytywne wyniki i 7 Kół P. T. P. działających na terenie cieszyńskim zgłasza swoje przystąpienie do Związku z dniem 1 lipca 1924 r.

Z dniem tym przybywa zatem odrazu 7 Ognisk z 235 członkami. Ilość placówek Związkowych zwiększa się z dniem 1 lipca 1924 r. o Ogniska w **Cieszynie** 40 czł., w **Zebrzydowicach** 15 czł., w **Bielsku** 40 czł., w **Dziedzicach** 35 czł., w **Skoczowie** 35 członków, w **Strumieniu** 35 czł. i w **Ustroniu** 35 czł. Ogniska te po przystąpieniu do Związku zachowały jednak pewną autonomję aż do r. 1926.

W Ogniskach tych zyskuje Związek pewien zastęp wyrobionych już organizacyjnie kolegów, którzy pracowali od szeregu lat w dobrze zorganizowanych placówkach, z których jak Ognisko w Ustroniu istniejące od r. 1888. Oprócz Ognisk istniejących na terenie cieszyńskim zyskuje Związek nowe placówki w charakterze nowozorganizowanych Ognisk: w **Michałkowicach** czł. 24, w **Wełnowcu** czł. 20 i w **Tarn. Górach** czł. 22. Z końcem roku 1924 liczy już Związek pokaźną liczbę 1179 członków zorganizowanych w 30 Ogniskach.

Rozwój Związku wewnątrz.

W miarę liczbowego rozrastania się organizacji wzrasta też zakres prac i o ile w pierwszych latach większość wysiłków poświęcono zakładaniu fundamentów, na których Związek miał spocząć, o tyle lata następne poświęcono pracy nad skonsolidowaniem życia wewnątrz. Szybko rosnące placówki wymagały pomocy z zewnątrz, co zaś wymagało wiele trudów ze strony poszczególnych członków Komisji Śląskiej. Szeroki zakres działania wymagał podziału pracy, to zaś uskuteczniono przy pomocy potworzonych sekcyj wewnątrz Komisji Zarz. Gł. Pierwszą sekcją utworzoną w łonie Komisji Śląskiej jest Sekcja Oświaty Pozaszkolnej, później powstają Sekcje: Prawna, Pedagogiczna. Kobiet i wiele innych.

Sekcja Organizacyjna.

Szybko i samorzutnie rosnące Ogniska, rozrastanie się placówek już istniejących, wymagały troskliwej opieki tak ze strony Zarządu Gł. w Warszawie, jak też i Komisji Śląskiej, tem więcej, że nie zawsze warunki lokalne i terenowe sprzyjały rozwojowi założonej już placówki. Z biegiem czasu okazało się, że pewne placówki rozwijały się pomyślnie liczebnie, lecz kulały pod względem finansowym, inne zaś pod względem administracyjnym, inne wreszcie utykały z powodu małej liczby członków. Ponieważ praca w tym kierunku wymagała specjalizacji, dlatego też Zarząd Główny chcąc pchnąć ten dział pracy na właściwe tory, organizuje w czasie wakacji 1924 r. kurs organizacyjno-lustratorski, który się odbył w Puszczy Białowieskiej.

Uczestnikami tegoż kursu z terenu śląskiego byli następujący koledzy: Stwerka Klemens i Stachowski Antoni z Ogn. w Mikołowie, Koluszko Bolesław, Kardaś Jakób i Górnik Piotr z Ogn. w Król. Hucie, Łaszczok Jan z Ogn. w Kochłowicach i Stryjewski z Ogniska w Nikiszowcu. W roku 1925 odbył się podobny kurs w Zakopanem w którym brali udział koledzy: Kuliga Wojciech z Ogn. w Katowicach i kol. Kumaniecki Karol z Ogn. w Królewskiej Hucie.

Po powrocie z kursu, kol. Kuliga Wojciech zajął się organizowaniem Sekcji Organizacyjno-Lustratorskiej przy Komisji Śląskiej. W chwili rozpoczęcia działalności Sekcji istnieje już na terenie województwa 26 Ognisk, liczących ogółem 1348 członków, gdyż w międzyczasie przybywają nowe Ogniska: w **Pszczynie** 26 czł., w **Golasowicach** 12 czł., w **Wodzisławiu** 51 czł., w **Świętochłowicach** 19 czł. W tym również czasie Ogn. w Dębiu zostaje przyłączone do Ogn. w Katowicach.

W pierwszym roku działalności organizacyjno-lustratorskiej t. j. w 1925-26 r. kol. Kuliga Wojciech przeprowadza lustrację niedomagających Ognisk, jak Ogn. w Szarleju i Siemianowicach.

Lustracje wykazały, że źródłem niedomagań jest zły podział terenu, rzadziej brak zrozumienia potrzeb organizacji wśród kolegów. Na podstawie tych doświadczeń przygotowuje się program pracy na rok 1926 sporządzając plan sieci organizacyjnej. Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że zarówno te Ogniska, które rozrosły się zbyt liczebnie jak również i te których promień działania jest zbyt wielki kuleją pod względem finansowym, względnie administracyjnym. Z tych też powodów Ogn. rybnickie wyłoniło z siebie Ogn. w **Wodzisławiu**, Ogn. Mikołowskie wyłoniło Ogn. w **Pszczynie** i **Golasowicach**, Ogn. w Wielkim Chełmie przyczynia się do założenia Ogniska w **Starym Bieruniu** a Ogn. w Mysłowicach rozdziela się na Ogn. w **Michałkowicach** i w **Szopienicach**. Odpowiednio więc do sporządzonego planu powstają w roku 1926 Ogn. w **Wielkich Piekarach** 22 czł., w **Psarach** pow. lubliniecki 9 czł. i w **Brzeziu Śląskiem** 15 czł., Ogn. w Piekarach zostało wydzielone z Ogn. w Szarleju, a Ogn. w Brzeziu Śl. z Ogn. w Wodzisławiu.

Na zjeździe nauczycielstwa z części Cieszyńskiej, który się odbył w czerwcu 1926 w Cieszynie zapada uchwała, mocą której Ogniska na tamtym terenie istniejące zrzekają się przyznanej im w roku 1924 autonomji, tworząc nierozerwalną i jednolitą całość z Komisją Śląską istniejącą w części Górnośląskiej. Po zupełnem zespoleniu się Ognisk działających na terenie „Komisji Cieszyńskiej", Związek Polskiego Naucz. Szk. Powsz. tworzy już na terenie województwa

śląskiego potężną organizację liczącą w dniu 1. VII 1926 r. 1466 członków zgrupowanych w 35 Ogniskach, oraz dwóch Oddziałach Powiatowych, jako jednostkach nadrzędnych, t. j. w Oddziałach Pow. w Bielsku i w Cieszynie. (O rozwoju i działalności Oddz. Pow. będzie mowa poniżej w osobnym rozdziale).

W drugim roku działalności Sekcji, a w piątym istnienia Komisji, praca idzie znacznie raźniej, gdyż nie ogranicza się tylko do pracy jednostki, lecz całej grupy osób. Do grona kolegów, którzy w poprzednich latach ukończyli kurs organizacyjny, przybywają nowi koledzy w osobach kol. Gutowskiego, Ogn. Rybnik, kol. Skoczka, Ogn. Świętochłowice i koleżanek Tomczakówny i Łukaszkiewiczówny Ogn. Tarnowskie Góry.

Z chętnych do pracy kolegów(anek) tworzy się już właściwa Sekcja Organizacyjno - Lustratorska, pod przewodnictwem kol. Kuligi. Cały teren województwa zostaje podzielony na następujące rejony lustratorskie: 1 rejon cieszyński objął kol. **Pszczółka P.** (7 Ogn.) 2) katowicki kol. **Stachowski Antoni** (4 Ogn.) 3) królewsko - hucki kol. **Łaszczok** (6 Ogn.) 4) pszczyński kol. **Hejnar** (5 Ogn.), 5) rybnicki kol. **Gutowski** (3 Ogn.), 6) kol. **Skoczek Józef** (6 Ogn.), 7) kol. **Tomczakówna** (5 Ogn.). W drugim roku pracy t. j. do czerwca 1927 zlustrowanych zostało 25 Ognisk na ogólną liczbę 37, gdyż do istniejących już przybywają Ogniska w **Nowej Wsi** 28 czł. i w **Jastrzębiu Zdrój** 32 członków.

W tymże roku z powodów terenowych Ogn. w Starym Bieruniu zostaje włączone do Ogniska w Wielkim Chełmie, natomiast w drugiej połowie roku powstaje Ognisko w **Tychach** z 20 czł.

W dniu 15 września 1927 r. istnieje już na terenie województwa 38 Ognisk z liczbą 1595 czł., zaś do istniejących już Oddz. Pow. przybywa **Oddział w Rybniku**, założony w październiku 1926 r. Od marca 1926 r. prace wewnątrz Komisji postępują znacznie sprawniej, gdyż w tymże czasie przeniesiono wszystkie agendy Komisji do własnego lokalu w Katowicach, przy ul. Andrzeja 6.

Do istniejących już 38 Ognisk przybywają nowe Ogniska w Istebnej 8 czł. i w **Pszowie** 27 czł. założone w październ. 1927 r., w **Czerwionce** założone w grudniu tegoż roku z liczbą 30 członków, w **Lipinach** 30 czł. Ogółem istnieje już w dniu 1 czerwca 1928 r. 42 Ognisk i 3 Oddz. Powiatowe z ogólną liczbą 1788 członków.

W składzie osobowym Sekcji zachodzą również pewne zmiany i tak w miejsce kol. Pszczółki P., który przeszedł do administracji, rejon cieszyński objął kol. **Skrzypek Teofil**, rejon rybnicki objął przewodniczący Sekcji kol. Kuliga Wojciech w miej-

sce kol. Gutowskiego, rejon tarnogórski po kol. Tomczakównie, która się od pracy odsunęła objął kol. **Błasiński**, który był równocześnie sekretarzem Komisji Śląskiej. W tymże okresie t. j. w trzecim roku działalności Sekcji zostało zlustrowanych 28 Ognisk czyli 66 proc. Zlustrowane zaś zostały wszystkie Ogniska w rejonie pszczyńskim, oraz większość Ognisk w rejonie cieszyńskim i świętochłowickim. Systematycznie przeprowadzone lustracje przyniosły pozytywne wyniki. Tempo rosnących z roku na rok zaległości zostało zahamowane, administracja w poszczególnych Ogniskach usprawnia się, współżycie koleżeńskie wewnątrz organizacji rozwija się pomyślnie, Organizacja cała konsoliduje się wewnątrz, a przez swą pracę dawaną społeczeństwu wstępuje na coraz wyższy stopień w hierarchji społecznej. Obecnie w każdej już prawie dziedzinie życia społecznego, związkowcy biorą niepośledni udział i aczkolwiek ataki czynników reakcyjnych na Ognisko nie ustawają, to jednak ogół społeczeństwa śląskiego reaguje na nie coraz słabiej.

Wysoki już odsetek związkowców, wzięty z ogólnej liczby nauczycielstwa, wzrasta z każdym rokiem i już w roku 1927 na 3806 nauczycieli 40 proc. należy do Związku.

Pod koniec roku 1927 z powodu choroby kol. Kuligi przewodnictwo Sekcji obejmuje kol. **Hejnar**, który prowadzi ją aż do ostatnich czasów. Kol. Skrzypek ustępuje miejsca kol. **Lipowczanowi Pawłowi**, rejon kol. Stachowskiego obejmuje kol. **Rzeźniczek**, kol. Łaszczoka kol. **Stanuch**, kol. Błasińskiego kol. **Święch.** Stan osobowy Sekcji w r. 1928 zmienia się prawie zupełnie z wyjątkiem kol. Skoczka. Wreszcie w ostatnich latach przybywają nowi pracownicy t. j. kol.: Tałaj, Piąty i Drwięga, a ustępuje Święch.

Z początkiem roku 1929 przybywa znów kilka nowych Ognisk i tak: w styczniu powstaje Ognisko w **Łagiewnikach** 31 czł., w lutym Ognisko w **Wielkich Hajdukach** 21 czł., w marcu Ognisko w **Orzegowie** 10 czł. i Ognisko w **Brzezince** 24 czł., wreszcie w czerwcu Ognisko w **Suszcu** 13 czł. Równocześnie, bo w styczniu 1929 r., zostaje powołany do życia czwarty Oddział Powiatowy w **Wodzisławiu**. W ciągu r. 1929 przybywa 5 Ognisk i jeden Oddział Pow., oraz 93 członków co czyni 6 proc. Z końcem roku 1928 (16. XII.) zostaje powołany do życia Oddział Pow. w **Świetochłowicach** jako piąty Oddział, Oddział Pow. w **Pszczynie,** zaś w kwietniu 1930 r. powstaje Oddział Pow. w **Lublińcu** i **Katowicach**. W dniu 15 maja 1930 r. istnieje już na terenie Komisji 48 Ognisk, 1 Oddział Powiatu w Król. Hucie, **8** Oddziałów Powiatowych, grupujących 2062 czł., co na ogólną liczbę 3873 nauczycieli wynosi 53,2 proc. W marcu 1931 r. zo-

staje rozwiązane Ognisko w Brzeziu Śląskiem, natomiast w listopadzie powstaje nowe Ognisko w **Chorzowie** 13 członków.

Liczba członków w czasie od 15 maja do 30 czerwca 1931 roku znów wzrasta o 108 członków t. j. 6,7 proc., lecz stosunek procentowy do ogółu nauczycieli spada o 3 proc., gdyż na ogólną liczbę 4374 nauczycieli do Związku należy tylko 49 proc. Przyrost związkowców został w r. 1931, z powodu obostrzeń przy przyjmowaniu nowych członków zahamowany, sprężystość wewnętrzna organizacji wzmogła się. Ogólna suma dochodów w r. 1930 wynosiła 111.793,56 zł. w roku 1931, przy mniejszej liczbie członków wynosiła 127.126,60 zł., czyli wzrosła o 15.333,04 zł. Ogólna ilość zebrań członków poszczególnych Ognisk w roku 1929 wynosiła 407, w roku 1930—403, zaś w roku 1931 — 482.

W roku 1929 zostało przeprowadzonych 43 lustracyj, w 1930—53, zaś w roku 1931 — 71.

Frekwencja na zebraniach w r. 1929 wynosiła 63,6 proc. w rok później 66 proc., zaś w roku 1931 — 71 proc.

Z tych kilku ogólnych zestawień wynika, że jakkolwiek w ostatnim roku liczba członków nie wzrosła, to jednak spoistość wewnętrzna, oraz sprawność poszczególnych placówek podniosła się znacznie, a jeżeli weźmiemy pod uwagę szalejący w ostatnim roku kryzys ekonomiczny i wzrost ogólnej sumy dochodów o 15.333,04 zł. w porównaniu z rokiem dobrej konjunktury, Związek zdał egzamin dojrzałości i dowiódł, że stoi na zdrowych podstawach.

W chwili oddawania niniejszego artykułu do druku ogólna liczba związkowców na terenie Okręgu Śląskiego wynosi 2094, a w trakcie organizacji jest Ognisko w **Koszęcinie**, jako trzecie, w powiecie lublinieckim.

Rozwój Ognisk i Oddz. Powiatowych w okresie ich istnienia.

W miarę powstawania i rozwijania się Ognisk wzrasta zakres działania poszczególnych sekcyj istniejących w łonie Komisji Śląskiej a później t. j. od 1929 r. Zarz. Okręgowego. Celem odciążenia Zarządu Okręgowego, a dania poszczególnym Ogniskom troskliwszej opieki, organizuje się Oddziały Powiatowe. Do najwcześniej zorganizowanych powiatów należy powiat bielski, na którego terenie powstaje w r. 1925 Oddział Powiatowy. W skład Prezydjum tegoż Oddziału wchodzą bez przerwy do roku 1931 kol. **Kaszper Jerzy**, kol. **Kubiczek Jerzy**, zaś od roku 1928 kol. **Sikora Jan.**

W tym samym prawie czasie tworzy się Oddział Powiatowy w Cieszynie. W skład Zarządu tegoż Oddziału wchodzą prawie bez

przerwy od chwili założenia go kol. **Żebrok** i kol. **Wojnar.** Do najmłodszych Ognisk istniejących na terenie tych dwóch powiatów należy Ogn. w **Istebnej** założone w r. 1927. Wszystkie Ogniska działają w całym 10 letnim okresie sprawnie z wyjątkiem Ognisk w Czechowicach, Strumieniu i Ustroniu, których działalność w 1931 r. znacznie osłabła. Najintenzywniejszą działalność wykazywały w ciągu całego okresu Ogn. w Bielsku i Cieszynie.

Powiat rybnicki.

W chwili zorganizowania Oddz. Pow. w Rybniku w dniu 16.X. 1926 r. istniały na terenie powiatu 4 Ogniska t. j. w Rybniku, Knurowie, Brzeziu Śląskiem i Wodzisławiu. Prezesami Oddziału byli kolejno kol. **Mijał Józef, Linca Władysław** przez 3 lata, potem od roku 1930 kol. **Janik.** W pierwszych latach istnienia Oddział był bardzo czynny, w r. 1929 i 1930 działalność chwilowo zamarła, obecnie wykazuje znów ożywioną działalność. W okresie działalności Oddz. Pow. powstają Ogniska w Jastrzębiu Zdrój, Pszowie i Czerwionce. Na terenie okręgu szkolnego Rybnik III. powstaje dnia 24 stycznia 1929 r. Oddział Pow. w Wodzisławiu.

Prezesami Oddz. Pow. w Wodzisławiu są kolejno kol. Rogowski przez 2 lata, a od r. 1931 kol. Pagieła Fr.

Sprawność Ognisk istniejących na całym terenie pow. rybnickiego była naogół dobra. W latach 1926 i 1927 osłabła działalność Ognisk w Rybniku i Knurowie, poczem sprawność ich znów się podniosła. Ostatnio całkiem sprawnie działają Ogn. w Czerwionce i w Jastrzębiu Zdrój, osłabła zaś działalność Ogn. w Wodzisławiu.

Powiat świętochłowicki.

Do najstarszych Ognisk na terenie powiatu należą Ogn. w Nowych Hajdukach, w Król. Hucie, w Szarleju i w Rudzie Śląskiej. W dniu zorganizowania Oddz. Pow. t. j. 16 XII. 1928 istniało na terenie powiatu 10 Ognisk.

Prezesem Oddziału jest bez przerwy kol. **Kossakiewicz.** Działalność od chwili jego założenia stosunkowo słabo wzmogła się w r. 1932. Do sprawnie prosperujących Ognisk od chwili ich powstania należą Ogn. w N. Hajdukach i w Rudzie, intenzywną działalność po chwilowem osłabieniu w latach 1925 i 1926 okazuje Oddział Związku w Król. Hucie, a od roku 1930 Ogn. w Szarleju.

Powiat jest trzecim z rzędu pod względem procentowej przynależności do Związku, gdyż do Związku należy 51 proc. ogółu nauczycielstwa i ustępuje jedynie powiatowi cieszyńskiemu (80 proc.) i pow. bielskiemu (55 proc.).

Powiat pszczyński.

Oddział Pow. na terenie tego powiatu istnieje od roku 1928. Prezesem Oddziału w latach 1928 i 1929 był kol. Dyndowicz, zaś od r. 1930 jest kol. Kuźniarski.

Słaba działalność Oddziału w pierwszych dwóch latach istnienia ożywiła się od r. 1930. W ostatnim roku działalności kol. Kuźniarski zlustrował wszystkie Ogniska istniejące na terenie powiatu. Najstarszymi Ogniskami na tym terenie są Ogniska w Mikołowie i w Wielkim Chełmie, które istnieją od r. 1922, do najmłodszych zaś należy Ogn. w Suszcu. Całkiem sprawnie od chwili swego istnienia prosperują Ogn. w Pszczynie, które z 27 członków w chwili założenia, wzrosło do liczby 87, zaś w ostatnim roku zyskało 11 członków.

Dobrze również od roku 1928 przedstawia się Ognisko w Wielkim Chełmie, a od roku 1930 Ognisko w Mikołowie oraz Ognisko w Suszcu. Powiat ten wykazuje w r. 1931 i 1932 największy przyrost członków wynoszący 13,4 proc.

Powiat katowicki.

Do najstarszych Ognisk istniejących na terenie powiatu katowickiego należy Ogn. w Mysłowicach założone w 1922 r. W dziesięcioletnim okresie swego istnienia Ognisko to wydzieliło z siebie szereg Ognisk, jak w Michałkowicach, Giszowcu i w Brzezince. W dniu założenia liczyło 87 członków, obecnie 82 czł. Oddział Powiatowy został zorganizowany 6. IV. 1930 r. W dniu założenia Oddziału Pow. istniało na terenie 11 Ognisk i 566 członków, w ostatnim roku przybyło Ognisko w Chorzowie liczące obecnie 16 czł., liczba członków spadła o 59 członków t. j. o 10,4 proc. i liczy obecnie 507 członków. Największy ubytek liczby członków wykazuje Ogn. Katowickie, które w ciągu roku straciło 30 czł., czyli 20 proc. Prezesem Oddziału od chwili założenia jest kol. Jakóbek. Do sprawnie działających Ognisk od chwili założenia należy Ogn. w Wełnowcu, w Chorzowie, w Szopienicach i w Nowej Wsi, słabiej funkcjonują Ogniska w Nikiszowcu, Michałkowicach i w Siemianowicach. Najsłabiej przedstawia się w roku 1931 działalność Ogniska w Katowicach, w którym płatność spadła o 24 proc., oraz straciło 20 proc. członków.

Naogół płatność na terenie powiatu spadła o 2 proc. i wynosiła 90 proc.

Powiat lubliniecki i tarno-górski.

Na terenie powiatu lublinieckiego istnieją dwa Ogniska w Lublińcu założone w r. 1923 i w Psarach założone w 1926 r. Działalność

tych Ognisk naogół słaba, podniosła się 1931 r. znacznie i tak w ostatnim roku frekwencja z 77 proc. podniosła się do 89 proc. t. j. o 12 proc., zaś liczba członków wzrosła o 7,5 proc. Pierwszym prezesem Oddziału, który został zorganizowany 13 kwietnia 1930 r., został wybrany kol. Gasztych. Ostatnio w stadjum organizacji jest Ognisko w Koszęcinie.

Na terenie powiatu tarno-górskiego istnieje tylko jedno Ognisko w Tarn. Górach, które do 1930 r. prosperowało naogół słabo, aczkolwiek w r. 1931 liczba członków spadła o 7 proc., to jednak płatność podniosła się o 15 proc. i wynosiła w 1931 r. 107 proc.

Do najsprawniej działających Ognisk na terenie województwa należy w okresie ich istnienia Ogn. w Pszczynie, Wełnowcu, Rudzie, Szopienicach, Bielsku i Cieszynie, najwięcej zaś straciły na swej żywotności Ogn. w Strumieniu, Czechowicach i w Katowicach.

Zestawienie liczbowe członków w okresie dziesięcioletnim.

L. p.	Nazwa powiatu	Liczba członków w poszczególnych latach.										15. V. 1932
		1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	
1	Bielsko	—	—	100	112	103	101	103	117	127	136	135
2	Cieszyn	—	—	128	139	147	154	169	186	187	199	205
3	Katowice	110	347	438	435	405	460	488	486	530	517	505
4	Lubliniec	—	22	23	25	29	30	39	44	39	37	45
5	Pszczyna	57	57	97	126	143	153	192	189	202	229	238
6	Rybnik	60	78	119	201	251	353	351	355	341	316	326
7	Świętochłowice	53	162	252	260	305	361	447	491	535	545	567
8	Tarn. Góry	—	—	22	75	81	82	84	87	58	40	50
	Razem członków	280	666	1179	1373	1464	1795	1861	1955	2020	2019	2071
	Ilość Ognisk	6	17	30	31	34	39	43	49	49	49	49
	Różnica w liczbach		+386	+513	+194	+91	+331	+66	+94	+27	—1	+52
	Różnica w %		+137	+77	+16	+7	+23	+4	+5	+3·4	—0·05	+2·6

Uwaga. 1. Lata 1929, 1930 i 1931 przedstawiają liczbę członków w dniu 31 grudnia, w innych latach liczbę członków w ostatnich miesiącach danego roku.
2. Kolumny różnic podają różnice w ilości członków w porównaniu z rokiem poprzednim.

Średni roczny przyrost członków w całem dziesięcioleciu wynosił 30 proc., zaś w ostatnich pięciu latach 7,4 proc. Najsłabszym okresem pod względem płatności były lata 1923 — 1926, poczem płatność stale wzrasta osiągając najwyższy procent w roku 1931, który to rok wykazuje równocześnie po raz pierwszy spadek liczby członków o 0,05 proc. t. j. o 1 członka. W czasie od 1 stycznia 1932 r. do 20 maja, tegoż roku przyrost wynosi 3,5 proc. Największą ilość zebrań w Ogniskach, oraz największą frekwencję na zebraniach osiągnięto w r. 1931, która wzrosła w ciągu roku o 5 proc. do wysokości 71 proc

Józef Hejnar.

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpow. Gierat Karol, Katowice, Kamienna 9, part

Tłoczono w Drukarni „Sztuka“ w Mysłowicach, ulica Powstańców 7, Telefon 71

Statystyka za czas

L. p.	Nazwa Oddziału Powiat.	Ilość nauczycieli			Związkowców w %	Chrz. Nar. Stow. w %	Dzikich w %	Związkowców			
		Ogółem	Członków Związku	Członk. w Chrz. Nar. Stow. Naucz.				Przybyło	Ubyło	Przybyło w %	Ubyło w %
1	Bielsko	248	136	52	55	21	24	9	—	7·1	—
2	Cieszyn	254	199	55	80	20	—	11	—	6	—
3	Katowice	1301	517	260	40	20	40	—	13	—	2·5
4	Pszczyna	581	229	115	39	20	41	27	—	13·4	—
5	Rybnik	537	175	153	33	28	39	—	20	—	10
6	Wodzisław	299	141	72	47	24	29	—	5	—	3
7	Świętochłowice	1071	545	187	51	17	32	10	—	2	—
8	Tarn. Góry	213	40	45	19	21	60	—	18	—	31
9	Lubliniec	148	37	66	25	45	30	—	2	—	5
	Razem	4652	2019	1005	43·4	22	34·6	57	58	—	0·05
	Razem w r. 1930	4374	2022	1035	49	24	27	24	—	1·3	—

Od Redakcji.

Niniejszy nr. Ogniskowca, jako numer jubileuszowy, jest w większej objętości. Opóźnienie wysyłki Ogniskowca zostało spowodowane późnem nadesłaniem artykułów i materjałów sprawozdawczych. Jak wynika z układu nr. jubileuszowego Ogniskowca, składa się on z pięciu (normalnej objętości) nrów. Pierwotnie nr. jubileuszowy obejmował 48 str., ale nie zawierał materjału, tyczącego się rozwoju Związku na tutejszym terenie w okresie dziesięciolecia. Na polecenie prezesa kol. Mazanka wstrzymano wysyłkę Ogniskowca, uzupełniono nr. jubileuszowy artykułem: „Rozwój Związku Nauczycielstwa Polskiego w województwie śląskiem w latach 1922—1932" oraz referatem wygłoszonym na Zjeździe Jubileuszowym przez kol. posła Józefa Syskę na temat: „Związek Nauczycielstwa Polskiego na tle 10-lecia szkolnictwa polskiego w województwie śląskiem". W ten sposób, jakkolwiek z opóźnieniem, jubileuszowy nr. Ogniskowca zawiera całość materjalu związanego z dziesięcioleciem istnienia Związku w woj. śląskiem. Następny nr. Ogniskowca, jako pozjazdowy, ukaże się w drugiej połowie czerwca br.

od 1 stycznia 1931 do 31 grudnia 1931 r.

Ilość miejscowości	Frekwencja w %	Kasy samop.	Dokształca się	Zebrań		Lustracje		Ilość sekcyj	Sekcje Pedagag.	Ilość pism w Ogniskach	Bibljoteki		Wartość inwentarza w zł.
				Zarządu	Członków	Okręgowe	Powiatowe				Ilość	Ilość tomów	
29	84	1	3	17	11	6	2	—	—	4	2	76	550
46	78	1	2	30	23	6	—	9	1	6	5	195	2055
26	64	4	53	55	74	8	8	20	6	25	7	444	7594
73	57	1	33	14	21	6	6	12	3	5	2	44	141,84
42	77	3	—	16	9	8	3	7	—	—	1	70	550
37	63	—	10	16	19	5	3	15	1	7	1	100	2000
24	69	8	70	65	75	27	4	36	9	18	4	542	3191,50
21	70	1	9	11	13	4	—	2	1	1	1	13	30
10	74	1	1	8	5	1	—	2	1	—	—	—	20
308	71	20	181	232	250	71	26	103	22	66	23	1484	16142,34
293	66	14	131	176	227	53	—	99	22	67			

Płatność w roku 1930 i w roku 1931.

Oddział Powiat.	Suma dochodów		Wpłacono do Zarz. Gł.		Zaległości Zarz. Gł.		Wpłacono do Zarz. Okręg.		Zaległości w Zarz. Okr.		Płatność w %		Saido gotówkowe na rok	
	1930	1931	1930	1931	1930	1931	1930	1931	1930	1931	1930	1931	1931	1932
Bielsko	7103·40	6930	5041·31	4227·40	÷127·31	1611·10	324·50	415·70	40·80	40·80	103	74	1226·35	598·80
Cieszyn	12021·34	13305·04	6640·25	8029·10	÷ 5	128·10	160·55	275·40	57	10·50	99	99·3	1039·80	1202·45
Katowice	25065·29	33250·57	19569·36	20678·40	1172·30	÷281·70 2197·10	3846·60	3415·90	171·50	504.70	92	90	1706·94	2311·22
Pszczyna	12040·37	11908·56	8785·85	8848·10	410·75	÷160·40 168·40	1423·90	1441·45	110·10	74·20	94	98	994·47	1147·19
Rybnik	12035·28	14902	9006	7697·30	150·50	324·10	1339·30	1282·20	59·50	54·60	98	96	107·26	561·86
Świętochłowice	29094·73	34074·85	19595·60	24001·10	2182·85	÷454·90 1654·10	3456·86	3701·80	396·20	442·10	88	92	2169·07	3116·64
Tarnowskie Góry	3025·49	2593·13	2550	1890	—	207·20	220	721·40	196·40	÷371·60	92	107	261·24	80·79
Lubliniec	1343·45	1861·10	1075·45	1487·60	121·55	101·40	—	153·10	205·20	93·50	77	89	4	109·35
Wodzisław	10064·21	8301·35	6870·70	5997·60	311·20	57	1070·60	518	62.60	489·60	98	93	914·11	1061·07
Ogółem	111.793·56	127.126·60	79.134·52	82·856·60	4349·05	6448·50	11828·31	11924·25	1310·10	1669·20	93	93·2	8423·24	10189·37
Różnica	—	15.333·04	—	3722·08	—	2099·45	—	95·94	—	359·10	—	0·2	—	1766·13

Uwaga. Znak ÷ oznacza kwoty nadpłacone, względnie wpłacone na poczet zaległości.